

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawnym i w nstr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonijalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranciczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Znamienny trójkąt.

==○==

W tym samym czasie, kiedy w Genewie urządzano uroczysty pogrzeb polskiemu wnioskowi w sprawie powszechnego paktu o nieagresji i składano go do trumienki komisyjnej wśród śpiewania podniosłych hymnów na cześć pokoju i ogólnej woli pokojowej — w tym samym czasie w Paryżu rozległ się dzwon, bijący potężnie na trwogę. Uderzył zaś w ten dzwon nie byle kto, bo przewodniczący komisji spraw zagranicznych w Izbie deputowanych Franklin Bouillon.

W artykule, umieszczonym w „Journalu” stwierdził ten polityk, że Francja jest obecnie o wiele bardziej zagrożona, niż w r. 1914, bo wtedy sojuszniczką jej była Rosja, rozporządzająca wielomilionową armią, a obecnie ta Rosja znajduje się w obozie nieprzyjaciół Francji, która nadto ma obecnie u siebie sporą grupę komunistów, gotowych zawsze do zdradzenia ojczyzny. Niebezpieczeństwo zaś wybuchu wojny jest olbrzymie, bo „ani jeden Niemiec nie uznaje granic ustanowionych przez Traktat Wersalski, ani jeden Niemiec nie uznaje granic zachodnich Polski, rozbrojenie duńskie Niemiec jest złudzeniem, a niebezpieczeństwo niemieckie wzrasta wobec przyłączenia Austrii do Niemiec, co wywołałoby z pewnością wojnę”.

A byli prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Aleksander Millerand w mowie wygłoszonej w Alancón wskazał wyraźnie, gdzie prawdopodobny wybuch wojny europejskiej nastąpi, podkreślając zasadniczą wadę paktów lokalnych, że mianowicie, że robią różnicę między zachodnią i wschodnią granicą Niemiec.

„Integralność Polski — mówił dalej — w granicach określonych przez Traktat Wersalski, jest tak istotna dla pokoju Francji, jak uszanowanie granic obecnych Alzacji i Lotaryngii. Wyciąganie ręki przez Niemcy po korytarz gdański lub po Śląsk Górny, wzniciłoby pożar w całej Europie”.

Jakże te poważne, groźne i męskie słowa dwu rozumnych mężów stanu francuskich różnią się niesłychanie od tych miękkich i miodowych słów, które w ustach p. Aryzydesa Brianda, rozanielonego polityka Locarna i Thoiry, są dawkami weronału, usypiającymi ustawicznie czujność Europy.

Z tych zaś sztucznie wytwarzanych nastrojów pokojowych wybita kapitał pozytywny reprezentant dyszących żądzą odwetu i zbrojących się w tajemnicy aż po zęby Niemiec — p. Stresemann. On to pacyfizm genewski i ostatnie akademickie demonstracje pokojowe wyzyskuje dla osiągnięcia rzeczy tak realnych, jak rozbrojenie przeciwników Niemiec, w pierwszym rzędzie oczywiście Francji i Polski, oraz usunięcie wojsk okupacyjnych w Nadrenii.

Te zamiary p. Stresemanna wynikają niedwuznacznie z tego, co niedawno w Genewie powiedział reprezentant prasy. Oświadczył on tam, przybierając rozkoszną postawę a-

nięcia pokoju, że Niemcy starać się będą o obronę wszelkich mniejszości narodowych (szkoda, że nie powołał się, jako na dowód, na ucisk Polaków w Prusach Wschodnich), że będą gorąco współpracowały w rozbrojeniu, bo same potrzebują maksimum bezpieczeństwa i zawsze są gotowe do podania ręki uzbrojonym, że wreszcie dla osiągnięcia widoków powodzenia

moralnego w sprawie rozbrojenia niezbędna jest ewakuacja Nadrenii.

Ten znamienny trójkąt wybitnych polityków europejskich oświeśla jasno nastroje, złudzenia, kłamstwa i niebezpieczeństwa obecnej międzynarodowej sytuacji w Europie.

Z jednej strony stoja ludzie, którym wydaje się, że najlepiej służą sprawie pokoju, gdy podpisują papierowe gwa-

rancje nienaruszalności granic i od czasu do czasu urządzają manifestacje na rzecz pokoju.

Z drugiej strony stoja politycy, którzy odważnie patrząc w przyszłość, rozumieją, że jedyną realną gwarancją pokoju jest czujna postawa obrony wobec Niemiec, jest demaskowanie ich fałszów pokojowych i uniemożliwianie im zbrojeń.

Pierwszy dzień obrad Sejmu.

Wniosek Z. L. N. o cofnięcie pełnomocnictw rządowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (zo) ZLN, wniosek o uchylenie pełnomocnictw, przyznanych rządowi w sierpniu 1926 roku, a dotyczących upoważnienia Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. W myśl wniosku uchylenie ma obowiązywać z dniem ogłoszenia, a ogłoszenie winno nastąpić najpóźniej 8 dni od przestania uchwały Sejmu Prezydentowi Rzplitej.

Jako uzasadnienie tego wniosku

wnioskodawcy podają, że rząd używał upoważnień dla celów przeważnie partyjno-politycznych, a nie dla uporządkowania ustawodawstwa, co było celem udzielonych pełnomocnictw.

Zgłoszony jednocześnie drugi wniosek zawiera projekt ustawy o zmianie i uzupełnieniu Konstytucji w kierunku ograniczenia pełnomocnictw Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń jedynie w wypadkach nagłej konieczności.

Wniosek stronnictw prawicowych o votum nieufności dla min. Dobruckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (zo) ZLN, ChN, ChD, i Plast postawili na dzisiejszym posiedzeniu wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrowi Dobruckiemu, motywując to tem, że minister Dobrucki zniósł ustawę przez dopuszczenie języka ruskiego w wewnętrznym urzędowaniu szkolnym, wprowadził w kuratorium lwowskim i wo-

łyńskim język ruski już od drugiego roku nauki, wprowadził język ruski do polskiego szkolnictwa średniego, czego nie odważyła się nigdy zrobić nawet fortyfująca Rusinów Austria, a wreszcie przeprowadził szereg spensjonowań i przeniesień w szkolnictwie wyłącznie ze względów partyjnych.

==○==

Interpelacja w sprawie zarządzeń językowych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (zo) Poseł Marcelli Prószyński i koledzy z ZLN, wniesli interpelację w sprawie reskryptu z 19 kwietnia br., wprowadzające

go naukę języka ruskiego. Interpelanci zapytują ministra, czy gotów jest cofnąć to zarządzenie.

==○==

Interpelacja w sprawie przeniesień i spensjonowań w szkolnictwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (zo) Poseł Marcelli Prószyński i koledzy ze ZLN, wniesli do pana ministra Oświaty interpelację w sprawie bezpodstawnych przeniesień i spensjonowań w szkol-

nictwie. Interpelanci zapytują z jakich powodów nastąpiły powyższe zmiany i co w przyszłości zarządzi, by się to nie powtarzało.

==○==

Interpelacja w sprawie zachowania się policji podczas niedzielnej manifestacji we Lwowie

Warszawa, 19 września. (zo) Poseł Marcelli Prószyński wnosił do Min.

Sprawiedliwości interpelację w sprawie nadużyć policji we Lwowie po

wieczu w dniu 18 września 1927. Interpelacja zapytuje ministra, czy gotów jest zarządzić śledztwo i ukarać zarówno sprawcę nadużyć i jak i wszystkich tych policjantów, którzy brutalnie odpierali publiczność.

Interpelacja w sprawie zaginięcia Zagórskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (zo) Posłowie ZLN, ChN, ChD, Piasta i NPR, wniesli interpelację w sprawie zaginięcia generała Zagórskiego. Interpelanci po obszernym przedstawieniu stanu rzeczy domagają się stwierdzenia:

1. kto wydał, oraz kto wykonał rozkaz wojskowy w sprawie przewiezienia generała Zagórskiego i pozostawienia go bez nadzoru na środku ulicy w Warszawie, jak się to stało wedle doniesienia urzędowego.

2. jakie są okoliczności wywiezienia generała Zagórskiego z Wilna oraz przewiezienia do Warszawy i jakie są w tej sprawie dowody i zeznania.

3. Jakie władze wojskowe są odpowiedzialne w sprawie zaginięcia generała Zagórskiego, oraz w sprawie prowadzenia śledztwa bez wyniku.

Interpelanci zapytują rząd, a w szczególności prezesa rady ministrów i ministra spraw wojskowych oraz ministra sprawiedliwości, jakie w tej sprawie podjęli kroki w celu wyświeślenia prawdy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

25 milionów na odbudowę W. Małopolski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (zo). Dziś rano zebrała się komisja sejmowa budżetowa, która w obszernej dyskusji omawiała przygotowany przez p. Ry-mara projekt ustawy o dodatkowych kredytach do budżetu w wysokości 25 mili. zł. na odbudowę i pokrycie szkód spowodowanych klęskami i żywiołowymi w Małopolsce.

Referent zaproponował globalną sumę 25 mili. zł. na cele doraźnej pomocy oraz odbudowy dróg, mostów i regulacji rzek, nadto zaproponował upoważnienie ministra skarbu do udzielania za pasów czasowych, pożyczek samorządom, organizacjom społecznym i jednostkom poszkodowanym. Krótkoterminowe pożyczki mają być udzielane

Ujemny Bilans Handlowy za Sierpień.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Bilans handlowy za miesiąc sierpień jest jeszcze ujemny. Saldo jego wynosi 9,260.000 zł. w złocie.

W miesiącu sierpniu w porównaniu z miesiącem lipcem import zmniejszył się, eksport zaś wzrósł. Całokształt importu w cyfrach wyraża się sumą 129,862.000 zł. w złocie (w lipcu 136,195.000 zł. w złocie), eksport natomiast wyraża się cyfrą 120,6 mil. zł. w złocie (w lipcu 113,9 mil. zł. w złocie).

NOWY POSEŁ SOWIECKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 19 września. (AW.) W najbliższych dniach przybywa do Warszawy p. Dymitry Bogomołow, nowy poseł sowiecki przy rządzie polskim.

P. Bogomołow liczy lat 40 i uchodzi wśród młodych dyplomatów rosyjskich za jednego z najzdolniejszych, władającego kilkoma językami. Karierę dyplomatyczną rozpoczął w ukraińskim Narkomdzie przy boku Rakowskiego. Ostatnio był pierwszym sekretarzem i charge d'affaires w poselstwie londyńskim przed Rozenholzem. Z Londynu odwołany został do Moskwy.

PODWYŻSZENIE POBORÓW URZĘDNIKÓW BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Na mocy uchwały Rady Naczelnej Banku Gospodarstwa Krajowego pobory urzędników tej instytucji będą podwyższone od 25 do 30 proc. poborów obecnych z ważnością od 1 sierpnia br.

P. MLYNARSKI O HOROSKOPACH WIELKIEJ POŻYCZKI AMERYK.

Warszawa, 19 września. (AW.) Wiceprezes Banku Polskiego delegat polski do rokowań o pożyczkę amerykańską p. Młynarski udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym stwierdził, że kurs pożyczki Dilon przekroczył poziom 100 i jest najwyższym z notowanych poziomów, wobec kursu 93, do którego kurs obniżył się po zamordowaniu Wojkowskiego. P. Młynarski zapowiada, że z początkiem października, kiedy kurs pożyczki się ustali i data jej emisji będzie mogła być wyjaśniona, można będzie określić termin wzniesienia rokowań o wielką pożyczkę. Rokowania te obejmowałyby jedynie oznaczenie daty emisji, co może być uzgodnione w krótkim czasie. Pożyczka stabilizacyjna ma być 7 procentowa. W lipcu nie można było myśleć o ustaleniu kursu pożyczki stabilizacyjnej odpowiadającej naszym postulatom gospodarczym i politycznym. W razie pomyślnego ukończenia układu o pożyczkę wielką należy oczekiwać dodatniego wpływu nowej pożyczki na kurs starej.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 19 września. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20 bm.: Na wschodzie i północnym wschodzie kraju przeważnie pochmurno i zanikające deszcze; na zachodzie chwilami polepszenie się stanu pogody, jednakże zachmurzenie dość duże. W całym kraju chłodno, umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

KINO „LEW” Jeszcze tylko dziś i jutro z nadzwyczajnym powodzeniem wyświetlany jest najnowszy film produkcji francuskiej p. t.:

CARMEN W głównej roli Racquel Meller.

Wkrótce wielki film erotyczny z przepiękną LIŁI DAGOVER p. t.:

„Kobieta bez zasłony”.

9445n

APOLLO!

Kurjer Carski

APOLLO!

Dziś po raz ostatni.

20 aktów, całość w jednym programie.

Ciąg dalszy ze strony pierwszej.

na zasiewy, wyżywienie ludności, zakup materiałów itd. W szeregu rezolucji referent domagał się od rządu sprawozdania i przedłożenia programu prac oraz podjęcia natychmiastowej akcji celem odbudowy obiektów państwowych, samorządowych i prywatnych. Do rezolucji dołączył obszernie umotywowane, wyliczające ogrom szkód, wyrządzonych przez klęski elementarne.

Po obszernej dyskusji wniosek został przez komisję jednogłośnie przyjęty.

Na posiedzeniu Sejmu sprawa ta przeszła na porządek dzienny i na wniosek posła Rymara była traktowana na pierwszym miejscu. Sejm projekt ustawy przedłożony przez posła Rymara przyjął w drugim i trzecim czytaniu.

=O=

Sejm uchyla jednogłośnie dekret prasowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (zo.) Sejm na dzisiejszym posiedzeniu jednogłośnie uchwalił dekret prasowy i dekret

o karach za szerzenie nieprawdliwych wiadomości.

=O=

Kłamstwa Hindenburga na polach Tannenbergu.

POMNIK POD TANNENBERGIEM.

Berlin, 19 września. (PAT.) Dzisiaj odbyło się w obecności p. prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga poświęcenie pomnika bitwy pod Tannenbergiem. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11-ej m. 30 w południe na polu tannenbergskim, gdzie wzniesiony został wielki gmach o 5-ciu wieżach z bramami, mający stanowić pomnik pamięci bitwy w roku 1914. Bitwa ta obecny prezydent Rzeszy Hindenburg oswobodził Prusy Wschodnie od okupacji rosyjskiej. Rząd Rzeszy reprezentowany był na uroczystości przez kanclerza p. Marxa, ministra Reichswehry p. Geslera i ministra spraw wewn. p. Kautskę.

P. Prezydent Hindenburg przybył na uroczystość w dawnym swoim wojsko-

wym mundurze feldmarszałka i w otoczeniu generałów Ludendorfa, Mackena, von Franciosa i von Morgena.

Przy północnej bramie pomnika powitał p. Prezydenta i przedstawicieli rządu przewodniczący komitetu budowy gen. major Kohn, który wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając historyczne znaczenie miejscowości Tannenberg, dając przytem wyraz radości — że miejscowość ta została uwieczniona na pomniku dla uczczenia oswobodzenia Prus Wschodnich. W końcu generał Kohn oświadczył:

— Życzę, aby idea, którą ucieleśnia pomnik, stała się przy Boskiej Pomocy wskazówką postępowania dla narodu niemieckiego i aby duch Tannenbergu z 1914 roku rozbudził się znowu.

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA HINDENBURGA.

P. Prezydent Hindenburg odpowiedział na to krótkim przemówieniem tej treści:

— Pomnik tannenbergski przede wszystkim czci naszą pamięć tych, którzy padli za oswobodzenie ojczyzny. Ich pamięć oraz cześć żyjących jeszcze towarzyszy broni zobowiązują mnie w tej godzinie i na tym miejscu do złożenia uroczystego oświadczenia, że my wszyscy i cały naród niemiecki we wszystkich swolch warstwach jednomyślnie odpiaramy oskarżenie, jakoby Niemcy winne były tej największej ze wszystkich wojen. Nie zawiść, nie nienawiść, albo żądza podboju dała Niemcom broń do ręki. Wojna była dla nas raczej ostatecznym związkiem z najcięższymi ofiarami całego narodu, środkiem do utrzymania swego bytu wobec całego świata wrogów. Z czystym sercem wyruszyliśmy na obronę ojczyzny i czystym dłońmi dzierżyliśmy miecz armii niemieckiej. Niemcy gotowe są zawsze dowieść tego przed sędzią bez-

partyjnymi.

P. prezydent Hindenburg zakończył swe przemówienie wezwaniem do zaprzestania waśni i sporów wewnętrznych i do jedności w miłości dla ojczyzny, poczem otworzył bramę budowlom pomnikowej.

Hohenstein, 19 września. (PAT.) W mowie swej podczas odsłonięcia pomnika pod Tannenbergiem p. prezydent Hindenburg m. in. powiedział:

— Wspomnienie tych poległych oraz honor pozostałych przy życiu uczestników wojny każą mi w tej godzinie i w tym miejscu oświadczyć uroczystość:

Oskarżenie, jakoby Niemcy były winne wywołania tej najstraszniejszej ze wszystkich wojen, odrzucamy. A wraz z nami odrzuca je cała jednomyślna opinia wszystkich klas narodu niemieckiego. Wojna była dla nas ostatecznym środkiem obrony, który był narzucony narodowi, obojętnemu nieprzyjaciółmi. Niemcy gotowe są zdać

z tego sprawę wobec bezstronnych sędziów.

Paryż, 19 września. (PAT.) „Le Matin” donosi z Berlina, że według zapewnień kół półrządowych Stresemann znał i zaakceptował w całości mowę, którą wygłosił wczoraj prezydent Hindenburg na uroczystości w Tannenbergu.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz niedzę.

„FRANCJA NIGDY NIE POZWOLI NA SFALSZOWANIE HISTORJI”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Donoszą z Paryża: Poincaré wygłosił wczoraj na bankiecie na cześć legionu amerykańskiego mowę, w której podkreślił przede wszystkim, iż Niemcy zmusiły Amerykę do przystąpienia do wojny. Mówiąc o odpowiedzialności za wywołanie wojny Poincaré zaznaczył, iż Francja nigdy nie pozwoli na sfalszowanie historii.

KONFLIKT WĘGERSKO-RUMUŃSKI.

Genewa, 19 września. (PAT.) Prawniczy komitet trzech zajmował się wczoraj w dalszym ciągu sprawą rozwiązania konfliktu węgiersko-rumuńskiego, nie doszedł jednak do konkretnych wyników. Dziś przed południem zbierze się na tajnym posiedzeniu Rada Ligi, celem znalezienia odpowiedniego rozwiązania drażliwego węgiersko-rumuńskiego problemu. — Przedstawiciel rumuński Titulescu oświadczył, że gdyby Rumuni nie przyznali słuszności musiałaby ona wypłacić optantom węgierskim przeszło 400 milionów franków w złocie.

WNIOSEK POLSKI UCHWALONO W GENEWIE PRZESZŁYMI AKLAMACJAMI.

Genewa, 19 września. (PAT.) Dziś przed południem zebrały się równocześnie cztery komisje Zgromadzenia Ligi. Pod obrady trzeciej komisji, do sprawy rozbrojenia przyszedł wniosek Polski, proponujący uroczyste potępienie wojny napastniczej i stosowanie środków pokojowych w celu zakończenia wszelkich międzynarodowych konfliktów.

Na początku obrad zabrał głos delegat holenderski Laudon, oświadczając się za projektem rezolucji, którą uzasadniał min. Sokał. Następnie hr. Bernsdorff poparty przez lorda Onslara (Wielka Brytania), Paul Boncoura (Francja), Holstiego (Finlandja), de Marinisa (Włochy), dr. Nansena (Norwegia) i Politisa (Grecja) zaproponował przyjęcie wniosku polskiego bez dalszej dyskusji przez aklamację. Propozycja ta została przyjęta i wniosek polski wśród oklasków członków komisji uchwalony.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

TRENA RUŻYCKA

lekcje śpiewu solowego.
Przygotowuje partie operowe i operetkowe wraz z kapelmistrzem opery lwowskiej
Jarosławem Leszczyńskim n9344
Zgłoszenia od 5-6 popoł. ul. Dzwonickiego 42.

Adwokat

Dr. NESTOR PRYSŁOPOSKI

OTWORZYŁ KANCELARIĘ 9400n
L W Ó W, ul. Ochronnik 11 a.

Dr. Stanisław FUCHS

lekarz-dentysta 9408n

pl. Marjacki I. 9. 9-12, 3-5

TEATR ŚWIETLNY

„PALACE”

Legjonów 1/3.

Pikantna kom. salonowa na tle życia emigrant. ros. w Paryżu

WIELKA KSIĘŻNA I CHŁOPAK HOTELOWY

W głów. rolach: FLORENCE VIDOR I ADOLF MENJOU.

Wspaniały dramat filmowy o niesłychanie bogatej wystawie

HISZPAŃSKI SŁOWIK

W głów. rolach: GRETA GARBO I RICARDO CORTEZ.

Reżyser CECIL B. de MILLE. 9443

KATASTROFA KOLEJOWA W ZAWADZIE.

Bełż, 17 września. (Tel. wł.) Wczoraj na stacji Zawada w pobliżu Zamościa pociąg osobowy najechał na manewrującą lokomotywę. Wskutek zderzenia się 10 osób odniosło rany, a dwa wagony uległy rozbiciu.

USTAWA EMERYTALNA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (zo). Projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników państwowych po ostatecznym opracowaniu i uzupełnieniu złożony został p. wicepremierowi Bartłowi. Obecnie tylko od decyzji p. Bartla zależy, kiedy projekt ten wejdzie pod uchwały Rady Ministrów.

NOWE FALSYFIKATY 5-CIO ZŁOTÓWEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (zo). Min. skarbu komunikuje, że pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 5-cio zł. z datą 21 października 1926 r. Falsyfikat ten jest wykonany na papierze odmiennym, niż bilety autentyczne. Na stronie odwrotnej zamiast różowych rzucików w masie papieru są różowe kreski, wykonane drukiem. Ogólnie fałszyfikat odznacza się brakiem wyrazistości wykonania, cały rysunek jest jakby zamazany. Na stronie przedniej mocno uwydatnia się kolor brunatny.

SĄD PARTYJNY NAD MIN. MORACZEWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (G.) Na mocy uchwały centralnego Komitetu wykonawczego P. P. S., min. robót publicznych p. Moraczewski był zawieszony w prawach członka, za niezastosowanie się do uchwały, wzywającej go do złożenia teki.

W ubiegły czwartek p. min. Moraczewski miał stanąć przed sądem partyjnym. Ponieważ równocześnie odbywał się zjazd techników we Lwowie, na którym p. min. musiał być obecnym — przeto sąd odroczono.

P. RAUSCHER POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (zo). Dziś powrócił do Warszawy i objął urządowanie posła niemieckiego w Warszawie p. Rauscher.

Nagły zgon. Niejaka Józefa Broniszewska, licząca lat 34, która była pacjentką lekarza dr. Świątalskiego przy ul. Piłsudskiego 1. 11, udała się do niego w dniu wczorajszym po poradę lekarską. Broniszewska na schodach nagle zachorowała, a przeniesiona do mieszkania lekarza zmarła.

Wezwany lekarz miejski stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego.

KORZYSTAJ Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ „AEROLOT” S. A. INFORMACJE:

Lwów	M	telefonu	9-36
	"	"	8-11
	"	"	6-10
	"	"	22-75
Kraków	"	"	32-22
	"	"	26-45
Warszawa	"	"	9-00
	"	"	19-88
	"	"	8-50
Łódź	"	"	3-11
	"	"	26-15
Gdańsk	"	"	415-31
Wiedeń	"	"	789-95
			1 485-60

11603

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU.

Wacław Mejbaum: PODSTAWY NARODOWEGO MYŚLENIA I NARODOWEJ POLITYKI Zł. 1—

St. Kupczyński: SYSTEM SPOŁECZNY I GOSPODARCZY HENRYKA FORDA . . . Zł. 1—

Do nabycia w księgarniach i w Bibliotece Zespołu Stu Lwów, Zimorowicza 15.

Uchwały Rady Ministrów.

PODWYŻKA POBORÓW WETERANÓW-POWSTAŃCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (zo). Jak się dowiadujemy dzisiejsza Rada Ministrów postanowiła podwyższyć zaopatrzenie weteranów powstań narodowych. Podwyżka ma wynosić około 50 procent poborów dotychczasowych.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO BANKU ROLNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (zo). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała podwyższenia kapitału zakładowego Banku Rolnego do 100.000.000 zł.

NOMINACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (zo). Rada Ministrów postanowiła przedłożyć P. Prezydentowi do podpisu następujące nominacje: Dra Tadeusza Kupczyńskiego kierownika Wyższych Kursów Nauczyciel-

skich w Warszawie na stanowisko kuratora Okręgu szkolnego w Krakowie. Obecnego wiceministra skarbu p. Karola Góry na prezesa Izby skarbowej w Warszawie.

11.000.000 NA ROBOTY PUBLICZNE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (zo) Rada Ministrów uchwaliła kredyty w wysokości 11 milionów zł. płatnych jeszcze w bieżącym okresie budżetowym na roboty publiczne.

Katastrofalne trzęsienie ziemi.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA KRYMIE TRWA W DAŁSZYM CIĄGU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (G.) Donoszono z Moskwy: Trzęsienie ziemi na półwyspie krymskim trwa w dalszym ciągu. Wstrząsy powtarzają się w dzień i w nocy co pewien czas. Ludność w popłochu ucieka na północ. Setki domostw zostało zupełnie zniszczonych. tysiące ludzi znalazło się bez dachu nad głową i koczuje pod gołym niebem na ulewnym deszczu.

Obelżywa mowa Stresemanna.

Berlin, 17 września. (PAT.) Jak donosi prasa tutejsza, minister Stresemann oświadczył wczoraj, po swoim przemówieniu do przedstawicieli prasy światowej, w odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy francuskich — czy Niemcy mają zamiar poruszyć sprawę ewakuacji Nadrenji, na podstawie paragrafu 19 paktu Ligi Narodów, — że sprawa ta była dotychczas załatwiana na podstawie porozumienia mocarstw lokarneskich. Minister wyraził nadzieję, że w tem samem kole uda się doprowadzić całą sprawę do zadowalającego rozwiązania.

W samem przemówieniu ministra Stresemanna ogólną uwagę zwrócił namiętny ton i obelżywe słowa wystosowane pod adresem pacyfistów niemieckich a przede wszystkim profesora Förstera oraz Mertensa.

W związku z tem „Vorwärts” oświadcza, że tego rodzaju ostre i brutalne zwroty przemówienia ministra były nie na miejscu i obniżyły poziom dyskusji. Minister Stresemann — zdaniem dziennika — niepotrzebnie nazwał tych ludzi, wobec których należy tylko wzru-

żyć ramionami, a nie łajdakami i gałganiami.

Gdańsk, 17 września. (PAT.) Omawiając przemówienie wygłoszone przez ministra Stresemanna w Genewie do przedstawicieli prasy światowej „Danziger Volksstimme” pisze, że minister Stresemann przedstawił Niemcy w sposób niestety nieodpowiadający całkowicie prawdzie. Nie wystarczy bowiem — pisze dziennik — nadać pacyfistom, takim jak Mertens i Förster miażdżących ich oświadczenia nazwać kłamstwami. Bardziej celowem byłoby, gdyby niemiecki minister spraw zagranicznych, zgodnie z prawdą wypowiedział się w sprawie poruszonych przez tych pacyfistów tajnych zbrojeń organizacji nacjonalistycznych w Niemczech. Minister Stresemann nie uczynił tego, obawiając się widocznie swych nacjonalistycznych kolegów w gabinecie Rzeszy. Zastosowana ostatnio przez ministra Stresemanna metoda zaprzeczania — zdaniem „Danz. Volksstimme” nie przyczyni się do przyspieszenia rozwoju idei pokoju i rozbioru.

Kampania prasowa przeciwko Rakowskiemu.

Paryż, 17 września. (PAT.) Akcja podjęta przez liczne organy prasy francuskiej przeciw obecnemu ambasadorowi sowieckiemu Rakowskiemu przybra-

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYŚL NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

ła w ostatnich tygodniach charakter planowo zorganizowanej kampanji, mającej doprowadzić do odwołania go z Paryża. Za przykładem „Le Matin’a”, który ogłosił odezwę Centr. Komitetu III. Międzynarodówki z podpisem Rakowskiego, różne pisma, jak „Figaro”, „Gaulois” i „Liberte” zamieściły gwałtowne przeciw niemu ataki, wskazując na niedwuznaczną jego rolę w agitacji komunistycznej, prowadzonej w Paryżu i nieżyczliwie wobec Francji stanowisko zajęte przez niego w czasie wojny światowej.

Wynikiem tej kampanji była powzięta na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów decyzja o zwróceniu się do Moskwy z żądaniem odwołania Rakowskiego. Decyzja ta nie jest jeszcze oficjalną; stanie się nią dopiero po powrocie Brianda do Paryża, który jako minister spraw zagranicznych ma główny głos w tym wypadku.

Wiadomość jednak o powziętej przez Radę ministrów zasadniczej decyzji pchnęła akcję antysowiecką na nowe tory. Chodzi już nie tylko o odwołanie Rakowskiego, lecz o zerwanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Przyznaje to sam organ oficjalny komunistów francuskich „L’Humanite” — oskarżając prasę opozycyjną o otrzypywanie subwencji od rządu angielskiego i Towarzystwa naftowego „Royal Dutch”, które zainteresowane jest w zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Sowietami i w wyeliminowaniu ich pod względem handlowym z rynków europejskich.

„L’Ouvrier” pisze wyraźnie, że nie idzie tu o jednego Rakowskiego, lecz o zniesienie ambasady sowieckiej. Dziennik uważa ten krok za niewłaściwy i piętnuje wystąpienie dzienników, które tak gwałtownie domagają się odwołania Rakowskiego. Zerwanie z Sowietami byłoby wedle „L’Ouvrier” ostatecznym pogrzebanie długów rosyjskich, które w przeciągu ostatnich dwóch lat posunęły się jednak nieco naprzód.

W obronie Rakowskiego wystąpił również senator de Monzie, w wywiedzie udzielonym współpracownikowi dziennika „Avenir”. Nie ma co obawiać w bawelnę — oświadczył senator — chodzi tu nie o Rakowskiego, lecz o zerwanie stosunków z Sowietami. Nie moja rzecz krytykować powziętą w tym względzie przez rząd inicjatywę; pozwolę sobie jednak zauważyć, że rząd Mussoliniego okazał się mniej wrażliwym i niepomyslał bynajmniej o żądaniu odwołania z Rzymu Kamienie- wa, który również podpisał odezwę 3. Międzynarodówki.

Odmienne zdania są jednak prowdzące kampanię antysowiecką dzienniki. Z nowymi atakami przeciw Rakowskiemu wystąpiły po ogłoszeniu wywiadu senatora Monzie „Le Matin”, „Figaro”, „Home Libre”, „Liberte”, „Temps”, „Jurnal de Debats”. Co do „Echo de Paris”, to ogłosiło ono w sprawie stosunków z Sowietami ankietę, na którą zareagował już ambasador Noullens, deputowany Missoffe i inni przedstawiciele prawicy. Wypowiadają się oni jednomyślnie za zerwaniem stosunków. Ostatnie słowo w tej całej polityce należy oczywiście do Rady ministrów, która zbierze się po powrocie Brianda z Genewy.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Parcelacja gruntu

w lotnisku „KORCZYN” obok Synowódzka wyżnego pow. Skole na parcele budowlane dla lotników po cenach przystępnych na dwuletnie spłaty.

Informacje pisemne: 9401n

Podhorodecki Leonard
Lwów, Piaskowa 11.

Przegląd prasy.

W „Kurierze Łódzkim“ czytamy:

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami gorączkowych prób „odegrania się“ ze strony Sejmu. Ale i tu zachowanie się obu izb, jeśli chodzi o godność i powagę, pozostawia wiele do życzenia. Ostatnie odroczenie Sejmu i Senatu w toku najgorętszej pracy niewątpliwie miało posmak pewnego afrodu. To też powstał nie mały huczek wśród klubów, odgrażano się zażądaniem zwołania na zasadzie Konstytucji sesji nadzwyczajnej i t. p. W rezultacie wszystko spaliło na panewce. Posłowie zgarnęli długi i pojechali na wywczas. Złośliwi twierdzili z przekąsem, iż groźba rozwiązania izb wpłynęła tak ujemnie na energię poselską... Ale znów w dniu 27 sierpnia zebrano wyznaczoną jedną trzecią podpisów i zwrócono się do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Ten pośpiech obecnie wydaje się nieco późniejszy, gdyż, jak wiadomo, w październiku przypada termin normalnej sesji budżetowej, zaś w międzyczasie nie zdarzyło się nic takiego, co usprawiedliwiałoby konieczność nadzwyczajnej sesji. Chodziło tu więc raczej o demonstrację ze strony Sejmu przeciw Rządowi, co i tak już naprężonych stosunków wzajemnych niewątpliwie nie poprawi.

Prezydent Rzeczypospolitej zwołał więc Sejm na dzień 13-go września. Gra w ciuciubabkę, jednak trwa dalej. Konwent senjorów, chcąc podkreślić widocznie, że chodziło tylko o postawienie na swoim, wyznaczył pierwsze posiedzenie dopiero na poniedziałek 19 b. m., zaś w międzyczasie Sejm ze swej strony rozpoczyna drobny, lecz iatraczący sytuację spór na tle interpretacji art. 25 Konstytucji. Nowa sesja otwiera się już pod znakiem nowego konfliktu.

Jaki będzie dalszy przebieg tej cichej walki między władzami ustawodawczą a wykonawczą, trudno dziś przewidzieć. Sejm chce się zmierzyć raz jeszcze z Rządem, zapominając o tem, że dał mu broń potężną przeciw sobie w postaci pełnomocnictw. W każdym razie trudno przewidywać, aby Sejm z tej walki wyszedł zwycięsko.

„Nasz Przegląd“ rozpoczyna z powodu nikłych wyników trzech ostatnich kongresów, mniejszościowych pisząc:

Ochrona praw mniejszości narodowych, powierzona Lidze Narodów w myśl tak zwanych traktatów gwarancyjnych nie przysparza anepagowi genewskiemu zbytnich kłopotów. Minęły lata „górne i chmurne“, kiedy prof. Guilbert Murray i lord Robert Cecil kruszyli kopie w obronie uciśnionych i domagali się zliberalizowania procedury badania pogrwałceń traktatów przez poszczególnych członków Ligi. Poszła w zapomnienie szumnie w swoim czasie reklamowana „ofenzywa mniejszościowa“ byłego premiera Skrzyńskiego.

Na tegorocznym zgromadzeniu Ligi wystąpił w wdzięcznej roli herolda trzydziestu milionów europejczyków, uciskanych przez większość panującą, nikt inny jeno... hrabia Apponyi, delegat Węgier reakcyjnych i antysemickich. Odświeżył on polemiki z byłym referentem spraw mniejszościowych p. Mello-Franco, który przed dwoma laty obdarzył nas isticie budującą tezę, że przepisy ligowe powinny zmierzać ku zasymlowaniu mniejszości narodowych.

Rząd faszystowski rozdrażniony działalnością przywódców słoweskich na terenie międzynarodowym pragnąłby widocznie całkowitego skasowania sekcji mniejszościowej Ligi Narodów, nie bacząc na to, iż potulnością swą i dyskrecją zawsze usiłowała ona zaskarbić sobie względy silnych tego świata.

Jedynie dzięki energicznemu sprzeciwowi delegatów Niemiec, Austrii oraz Irlandii, wniosek włoski został cofnięty. Większość komisji raczyła się przychylić do poglądu, że redukcja budżetu sekcji, kierowanej przez arcywalecznego p. Colbana może zniweczyć wśród mniejszości narodowych resztki wiary w Ligę Narodów jako protektorkę uciśnionych.

Niestety, stwierdzić musimy, że wiara ta nie była zbyt wielką.

Nikłe rezultaty trzech kongresów mniejszościowych, w szczególności zaś rozłam spowodowany ostatnio wysłaniem szeregu ugrupowań, obawiających się „supremacji niemieckiej“ w Genewie nie świadczy chyba o dodatniej koniunkturze międzynarodowej.

Mniejszości żydowskie z bogactwami się o jedno jeszcze gorzkie doświadczenie. Podczas gdy gnębienie żydostwa korzystają z pełnej swobody wygłaszania wzniosłych hasel w Sali Reformacyjnej, szumnie zatytułowanej „Council of the Rights of the Jewish Minorities“ operuje nadal w kuluarach Ligi za pośrednictwem p. Abernethy, postaci raczej groteskowej, aniżeli tragicznej.

Natomiast p. Lucien Wolf zajmuje się na własną rękę robieniem „ugody“ z Rumunją, pokpiwając sobie z całej imprezy zurychskiej; rząd zaś bułgarski grozi wystąpieniem z Ligi, jeśli „odważy“ się ona zastosować przymusowy arbitraż w sprawie mniejszości węgierskiej.

Doprawdy, że w świetle tych faktów trudno się zdobyć na szczepie optymizmu w stosunku do procedury mniejszościowej Ligi Narodów, zakrawa ona bowiem na kiego wyreżyserowaną farsę!

„Głosowi Prawdy“ donoszą z Moskwy:

Wśród krzyku o wojnie, którą — jak usiłuje wmówić w swych czytelnikach prasa bolszewicka — szykują przeciw sowieckiej republice imperialiści zagraniczni i nawoływali do obrony, niemałe miejsce zajmuje obecnie propaganda za zwiększeniem zasobów kasy państwowej. Kampania ta odbywa się pod hasłem „Odpowiedź Chamberlainowi“. Jej wyniki dotychczasowe, a zapewne i późniejsze wystawiają bardzo ubogie świadectwo zdolności Sowietów do podjęcia walki z Anglią, w dziedzinie ekonomicznej.

Jak we wszystkim, tak i w tej walce, jest więcej hałasu niż treści. Jeżeli uważnie czytać pisma sowieckie, które informują czytelnika tylko w ramach „dozwolonych“ — łatwo zauważyć, że rozchodzi się w pierwszym rzędzie o zwiększenie kapitału ZSSR. Kasie państwowej potrzeba pieniędzy, których nie posiada. Nadzieje na otrzymanie kredytów z zagranicy — rozwiały się. Władza sowiecka musi więc ratować sytuację własnymi siłami.

Przedewszystkiem ratunek ten widzą zbawcy w oszczędnościach. Według „Ekonomicznej Żmii“ (Nr. 199) rada komisarzy ludowych

ZSSR powzięła decyzję zredukowania od 1 października roku bieżącego wszystkich wydatków na administrację o 20 proc., licząc, że z tego uda się uzyskać 200 mil. rubli oszczędności. Rzeczą prostą, odbije się to na losie urzędników, którzy zostaną wyrzuceni na bruk, bo znalezienie jakiegoś zajęcia w Rosji sowieckiej jest obecnie zupełną niemożliwością. Rząd więc musi zgóry pogodzić się ze zwiększeniem niezadowolonych w szeregach „państwowego aparatu“. Ale Kreml i na to idzie, co może być uważane za dowód niezmiernie ciężkiej sytuacji finansowej.

Jednocześnie zaczęła się energiczna propaganda za zwiększeniem oszczędności. Co za ironia losu! Sowiety gromadzą kapitał, ten „skoncentrowany produkt pracy ludzkiej“ w myśl recept burżuazji. Tu jednak natrafiają na niespodziewaną przeszkodę. Naród niezapomniał jeszcze tych sposobów walki z kapitałem, które na długie lata podcięły kredyt i zaufanie. Obecnie w kasach oszczędnościowych znajduje się wszystkiego około 160 milionów sow. rubli. Jakżeż nikła jest ta suma w porównaniu z oszczędnościami przedwojennymi, kiedy w kasach znajdowało się około dwu miliardów złotych rubli!

„Przyjaźń“ z kapitałem odbywa się na całym froncie i przytem zupełnie na sposób burżuazyjny. Oprócz redukcji urzędników i propagandy za zwiększeniem oszczędności władza sowiecka weszła na drogę pożyczek wewnętrznych. Wobec niepowodzeń na światowym rynku finansowym, proklamowała ona emisję nowej wewnętrznej pożyczki na 20 milionów rubli, która powinna pójść na „odbudowę przemysłu“. Na ten cel państwo wydało od 1925 r. przeszło miliard rubli, a na potrzeby wsi gdzie mieszka przeszło 80 proc. całej ludności — w tym samym czasie wszystkiego około 400 milionów rubli. Tymczasem przemysł pracuje ze stratą i kładzie ją na barki chłopu. Poza tem gdzie są gwarancje, że uprzemysłowienie państwa pójdzie właśnie drogą pokojowej odbudowy? Pewne dane wskazują, że w pierwszym rzędzie zebrać pieniądze pójdą na odbudowę fabryk dla wyrobu samolotów i gazów trujących.

Teatr epoki.

==○==

Jest dziś na każdej niemal większej ulicy tablica, świecąca napisem „Kino“. Fantastyczna nazwa, krzyczące afisze, cudaczne imiona grających „gwiazd“ i — i tłum amatorów wszelkiego stam, wieku i płci przy okienku kasy i koło tajemniczej, czerwonej portjery.

Stoiśmy przed „cudem nowoczesnej techniki“, pozwalającym w ciągu dwu niespełna godzin zobaczyć „wstrząsający dramat“, na tle wszystkich części znanego i nieznanego świata. Stoiśmy przed najpopularniejszym, najmilszym teatrem naszej epoki.

Spytaj, kogo chcesz — odpowie, że takiego teatru dotąd jeszcze nie było; że jest to par excellence produkt nowoczesnego ducha ruchu, światła i nerwowości; że ma — jedyny — wspinała przyszłość, że jest rewelacją nowego teatru, nowej sztuki. Kino jest w poczuciu współczesnego człowieka czemś tak absolutnie nowym, że — usiłując wedle starej pocziwej nawyki podporządkować je nieśmiertelnemu Parnasowi — poczuł konieczność uzupełnienia mitologii starożytnej nową i od wieków jedyną osobą: stworzył „Dziesiątą Muzę“, w przekonaniu, że Apollo — nie tylko belwederski, ale każdy i wogóle — będzie żywił dożgonną wdzięczność i podziw dla fanatycznej twórczy nowego człowieka, któ-

ry umiał wziąć rekord nawet na — Olimpie.

W najlepszej wierze popełniono omyłkę. Dziesiąta Muza jest poprostu panną Melpomeną, tylko w tem tańszym, popularnym wydaniu z obrazkami. Coś jakby jarmarczna książeczka „O doktorze Faustie“ w stosunku do rzetelnego „Fausta“. I bywały już nie raz takie popularne wydania Melpomeny, aż dziw nawet, jak uderzająco podobne. Kiedy i jakie? Strach powiedzieć, bo nikt nie uwierzy: ale — w średniowieczu, tuż przy jego końcu. I później także, jak i przedtem. Zawsze.

Sredniowiecze i wiek XX-ty? Porównanie pachnie herezją, lub domem obłąkanych. Misterjum i dramat kinowy? Gorzej jeszcze. A jednak...

Usunąć na bok technikę. To przede wszystkim, gdyż środki techniczne są w tym wypadku czemś nie do zastawienia. Ale spróbujmy przyrzeć się analogiom i różnicom od wnętrza i od strony roli, jaką kino gra w naszej kulturze i w duszy współczesnego człowieka. Warto może po ćwierć-wiekowym bliskim istnieniu kinematografu zapytać, „skąd się wziął“ i co mu dało w ręce berło równe światłom, jak niepodzielne!

W kulturze artystycznej wszelkich społeczeństw widzi się w ciągu jej wiekowego rozwoju dwa zasadnicze bieguny: sztukę „wybranych“ i sztukę „tłumu“, patrycjuszów duchowych i plebsu. Harmonia obu biegunów utrzymuje się w epokach pełnego rozkwitu, zdrowia i siły moralnej społeczeństw.

Wówczas gdzieś obok poważnego dramatu, żyje sobie po zaulkach tragedia i farsa ludowa, po jarmarkach uwija się cyrk. Ale społeczeństwo muży się, słabnie i choruje: oba bieguny zaczynają chylić się ku sobie i mieszać wzajemnie, sztuka „plebejska“ wychyla się z przedmieść, wchodzi na miejsca poświęcone tradycją i zaczyna bawić nie tylko tego, kto ją stworzył, ale i tego, co nią gardził dotąd: tłum przeobrażonych instynktów i smaku, tłum „salonów“. Czasem ten tłum stanowią senatorowie w praetextach, czasem hidalgo'wie z białymi krezami na aksamitach, czasem bohaterowie świecących cylindrów i pojedynków na pistolety. Obojętne kto, gdyż wszyscy bawią się dobrze.

Taką „plebejską sztuką“ schyłkowego średniowiecza był teatr misterjów, dziwnie podobny do plebejskiej sztuki naszej epoki, do kinowego dramatu. Żadna inna sztuka popularna tak doń nie przystaje, choć się w nim mieści, jak ten — tematem i tendencją najbardziej różny — dramat o Chrystusie lub o grzesznym człowieku.

Owo tertium comparationis tkwi w czemś najbardziej istotnym i przez to niezmiennym: w zasadniczych instynktach człowieka, zwłaszcza tego z epoki wielkiego znużenia i wielkiego oczekiwania, kiedy żąda się wzruszeń najłatwiejszych, a najbardziej sycących. Napewno widz średniowiecznego przedstawienia, żyjąc dziś, wędrowałby z równym skupieniem i ochotą do kina, jak ongiś na „Pase“, a znów bywałby naszych „Lwów“ i „Mary-

sieniek“ nie doznałby zawodu na „moraliterze bardzo pięknym o złym i dobrym człowieku“, gdyby usunąć zeń tylko — patynę wieków.

Tem samymi bowiem drogami osiąga swój cel misterjum i kino: przez oczy i przez wzruszenie prymitywne. Oba typy „dramatu“ są tylko widowiskami, słowo ma w nich znaczenie jedynie pomocnicze. Oba potracają w najgrubsze i najgłośniejsze struny swej publiczności: misterjum w uczucie religijne, kino — w erotyczne. (Nie od rzeczy także zwrócić uwagę na transponowanie obu tych uczuć w średniowieczu). Oba wreszcie typy gry mają wspólny cel: danie widzowi folgi w tych pokładach duszy, które są dlań najbardziej istotne. Tworzą rezonans melodji, która znają wszyscy, nie zmuszając nikogo do współtworzenia wartości nowych.

„Przeżywając“ misterjum i dramat kinowy, widz najłatwiej przetrawia sam siebie: swoją ubożuchną, codzienną treść. Przetrawia — nawet — o dziwo! w nazwach podobnych i w analogicznej strukturze.

Zobaczmy. Anonse, strojenie instrumentów, ciemność, wreszcie spis osób. Pukazuje się uroczą główką jakiejś Poli, Henny, czy Mary, niesamowity profil bohatera, czarny charakter, rywal, śmieszny grubas... Ależ tak zaczynało się średniowieczne przedstawienie: praecursor wywołał tytuł, a „persony“ w charakterystycznych kostiumach sunęły procesjonalnie przed widzem.

C. d. n.

Niewdzięczni Undowcy.

Bodaj to liczyć na wdzięczność ludzką na tym najlepszym ze światów... Ledwo „polityka pojednania” — jak twierdzi tutejszy organ sanacyjny — zastosowana wobec mniejszości zaczęła wydawać pierwsze „błogosławione skutki” i sprowadzać „odprężenie” między „mieszkającymi trzema narodowościami” a już różne oznaki na niebie i ziemi zaczynają wskazywać, że twarde i ciężki zaprawde los czeka tę politykę i że nie różami wyściełona będzie jej droga.

Infamją i banicią z partii ukarani zostali ci śmiałkowie z „Unda”, którzy odważyli się w zgodzie zresztą z obowiązującymi na całym świecie kulturalnym manierami, odpowiedzieć na uprzejme zaproszenie p. wojewody lwowskiego.

Niedość na tem.

Równocześnie z „błogosławionem pojednaniem”, zainaugurowanym przez ultraliberalną sanację, rozpoczął p. Eugeniusz Petruszewicz co nieco inną politykę, zapewne także z głębokiej dla pojednawczych sanatorów wdzięczności. Oto w Genewie pojawiła się „ukraińska delegacja” z „byłym podsekretarzem w rządzie zachodniej Ukrainy” p. Perfectionem na czele i próbowała wręczyć przewodniczącemu Zgromadzenia Urugwajczykowi p. Guani memoriał „zachodnio-ukraińskich obszarów”, znajdujących się pod panowaniem różnych państw. Memoriał ten, podpisany przez p. Petruszewicza, jako „prezesa ukraińskiej rady narodowej” twierdzi, że traktaty z r. 1919 i uchwała Rady Ambasadorów z r. 1923 oddała „około 8 milionów Ukraińców wbrew ich woli i wbrew prawu o samostanowieniu narodów pod panowanie polskie”, czechosłowackie i rumuńskie. Państwa te — twierdzi memoriał — uciskają w zakresie językowym „Ukraińców” i pragną ich wynarodowić. Państwa te niewypełniają też postanowień o ochronie mniejszości. Memoriał żąda autonomii dla „ukraińskich obszarów” i rewizji postanowień, dzięki którym „Ukraińcy dostali się pod panowanie innych państw” a na razie co najmniej stosowania postanowień o ochronie mniejszości.

Oto jest wdzięczność „Ukraińców” za politykę „pojednania”. Pytamy się, czy jest choć jedno dziecko ruskie na terenie Rzplitej, któremu by zabroniono nauki jego języka rodzinnego, co więcej, wiemy przecież, że i dzieci polskie mają się teraz obowiązkowo uczyć języka ruskiego. To się nazywa ucisk językowy i nieuwzględnianie przepisów o ochronie praw mniejszości!...

Memoriał p. Petruszewicza ze zdwojoną siłą aktualizuje niejednokrotnie w naszym piśmie wysuwany już postulat porozumienia Polski, Czechosłowacji i Rumunii co do uzgodnienia polityki wobec separatystycznych, antypaństwowych tendencji i robót mniejszości „ukraińskiej”. Knowania separatystów, subsydiowanych ponad wszelką wątpliwość przez Berlin i Sowjety (za czyjeż bowiem pieniądze rozwijałaby swoją akcję „dyplomacja” p. Petruszewicza), stanowi — jak to wymownie wskazuje memoriał — wspólne niebezpieczeństwo dla wszystkich państw. To wspólne niebezpieczeństwo nakazuje też zorganizowanie wspólnego frontu obrony i wspólnej taktyki, zmierzającej do gruntownej likwidacji separatyzmów. Jeśli (dla madziarofilijskiej akcji lorda Rothermere organizuje się wspólny front obronny małej ententy, to o ileż ważniejszym jest zagadnienie obrony bezpośrednio zagrożonych od wewnątrz trzech państw przed antypaństwową akcją separatystów ukraiń-

skich, pracujących za pieniądze Berlina i Moskwy?!

Wracając zaś na nasz lokalny teren, trzeba stwierdzić, że i obóz sanacyjny z trudem tylko tłumii oburzenie i pokrywa niezadowolenie i rozczarowanie, jakiego doznaje u samego wstępu „błogosławionej polityki pojednania”. Tutejszy organ sanacyjny z początku próbował zlekceważyć prowokującą uchwałę „Unda”, onegdaj jednak poaktował ją już poważnie i niedwuznacznie zagroził „jednany” Undowcom, że jeśli będą nadal niegrzeczni i krnąbrni wobec dobrodziejstw „polity-

ki pojednania”, to „skłonią rząd, który nigdy nie miał i nie ma powodów czy intencji zabiegania o względy reprezentantów sejmowych a raczej o nastrój narodu ukraińskiego, by dać odczuć to swoje stanowisko”.

Ano zobaczymy. Może wobec gniwu i groźby „Dziennika Lwowskiego” niewdzięczni Undowcy się nastraszą i z powrotem przyjmą do partii p. Kościa Lewickiego a p. Petruszewicz skwapliwie i pokornie wycofa swój memoriał z rąk urugwajskiego p. Guani.



L. BYKOWSKI.

Okruchy wrażeń z podróży na Wschód.

V. Egipt.

W ciągu nocy przepływamy 140 mil morskich i ze starej Azji dostajemy się do wrót „czarnego lazu”. Rano koło 9 zawijamy do Port-Saidu. U wjazdu wita nas spizowany pomnik genialnego twórcy kanału sueskiego Ferdynanda Lessepsa, postawiony na kilkukilometrowym łamaczu fal chroniącym port przed zamulaniem przez potężny Nil. Ładowanie nasze trwa dłużej, formalności więcej, niż gdzieś indziej. Przedewszystkiem jedynie Czesi mają egipskie wizy, inni podróżni dla braku przedstawicieli Egiptu w wielu państwach zdobyć ich nie mogli, tu dopiero wystąpił je komendant policji portowej. Ponadto kwarantanna... Ogranicza się ona do złożenia odpowiedniej taksy i oględzin lekarskich. Te ostatnie dokonały się w następujący sposób: Eskulap egipski po odbyciu konferencji z naszym pokładowym doktorem ozdobionym metalową odznaką swej wiedzy i władzy (węzem na łasce Eskulapa w butonierce) stanął w drzwiach salonu, a myśmy kurytarzem defilowali przed nim w parach w tempie poloneza. Zauważyłem, że mój szonkowy kapeluszy krajowego wyrobu był przedmiotem jego specjalnej obserwacji, szkoda, że nie miałem przy sobie huculskiego toporka, który budził wszędzie jeszcze większą sensację, a w Genewie zainteresował samego komendanta portu. Ostatecznie nie wszystko w porządku, wysiadamy i sadowimy się w specjalnym pociągu, który w przeciągu czterech godzin zawiezie nas do Kairu. Na przestrzeni 233 km. przeróżne, a zupełnie odmienne i nieznane obrazy. Jedziemy zrazu wzdłuż afrykańskiego brzegu kanału sueskiego, który obrosnięty zielenią, wygląda, jak niezbyt szeroka rzeka. Po drodze zaczynają się jawić zwały świetne, Fata-morgana, które tu zwłaszcza przed stacją El Kantara są przy odpowiedniej pogodzie zjawiskiem codziennym. Widzimy przedewszystkiem położone nad jeziorami oazy, jakieś wzgórze, gdzieś indziej osady i miasta, czasem pojedyncze palmy, znów jakieś statki. Niepodobna odróżnić złudzy od rzeczywistości, tudyłcy zapewniamy, że tam niema nic, jak pustynia. I w dwu wypadkach można było stwierdzić nierzeczywistość, raz bujny krajobraz w miarę jazdy zataił się i rozpułnął, w drugim wypadku okazały się nam obok siebie cztery jednakie statki o żaglach w przeciwną stronę wydełych. Stacja El Kantara (most) na przesmyku między dwoma jeziorami przy drodze karawanowej do Syrii. Przy 78 km. węzłowa stacja Iznatla, miasteczka na południe jeziora Krokodylego (Timsah) tuż za nią wojskowy obóz — angielski.

Porzucamy kanał i przecinamy pustynię Arabską, piaski, olbrzymie wydmy. Gorąco zaczyna dokuczać, temperatura przekroczyła ciepłotę ciała, w wagonie zasłaniajmy okna żaluzjami, gdy na jakiś czas zdjętem kapeluszy, po włożeniu na głowę chwile parzy. przybrawszy i od wnętrza temperaturę powieźra. Lecy po dalszych 60 km. przy stacji Abu Hamnad krajobraz się zmienia, bo oto wjeżdżamy w żyzną deltę Nilu. Jest to biblijny

kraj Uosen, oddany ongiś przez Faraona patriarche Józefowi i braciom jego. Mijamy dnie, fabryczne miasto Zakazik, gdzie znów rozchodzą się żelazne drogi i o 14, ściśle wedle programu stajemy w Kairze.

Oczekują nas przewodnicy, czyli t. zw. dragomani w białych burnusach i czerwonych fezach z tablicami z nazwą hoteli. Gromadzimy się wedle wskazówek otrzymanych w pociągu i wnet ruszamy w pochód, przyłącza się do nas gromada gwarnych tudyłców, ofiarujących towary, narzucających się ze swą usługą, brak tylko czerwonego szandaru, a moglibyśmy „robić” manifestację.

Otrzeźwiwszy się, formujemy grupy i ruszamy. Naszej przewodzi dragoman p. Said Hamed niski, czarny Sudańczyk w białym stroju i czerwonym fezie, o dziwo, mówiący wcale dobrze po polsku. Brał on przed ćwierć wiekiem przeszło udział w wyprawie myśliwskiej Potockiego, który go zabrał na parę lat ze sobą do Polski. Zresztą bardzo sympatyczny i inteligentny człowiek, znający nie tylko teraźniejszość, lecz i przeszłość kraju, orientujący się w stosunkach politycznych i społecznych, choć dyskretny w enuncjacjach. Siadamy do zarezerwowanych wozów tramwajowych. Nim wyruszyliśmy, obśkakuje każdego z nas gromada starszych i młodszych Arabów, reklamujących swe towary, pragnących wygłancować choćby płócienną trzewik. Popychania się, wrzask, wobec którego jest niczem nasza osławiona „Zarwanica” czy „Krakowskie”. Nagle chmara się rozprasza, oto zjawia się przedstawiciel porządku: policjant. W francuskim kepi z płóciennym ochraniaczem karku, w białym mundurze (w Turcji były jeszcze ciemne, prawie czarne mundury, w Palestynie piaskowe, tu śnieżno białe), wedle modry angielskiej z drewnianą pałką, która jednak spoczywa pokojowo w tulei przy pasie. Czyżby natomiast zaczyna być trzcina i sama dłoń, kulak kolano, a na odległość nawet obcas. Zrobił porządek, napastnicy rozpięchli się na wsze strony, nie na długo, bo skoro tylko groźny mąż przesunął się do następnego wozu, cała hałastrą znalazła się z powrotem w komplecie, buć z każdej nogi z osobna ma swego czyściciela. Gdy kilku naszych wieczorem wstąpiło na chwilę do winiarni i pod stołem znaleźli pucobuta. Bez przesady!

Ruszamy pod cytadelę, gdzie dawny zamek królewski fundowany przez założyciela obecnej dynastji Mehmeda Alego, wspaniałała się alabastrowa maseczka z jego grobowcem. Cytadelę trzymają Anglicy, którzy mają tu załogę złożoną ze szkockich highlandów w jaskrawych mundurach, charakterystycznych kraciastych spodniczkach i przewróconych mosiężnych półkolek z buńczukami na podółku. Wobec nich mimo czerwonych fezów skromnie wygląda miejscowe wojsko egipskie, piaskowego koloru, w krótkich spodniach z gołemi, jak Szkoci, kolanami.

Zresztą Anglicy nie są popularni. militarnie też wycofują się, zachowu-

Akcja nadawcza dla osadnictwa wojsk.

W związku z artykułem, umieszczonym w Nr. 244 „Słowa Polskiego” z dnia 2 września 1927 r. p.t. „Akta nadawcze dla osadnictwa wojskowego” — Ministerstwo Reform Rolnych na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. U. N. 45 z r. 1927, poz. 398) przesyła nam poniższe sprostowanie:

„Nieprawdą jest, jakoby podległe Ministerstwu Reform Rolnych urzędy nie wydawały, lub uzależniały wydawania aktów nadawczych od takich czy innych przekonań politycznych osadników wojskowych.

Natomiast prawdą jest, że akcja wydawania aktów nadawczych prowadzona jest intensywnie od lipca 1926 r., oraz że takie czy inne przekonania polityczne osadników wojskowych żadnego wpływu na akcję wydawania aktów nadawczych mieć nie mogą i nie wywierają.

Nieprawdą jest, jakoby osadnikom wojskowym wydano dotychczas tylko 30 aktów nadawczych.

Natomiast prawdą jest, że od lipca 1926 r. wydano dotychczas przeszło 1000 (tysiąc) aktów nadawczych na ogólną ilość 7.500. Akta nadawcze wydawane są osadnikom wojskowym po uprzednim załatwieniu koniecznych formalności, które nie pozwalają na natychmiastowe i jednoczesne wydanie aktów nadawczych wszystkim osadnikom wojskowym. to jest po:

1) zbadaniu przez Komisję Lustracyjną stanu zagospodarowania każdej z poszczególnych działek. W skład Komisji Lustracyjnej wchodzi przedstawiciele Władz Administracyjnych, Wojskowych i Związku Osadników;

2) uregulowaniu stanu prawnego posiadania przez Państwo majątków, przejętych na cele osadnictwa wojskowego;

3) załatwieniu spraw, związanych z opłatami za przynależności, otrzymane przez osadników i wraz z działką ziemi (np. budynki, drzewostan).

Całkowite ukończenie akcji wydawania aktów nadawczych nastąpi, prawdopodobnie, już na jesieni 1928 r.

Nieprawdą jest, jakoby wydawanie aktów nadawczych osadnikom wojskowym było przedmiotem ustępstw czy korzyści, czynionych na korzyść pewnych grup obywateli.

Natomiast prawdą jest, że wydawanie aktów nadawczych osadnikom wojskowym odbywa się ściśle w myśl odpowiednich przepisów i rozporządzeń i że nikt z przedstawicieli Ministerstwa Reform Rolnych nie brał udziału w konferencji żadnej z grup politycznych, temsamem więc nie mógł czynić takich czy innych obietnic.

Jankowski, nacz. wydz.”

jąc jednak supremację ekonomiczną i dzierżąc Sudan, gdzie przy pomocy tam służących normalnie elektryfikacji, są władcami Nilu, a więc i urodzajów w Egipcie. Z Europejczyków bez rozgłosu wysuwają się co raz silniej Włosi, wprowadzając na sztydach sklepowych prócz arabszczyzny wiadać napisy tylko w języku angielskim i francuskim, ale Włosi okazują co raz większą ruchliwość gospodarczą, a od bywająca się właśnie podróż króla Fuada i manifestacyjne przyjęcie w Wenecji świadczą, że i politycznie stosunki zacieśniają się co raz bardziej, zgodnie z planami Mussoliniego władzy nad Morzem Śródziemnem. — Planowa ekspansja Włoch zaznacza się zresztą szeroko, z oburzeniem mówili mi niemieccy towarzysze podróży o niebywałym podnoszeniu się ilości Włochów w Szwajcarii. Niemcy też nie tają się ze swą niechęcią do Mussoliniego, na statku w rozmaitych okolicznościach głośno dawali jej wyraz.

(Dok. nast.)

Dr. A. BLUMENFELD

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska, Choroby weneryczne. Lwów, ul. Klem. Tańskiej 1 (obok Hotelu George'a) powrócił.

n9441

Delegacja nauczycieli u p. min. oświecenia.

Dnia 15 bm. p. minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki przyjął delegację zarządu głównego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Delegaci powołali się na wniosek p. ministra skarbu, przedstawiony radzie ministrów już 6 sierpnia, a przewidujący całkowite zniesienie postanowień ustawy t. zw. sanacyjnej, ciążących na szkolnictwie jeszcze z czasów, gdy budżet Państwa zamykał się niedoborem i odłożony wówczas przez radę ministrów do czasu zamierzonego ogólnego uregulowania i podniesienia poborów pracowników państwowych; wobec tyle razy, ze strony oficjalnej stwierdzonej poprawy stanu finansowego Państwa i szeregu danych nauczycielstwu obietnic, delegacja zwróciła się do p. ministra oświecenia z prośbą o odrębne traktowanie sprawy naprawienia krzywd, wyrządzonych przez ustawę sanacyjną szkole i nauczycielstwu i przedstawiła konieczność załatwienia wniosku ministerstwa skarbu w możliwie najbliższym czasie.

Pan minister oświadczył, iż obecnie niema w rządzie sprzeciwów co do zniesienia postanowień ustawy sanacyjnej, że on sam uważa za rzecz konieczną przedewszystkiem przywrócenie wychowawstwu w szkole państwowej pierwotnej liczby obowiązkowych godzin lekcyj; jednakże, w związku z niespodziewanemi wydatkami, jakie spadły na rząd z powodu katastrofalnej powodzi w Małopolsce, nie widzi możliwości załatwienia tej sprawy przed ogólną regulacją poborów pracowników państwowych, która winna nastąpić przed początkiem 1928 roku.

Następnie delegaci zwrócili uwagę p. ministra na liczne przeniesienia w szkolnictwie średnim, dokonywane nieraz wbrew pragmatyce nauczycielskiej, nawet w drodze telefonicznych rozporządzeń, a szczególnie dotkliwe dla nauczycielstwa wobec panującego w całym Państwie kryzysu mieszkaniowego; delegaci przedstawili p. ministrowi kilka jaskrawych faktów w szczególności dotyczących przeniesień z miast uniwersyteckich na prowincję ludzi, pracujących naukowo i posiadających już pewne zasługi na tem polu. Pan minister w odpowiedzi zaznaczył, że tego rodzaju ustabilizowanie nauczycielstwa na jednym miej-

scu, jakie poprzednio było w pragmatyce nauczycielskiej pomyślane, okazało się dla dobra służby wysoce szkodliwe; przeniesienia następują bez względu na przynależność do tego, czy innego obozu politycznego; zresztą p. minister zaleca zawsze przeprowadzenie przedtem dochodzenia dyscyplinarnego. Co się tyczy uniemożliwienia pracy naukowej nauczycielom szkół średnich, p. minister obiecał po-

lecić zbadanie przytoczonego przez delegatów faktu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego; podkreślił zarazem, że uwzględniając postulat T. N. S. W., przedstawiony mu na wiosnę, wydał właśnie do Kuratorów Okręgów Szkolnych okólnik, aby czytali wszelkie przewidziane ustawowo ułatwienia tym nauczycielom, w centrach uniwersyteckich, którzy istotnie oddają się pracy naukowej.

O pomoc dla powodzian! Nasza czternasta lista składek.

W Administracji naszej złożyli w dalszym ciągu na powodzian:

Henryk Rupp Lwów zł. 5, Fecliter-Gerard Kurowice zł. 20, Leon Garnowski Lwów Zamarstynów zł. 5, Liżyńska Lwów ul. Gródecka 93 zł. 1, Feliks Orzełski Lwów zł. 4, M. K. Stanisławów zł. 5, Michał Baworowski Lwów zł. 100, dr. Stanisław i Kamila Dobleccy Lwów zł. 20, dr. Jan Arnold

adwokat Lwów zł. 10'10, Teodor Rupp, prof. gimn. Rohatyn zł. 10, Stowarzyszenie Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych Tarnopol zł. 25, S. S. Lubień Wielki zł. 10, inż. St. Piechociński, dyr. szkoły rolniczej Pawłow, p. Chojnice zł. 5. — Razem zł. 220'10. — Poprzednio zł. 7.465'20. — Razem złożono dotąd zł. 7.685'30.

Wiadomości bieżące.

20
Wrzesień
1927

Wtorek

Eustachego
Julio Mateusza
Wschód słońca 5:43
Zachód 18:03

TEATR WIELKI.

Wtorek 20 bm. „Don Pasquale”.
Środa 21 bm. „Książę Niezłomny”.
Czwartek 22 bm. „Tosca”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 20 bm. „Słodki Kawaler”.
Środa 21 bm. „Król Kawy”.
Czwartek 22 bm. „Adieu Mimi”.

TEATR MAŁY zamknięty.

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH, ul. Dzieduszyckich 1. Gmach Muzeum Przem. Wystawa kartonów dekoracyjnych H. Munda. Od godz. 10—3. 9098

— „Don Pasquale”, opera buffo K. Donizetti'ego, arcydzieło lekkiej muzyki, u-

każe się dziś po raz trzeci na scenie Teatru Wielkiego. Dzięki świetnej reprezentacji artystyczno-wokalne pp.: Okońskiej, Płońskiego, Szymonowicza, Bykowskiego i doskonałego odtwórcy partii tytułowej, p. Zopotha, pod wyborną reżyserią p. St. Tarnawskiego, oraz dzięki prześlicznej oprawie scenicznej, wyobrażającej starodawny teatr, przepiękna ta komedia muzyczna zdobyła pierwszorzędną sukces artystyczny, wywołując wprost entuzjastyczne oklaski wśród rozbawionej publiczności, wypełniającej szczerze widownię teatru na obu pierwszych przedstawieniach.

Jutro w środę 21 bm. po raz 7-my przewspianaly dramat-misterjum Słowackiego-Calderona „Książę Niezłomny” z p. Strachockim w roli tytułowej, po raz w piemierowej reprezentacji artystycznej.

— **TEATR NOWOŚCI.** Dziś czarująca operetka Leona Falla „Słodki Kawaler” z pp. Brzeską, Korabianką, Ryłską, Dembowskim, Ruskowskim i Tatrzańskim w partjach czołowych.

— „Król Kawy”, głośna operetka lwowskiego kompozytora A. T. Muellera, największa atrakcja ostatniego sezonu, będzie wznowiona jutro w środę 21 bm., z nowym odtwórcą partii tytułowej p. Dembowskim. Inne partie pozostają w dotychczasowej, świetnej reprezentacji artystycznej.

— P. Irena Cywińska, świetna śpiewa-

czka (sopran bohaterski) miejskiego teatru, która pierwszym występem swoim w niedzielnym przedstawieniu „Halki” zdobyła wybitny sukces artystyczny, wystąpi w czwartek 22 bm. w operze Puccini'ego „Tosca”. Partię Scarpię odtworzy doskonale zapisany w pamięci lwowskiej publiczności z dawnych swoich występów, świeżo angażowany baryton naszej opery p. Konstanty Krugłowski. Kierownictwo muzyczne objął kierownik działu muzycznego p. Jerzy Bojanowski.

— **EGON PETRI,** pianista, grać będzie w sezonie bieżącym jeden raz we Lwowie w piątek, 23 bm. Artysta, od szeregu lat uhlubieniec naszej muzykalnej publiczności, należy obecnie do najwybitniejszych pianistów współczesnych. Po śmierci F. Busoniego objął zaszczytne stanowisko profesora kursu koncertowego w Akademii muzycznej w Berlinie Programy Petriego monumentalne i jednolite służą mogą jako wzór stylu i sztuki odtworczej. W koncercie lwowskim Petri wykona poraz pierwszy w całości 12 etud Liszta, obejmujących cykl wspaniałych fantazji oraz wszystkie preludia Chopina. 9426

— **Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne.** We wtorek 20 bm. zebranie o godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul. Sokoła 4 II. p. „wieczór referatowy” pp. Mierzeckiej i Świątkowskiego.

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel Krakowski: Mirosław Rzewuski z Lublina, Bronisław i Maria Gepner, ppk. Czesław Syndler, Jakób Justman — z Warszawy, Halina Hemplowa z Janowa, Kazimierz de Tyssot z Niemierowa, Walter Schirmacher z Berlina, Izzydor Zuckerman z Wiednia, Helena Sterling z Warszawy, A. Ludwik Klawe z Radomska, plk. Kazimierz Łukasz ze Stanisławowa, Emanuel Klein z Dzieżdzic, kpt. Michał Czaika z Wilna, Aleksander Alterowicz z Zamościa, Emil Gachmang z Zmychu, Maksymilian Sporny z Warszawy, Edward Peiquert z Darmstadtu, Ferenc Retzler z Budapesztu, Thomas D. M. Cordeza z Nowego Jorku, Kazimierz Bukowski z Warszawy, Henryk Weyssenhoff z Mołodowa, dr. Wojciech Rosicki z Krakowa.

— **Walne zebranie Związku dublańczyków agronomów** odbyło się 10 września br. we Lwowie pod przewodnictwem prof. Bronisł. Janowskiego. przy liczonym współudziale członków ze wszystkich stron Polski. Przedmiotem obrad było sprawozdanie z dotychczasowej działalności, projekt działalności na przyszłość, wreszcie wybory na miejsce ustępującego w myśl statutu wydziału.

— **Jubileusz Towarzystwa Bratniej Pomocy w Dublanach** odbył się dnia 11 września br. w Dublanach w obecności pana ministra rolnictwa Karola Niezabyłowskiego, wojewody lwowskiego Piotra Borkowskiego, senatora księcia Witolda Czartoryskiego i po-

35)
PULKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglja i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył
Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

Ponadto, również niemożliwą wydaje mi się rzecz, jakkolwiek pożądaną, dopilnowanie, żeby Niemcy zaprzestali rozbudowy nowego materiału wojennego; jedynie tylko możnaby jeszcze uzyskać zniszczenie istniejącego już materiału. Wystarczy wiedzieć, że wizyty naszych oficerów w warsztatach niemieckich są zawsze z góry zapowiedziane, ażeby zrozumieć całą ich bezcelowość. Gdyby zresztą spadały niespodzianie, i tak by się niewiele zyskało. W kraju, w którym wszyscy są w porozumieniu przeciwko nam, nie da się przeprowadzić zakazu wyrabiania tych czy innych sprzętów. Poza tem Niemcy przewornie przenieśli do Rosji wytwórnię najważniejszych zdaje się materiałów. — Warsztaty Kruppa przeniesiono do fabryk putiłowskich, zreorganizowanych przed wojną przez naszego Creusota i tam właśnie gromadzi się cały materiał, który już posłużył Sowietom do wypędzenia Wrangla. Również w rękach niemieckich oficerów jest organizacja i dowództwo wojsk czerwonych, bardzo niebezpiecznych w przyszłości dla Polski, a tem samem i dla nas. Jak z tego widać, nic łatwiej

szego Niemcom, aniżeli fałszować i zatajać swą organizację wojskową. Wydali na przykład mnóstwo armat, ale najciekawsze pochowali. Odmówili również wydania grubych Bert, które bombardowały Paryż z odległości 100 kilometrów. Przecież nawet nie zdołaliśmy odebrać wszystkich sztandarów z r. 1870.

Na wszystkie zarzuty przedstawiciele rządu wynajdują na swe usprawiedliwienie najrozmaitsze okoliczności łagodzące. Powtarzają wciąż w kółko: „Gdy wyjdzie kiedyś na jaw wszystko, co się działo na Kongresie pokojowym, będą ludzie żałowali swych niewczesnych krytyk”. (Clemenceau w Parlamencie). Albo: „Ach! gdybyście panowie wiedzieli, co nam chciano narzucić! Gdybyście wiedzieli, ile jednak potrafiłszyśmy uzyskać! — Chciano natychmiastowego wprowadzenia Niemców do Ligi Narodów, chciano zajęcie Renu, zdać na samą tylko Francję i to najdłużej na 18 miesięcy, chciano nas zmusić do zapłaty za dobra państwowe w Alzacji i Lotaryngji, nie chciano nam dać węgla z zagłębia Saary, przyznawano nam tylko 40 proc. odszkodowań, z czego półowa w papierach itd. itd. Widzicie panowie zatem żeśmy twardy mieli orzech do zgryzienia”. (Tardieu w Parlamencie).

Zalste, wydaje się to jakby sen. Co ma znaczyć to ciągle powtarzanie: chciano, nie chciano, przyznawano... Właściwie kto chciał, kto nie chciał?... Jakże to? Było ich na konferencji

wszystkiego pięciu: z nich Japończyk nie mówił nic, Włoch zabierał głos tylko w sprawach, dotyczących się bezpośrednio swej ojczyzny, a w szczególności w sprawie Fiume, a Amerykanin, bujający nieco w obłokach, przychylił się raczej na naszą stronę. Naprawdę zatem było ich tylko dwóch Lloyd George i Clemenceau; ale tylko Lloyd George przedkładał warunki, podporządkowując wszystko interesom swego kraju, jak gdyby obaj uczestnicy nie na równych byli prawach! Jeśli więc nie było innego sposobu dojścia do zgody, trzeba było przedstawić przepaść, w jakiejby leżała dziś Anglja bez naszego zwycięstwa, trzeba było im wykazać, że to oni bez naszej pomocy nigdy sobie rady dać nie mogą, że dziś mamy już wolną rękę w przymierzach naszych i że, ściśle rzecz biorąc, mogliśmy nawet układać się oddzielnie. A wreszcie, czy nie było parlamentu, czyż nie było narodu, któryby cały powstał na wieść o braku jakiegokolwiek rękoma, i dodałby naszem przedstawicielstwu siły, na której brak się użalali! Ale pozostanie już tajemnicą wszystko, co się tam działo, tajemnicą — niestety — bardzo bolesną.

ROZDZIAŁ VIII.

Wypadki po traktacie pokojowym.

Przedstawiłem czytelnikom szereg upokorzeń, które zawdzięczamy Traktatowi Wersalskiemu, traktatowi najokropniejszemu dyktowanemu przez przedstawiciela Wielkiej Brytanji, w wido-

kach urzeczywistnienia wszystkich celów wojennych tego państwa. Wykaz tych celów na początku rozdziału IV mógł chwilowo ich zdezorientować, myślę jednak, że teraz już mają jasny obraz umysłowości angielskiej. Ale nie na samym traktacie kończą się rozczarowania, których doznaliśmy skutkiem ścisłego i szczerzego współpracyownictwa z naszym sojusznikiem. Ono się ciągną w nieskończenie długim szeregu wypadków, dalszych, z których kilka zaledwie będę mógł przytoczyć, i które wszystkie wynikają z tej jednej zasadniczej rzeczy, że: Traktat jest w gruncie rzeczy głęboko obojętny dla Wielkiej Brytanji. Ona uzyskała wszystko; na dalszych losach tego dokumentu nic jej nie zależy. Odtąd chodzić jej będzie tylko o wznowienie handlu, o ustalenie swego panowania w Irlandji, w Azji, w Egipcie, w Konstantynopolu i w Indiach, a wreszcie o niedopuszczenie Francji do zbyt szybkiej odbudowy państwowej. Reszta jej nie obchodzi. Wierzyć w obronę z jej strony naszych podstawowych interesów jest więc skrajną naiwnością, o czem się zresztą przekonujemy przy sposobności każdego nowego porozumienia, płacąc za nie każdym razem częścią naszego znaczenia i naszej godności. Słowem całe dzieje naszego wzajemnego stosunku po Traktacie pokojowym są nieprzerwanym ciągiem zawodów lub trudności, które zgotował nam albo rząd angielski sam, albo jego przedstawiciele zagranicą.

C. d. n.

sła Konrada Łuszczewskiego, jako delegatów Towarzystwa Gospodarskiego wschodniej Małopolski we Lwowie, Feliksa Domańskiego, jako delegata Lwowskiego Związku Ziemian, rektora Tolkarskiego, Łopuszańskiego, Siemiradzkiego, Markowskiego, dalej wielu reprezentantów innych uczelni rolniczych, oraz zrzeszeń, wreszcie przy bardzo licznych współudziale byłych i obecnych dublańczyków. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w miejscowej kaplicy podczas, którego długolentni kapelan dublański, ks. Dziędzielewicz wygłosił przepiękne kazanie, dając w nim niejako syntezę przeszłości, dążeń i znaczenia Dublan dla życia ekonomicznego i politycznego Polski. Nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej śp. prof. Stefana Pawlika, o którym wspomnienie gorące wygłosił kapelan dublański. Uroczystość zjazdu zajął prezes Komitetu jubileuszowego prof. dr. Karol Malsburg, powierzając przewodnictwo prof. B. Janowskiemu jako przewodniczącemu Związku dublańczyków. Nastąpiły przemówienia powitalne, poczem Bronikowski wygłosił dłuższy referat o przeszłości Towarzystwa Bratniej Pomocy.

Obecni zjawili zakład, folwark i stację doświadczalną w Dublanach, po czym nastąpił obiad, przy którym wygłoszono szereg toastów na cześć prezydenta Mościckiego, obecnego ministra rolnictwa, gości, armii polskiej profesorów itd. — Wieczorem odbył się raut zakończony tańcami, które w myśl tradycji dublańskiej, trwały do białego rana.

— **Komunistyczna agitacja.** Różne partie wyzyskują nawet nieszczęście powodzi do swych celów. Ukazała się drukiem odezwa komunistycznego „robotniczo-chłopskiego komitetu“, wywołująca do przysyłania składek na ofiary powodzi na ul. Lenartowicza 23, lub do Ziemnego Banku, Podwale 7. Odezwa ta nazywa województwa wschodnie „Ukrainą Zachodnią“, a wydano ją w celach wyłącznie politycznych, gdyż postawiono tam takie żądania, jak rekwizycja bez odszkodowania: zboża, paszy i drzewa u obszarników i właścicieli lasów i żądanie rozdziału ziemi między chłopów bez odszkodowania, a przydzielenie pieniędzy, zboża i drzewa miałyby wyłącznie nastąpić przez owe „Robotniczo-Chłopskie komitety“. Pod tą odezwą podpisani są przeważnie Rusini, a między nimi i ci posłowie komunistyczny, którzy teraz wystąpili z klubu ruskiego, ponadto jednak jest szereg podpisów Polaków i żydów członków „Lewicy związkowej“, czy „Lewicy Robotniczej“, czy „Komitetu PPS. Lewicy“, a oczywiście pod temi nazwami są wyłącznie komuniści. Odezwa nie uległa konfiskacie, choć wydaję ją jawni komuniści i choć nie uznają tam całości Polski, tylko „Ukrainę Zachodnią“, — natomiast pisma narodowe broniące polskość i państwa ulegają ciągłym konfiskatom.

— **Czynią konkurencję „torebkarzom“.** Wczorajszy raport policyjny podaje rzadki wypadek zrabowania torebki na ulicy przez kobiety, dotychczas bowiem wyłącznie w tym dziale rabunku występowały oni, tzw. „torebkarze“. W dniu wczorajszym przytrzymała policja Jadwigę Ryś, koryntjankę, która w towarzystwie Julji Mularczykowej usiłowała wyrwać z rąk Berty Silberstein torebkę z pieniędzmi.

— **Kieszonkowiec przed gmachem wojewódzkim.** Izidor Ecker, zamieszkały przy pl. Zbożowym l. 2, doniósł policji, że w dniu wczorajszym, gdy przechodził koło gmachu wojewódzkiego jakiś kieszonkowiec wyciągnął mu z kieszeni portfel z kwotą 97 zł.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Do mieszkanka kupca Daniela Schwartza przy ul. Żółkiewskiej l. 8, włamał się wczorajszej nocy jakiś złodziej i zabrał z bluzki, wiszącej obok łóżka, portfel, zawierający 400 zł., oraz wystawioną na nazwisko poszkodowanego legitymację Banku Przemysłowego.

— **Włamanie do kiosku.** Zofia El-

Najwybredniejszym wymaganiom radioamatora zadość uczyni:
RADIOLAMPA „IKA“
9227 Generalne Przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską:
„KONTAKT“ Sp. z ogr. por., Lwów, Sykstuska 14.

Wybory prezydenta m. Łucka.

(P) W dniu 15 bm. odbyło się w Łucku inauguracyjne posiedzenie wybranej przed dwoma miesiącami rady miejskiej i wybory prezydium miasta.

Posiedzenie zajął w zastępstwie nieobecnego w Łucku wojewody wołyńskiego naczelnik wydziału sanitarnego p. Sleszyński. Prezydent miasta z nominacji p. St. Czarkowski złożył sprawozdanie z prac magistratu, poczem przystąpiono do wyboru prezydium. Prezydentem obrano p. Czarkowskiego 19 głosami przeciw 7. Do ostatniej liczby, należała większość radnych Polaków, którzy nie poparli wymienioną kandydaturę zgłoszoną przez „sanację“.

Przy wyborze wiceprezydenta przyszło do gwałtownej walki między kandydatem żydowskiego związku kupców, a kandydatem sjonistów. Ostatnie sjonistę widząc, że są w mniejszości opuścili wraz z 2 „sanatorami“ salę obrad, dekompletując przez to posiedzenie, które zostało odroczone do drugiego tygodnia.

Należy zaznaczyć, że dzięki dwulicowej grze i zachłanności radnych „sanatorów“ przy wyborach prezydium miasta rozbił się jednolity polski klub radziecki na grupę narodową z 4 radnymi i „sanacyjną“ z dwoma.

==○==

Krwawy napad w powiecie dubieńskim

Cała rodzina wymordowana i spalona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

(P) W nocy dnia 15 bm. trzech niewyśledzonych dotychczas bandytów, napadło w kol. Zagaje pow. dubieńskiego na gospodarstwo Jewdokji Derkaczowej. Bandyci włamawszy się do pomieszczenia zamordowali Derkaczową, dwoje jej dzieci syna Piotra lat 5 i córkę Nadzię lat 4 oraz Panaszczyka Grzegorza mieszkańca wymienionej miejscowości. Po dokonaniu okrutnej zbrodni bandyci podpalili dom,

który spłonął. W zgłiszczach znaleziono zwęglone zwłoki ofiar krwawego napadu. Zarządzono natychmiast dochodzenia, które ustaliły, że sprawców napadu było 3, uzbrojonych w rewolwery, ubranych w ciemne kurtki.

Jako podejrzanego o współudział w zbrodni aresztowano krewnego zamordowanych Fiedora Derkacza. Na miejsce zbrodni wyjechała komisja policyjno-śledcza.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sprytna kobieta.

Przed trybunałem sądu karnego rozgrywa się epilog głośnej afery z zakładem fryzjerskim na ul. Akademickiej l. 16 własności śp. Władysława Pitolaia, gdzie po śmierci właściciela wystąpiła zupełnie obca osoba Rozalia Bojko z pretensjami do zakładu z krzywdą najbliższej rodziny.

Na ławie zasiadła Rozalia Bojko, zameżna, 52-letnia kobieta o małej inteligencji ale wielkim sprycie, oskarżona o oszustwo przez fałszywe zeznania przed sądem i kradzież 2900 dolarów.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco.

Śp. Władysław Pitola, właściciel fryzjerni, żonaty, ojciec jednej córki, do czasu wojny był bardzo przykładnym mężem i ojcem. Wojna jednak, która prócz wielu innych nieszczęść wpłynęła na rozluźnienie obyczajów, nie pozostała bez wpływu na skromne ognisko Pitolaistów. Oto w r. 1917 ś. p. Pitola rozszedł się z żoną, przyczem jedyną córkę pozostała przy matce. — Po jakimś czasie Pitola przestał nawet płacić żonie alimenty, do czego sądownie był zobowiązany, wobec czego Pitolaowa zmuszona była udać się na drogę sądową. Sąd uchwalił z

20 października 1920 dopuścić egzekucję na majątku Pitolaia.

Śp. Pitola chcąc wykryć się siłami zawarł fikcyjną ustną umowę ze służącą swą Rozalią Bojkową, na mocy której miał jej odsprzedać cały zakład za 40.000 kor.

Tymczasem w nocy z 12 na 13 czerwca 1926 r. Władysław Pitola zmarł nagle, a gdy najbliższa rodzina wystąpiła z pretensjami do spadku, Rozalia Bojko oświadczyła, że ona jest właścicielką zakładu.

Sprawa oparła się o sąd, a w toku dochodzeń pokazało się, że śp. Pitola do śmierci był właścicielem zakładu, że umowa między nim a Bojkową była fikcją a nadto, że Bojkowa przywłaszczyła sobie 2900 dol., pozostawione przez zmarłego.

Obecnie Rozalia Bojkowa odpowiada o fałszywe zeznania przed sądem i kradzież 2900 dolarów.

Rozprawę, która budzi wielkie zainteresowanie, prowadzi s. o. Bajorek, oskarża prok. Sobolewski, bronią dr. Grek i dr. Matkowski.

Poszkodowaną rodzinę zastępuje dr. Axer.

Wyrok zapadnie dziś.

horn, właścicielka kiosku przy ul. Henninga l. 1, doniosła policji, iż wczorajszej nocy jakiś złodziej włamał się do jej kiosku i skradł różne towary, przed stawiające wartość około 150 zł.

— **Dziesiąta ochronka ruska.** W Znie sieniu otwarli Rusini ochronkę dla dzieci proletariatu, a jest to dziesiąta ochronka we Lwowie i pod miastem Głównie dał pieniądze i czynił zabiegi o tę ochronkę przedsiębiorca w Znie sieniu Piotr Łuń, który dostaje od róż-

nych instytucji dostawy, co mu nie przeszkadza walczyć z polskością. — Niewątpliwie do tej ochronki, jak i do innych ruskich, będą także chodzić dzieci rzymsko-katolickie, tam umyślnie ściągane.

— **Pożar sklepu rymarskiego.** W dniu wczorajszym o godz. 6-tej rano wybuchł groźny pożar w sklepie rymarskim Walichiewicza przy ul. Kopernika l. 2, — skutkiem niewyjaśnionej na razie przyczyny. Prawdopodo-

Szósta konfiskata „Słowa Polskiego“.

Wczorajszy numer „Słowa Polskiego“ uległ znowu konfiskacie, szóstej z rzędu w tym miesiącu.

Przedmiotem konfiskaty były niektóre ustępy naszego sprawozdania z niedzielnego imponującego wiecu w sprawie języka ruskiego w szkołach. Skonfiskowany artykuł nosił tytuł „Wielki dzień polskiego Lwowa“.

==○==

□ **LUBACZÓW.** Z działalności Akademickiego Koła Prowinc. — na pierwszy plan wybiły się dwa odczyty, w popularnej formie traktujące o historii tutejszych okolic. O historii Cieszanowa mówił p. D. Maciejko w dniu 31 lipca, odczyt zaś o dziejach Lubaczowa wygłosił p. M. Karpiński dnia 6 bm. Silnie ujawnione zainteresowanie się odczytem i tematem ze strony tutejszego społeczeństwa, pozwalało wnosić o dużym przywiązaniu tegoż do pokrzepiających wskazań i blasków dziejowej tradycji. Zachęcające doświadczenie uczyni może z tych pierwszych odczytów — pierwsze ogniewa ewentualnych dalszych w przyszłości, w których podane zostaną w przystępnej formie najnowsze zdobycze nauki z dziedziny historii, socjologii, ekonomii, medycyny, przyrody itp. Akad. Koło Z. Lub. urządziło ponadto w drugiej fazie swej działalności wakacyjnej — przedstawienie i dwie zabawy. Kończący się okres intensywniej pracy w polu — pozwolił zrealizować planowaną akcję oświatową (wykłady, przedstawienia) na terenie wsi.

Koło Przyjaciół Akademika, znajdujące się w stadium organizacji w Lubaczowie i Cieszanowie, tworzone w atmosferze poparcia przez przedstawicieli tutejszego społeczeństwa — stanowić będzie celową realizację hasła „z młodzieżą dla młodzieży“. Nie wątpimy, że tutejsze społeczeństwo należycie oceni społeczną i państwową wartość idei pomocy młodzieży akadem., zapelniając szeregi Koła P. A. i dbając o jego owocne funkcjonowanie.

□ **RAWA RUSKA.** Wystawa drobiu. Staraniem okr. Tow. gosp. i Zw. hodowców drobiu w powiecie urządzona została w dniach 10 i 11 bm. w sali Sokoła wystawa drobiu, królików warzyw i kwiatów. Wystawa była imponująca, eksponatów, szczególnie drobiu nadesłano bardzo dużo, o wiele więcej niż w roku ubiegłym. Zainteresowanie wystawą było znaczne. Publiczność zwiedzała ją bardzo licznie, tak miejscowa, jak i zamiejscowa. Ze zdziwieniem zauważono brak zainteresowania ze strony nauczycielstwa, z wyjątkiem dwóch szkół, inne w wystawie udziału nie wzięły, niezauważono także wśród publiczności zwiedzającej prócz miejscowych, nikogo z nauczycielstwa zamiejscowego.

□ **USTRZYKI DOLNE.** Czy my w Polsce? Donoszą nam, że magistrat tutejszy w soboty nie pobiera podatków od chcących je płacić tylko dlatego, że kasjerem jest żyd, obchodzący szabas. Władze wyższe nad burmistrza, dr. Lenartowicza prosimy by na soboty dla podatników katolików przyjął na koszt pana kasjera — katolika, któryby ich załatwiał. A może będzie lepiej by w soboty nie urządować, tylko w niedziele?... B. C.

==○==

Prasa lwowska o wypadkach niedzielnych.

Prasa lwowska lewicowa bez wyjątku podaje wiadomości o wypadkach niedzielnych i ich szczegóły. „Dziennik Lwowski” m. in. pisze o wiecu: „Obrońca zagrożonej rzekomo polskości przed antypolskimi zakusami (wszystkie podkreślenia są nasze. — Red.) Rządu Marszałka — oto treść każdego przemówienia. Zaraz na wstępie przyjęto rezolucję, która jest jednym wielkim protestem przeciwko rzekomemu krzywdzeniu endeckich uczuć.

Gdy przemawiał przedstawiciel młodej akademickiej p. Bertoni — obecny na sali komisarz Policji, był zmuszony przerwać to przemówienie ze względu na zdecydowaną postawę antyrządową.

Po odśpiewaniu „Roty” — zebrani uformowali się w pochód i ruszyli pod pomnik Mickiewicza, a stamtąd pod województwo, gdzie policja pochód rozwiązała.

O „rozwiązaniu” wiecu pisze równocześnie „Gazeta Poranna”: „Odśpiewaniem „Roty” zakończył się wiec, poczem uczestnicy opuścili salę i grupkami podążyli pod pomnik Mickiewicza. Ponieważ aranżerowie nie mieli zezwolenia na urządzenie pochodu, pod pomnik przybyła policja i uniemożliwiła dalsze przemówienia. Wówczas z pośród zebranych rzucono hasło udania się pod województwo celem wręczenia tekstu rezolucji p. Wojewódzie.

Na hasło to natychmiast uczestnicy grupkami ruszyli w stronę Województwa. Rzecz jasna, że policja natychmiast odcięła u wylotu ul. Łyczakowskiej dalszą drogę manifestantom. Równocześnie inne grupki przedzierały się przez boczne uliczki i napierały na kordony policyjne. Manifestanci poczęli policję obżuć obelgami.

Sytuacja stawała się coraz poważniejsza. Wreszcie na polecenie p. wicewojewody dra Eckhardta przepuszczono delegację, która wręczyła mu rezolucję. Na prośbę delegacji, która równocześnie zaręczyła, że ustana dalsze obelgi, polecił p. wicewojewoda zwinąć kordony policyjne, poczem pomalutku demonstranci się rozeszli.

W niezwykle trudnej sytuacji znalazła się wczoraj policja. Mając polecenie niedopuszczenia do zgromadzenia się tłumu pod województwem, spotkała się nieoczekiwanie z wroga postawą demonstrantów, którzy zarzucał jej bezwzględność graniczącą z brutalnością. Zaiste tylko taktowi i rozważnie wyższych urzędników policyjnych, oraz stanowisku p. wicewojewody należy zawdzięczyć, że nie doszło do bardzo przykrych a może i krwawych zafęć.

„Chwila” zaznacza, że „po wiecu uformował się pochód, który ruszył pod pomnik Mickiewicza, a następnie pod gmach województwa, gdzie jednak policja zamknęła dostęp. (Wiec był dozwolony tylko w sali „Sokoła”). W rezultacie delegacja udała się do p. wicewojewody Eckhardta, które mu przedłożyła powzięte rezolucje. W chwili, gdy po wiecu uformował się pochód, zarządzono w komendzie PP. przy ul. Kazimierzowskiej alarm całej policji konnej. W niespełna pięć minut szwadron policji był już na Podwalu.

„Wiek Nowy” podając obszerne sprawozdanie z zafęć, donosi: „Demonstranci udali się pochodem pod gmach województwa. U wylotu ulicy Łyczakowskiej kordon policjantów, nie chcąc ich puścić pod województwo. Tym razem piesi policjanci — w myśl zarządzenia z Warszawy — wystąpili bez karabinów, aby „mieli wolne ręce do działania”, toteż zic dziwnego, że tłum przerwał pierwszy kordon i znowu zatrzymał się przed drugim kordonom u wylotu ulicy Wałowej. Napór tłumu był bardzo silny.

Celem utrzymania kordonu, telefonicznie zawezwano z koszar oddział konnych policjantów. W chwili, gdy

od strony ul. Ruskiej galopem nadjechali policjanci konni, tłum przerwał kordon i mała część demonstrantów dostała się pod bramę województwa. Na widok konnicy, zdążającej na pomoc pieszym policjantom, w tłumie powstała panika. Część tłumu poczęła uciekać, przyczem kilka kobiet upadło na bruk.

Tymczasem przez kordon z kilku innymi osobami przedarł się postowie Maczyński i dr. Prószyński, którzy udali się do gmachu województwa, gdzie wicewojewodzie Eckhardtowi przedłożyli uchwalone na wiecu rezolucje.

lucje, żądając zarazem ściągnięcia na ulicy kordonów policyjnych. Wicewojewoda przyrzekł otrzymane rezolucje przesłać do rządu centralnego w Warszawie.

Po krótkiej konferencji z radcą Wagnierem i podinsp. Nowodworskim pan wicewojewoda Eckhardt polecił policji ściągnąć kordony. Wtedy cały tłum demonstrantów zebrał się przed gmachem województwa, a po odśpiewaniu „Roty” oraz wzniesieniu kilku okrzyków przeciw obecnemu rządowi demonstranci rozeszli się w spokój.

Sport.

Co mówił kpt. Sferba o zawodach polsko-czechosłowackich lekkoatletycznych.

„Przeegraliśmy w stosunku 92:66 — więcej, aniżeli powinniśmy byli przegrać. Wrażenie klęski tem większe, że warszawska prasa sportowa przygotowała nas na zwycięstwo. (Od Red. We Lwowie byliśmy pewni klęski.) Przeegraliśmy za dużo, lecz do przeciwnika silniejszego, który ma za sobą zwycięstwa nad Włochami i Austrią; zresztą wystarczy rzucić okiem na tabelę rekordów czeskich i polskich, by przekonać się, że w rozgrywanych 16-tu punkt. 10 rek. czeskich lepszych jest od polskich, a tylko 5 polskich lepszych od czeskich i 1 równy.

Jakie powody naszej przegranej? Jest ich dużo. Przedewszystkiem zawody urządzono na nowym boisku AZS, nieznanym zupełnie naszym zawodnikom; drugi po-

wód, to osłabienie naszej reprezentacji nieobecnością Forysia, Weissa i Rohrta, którzy startować nie mogli z powodów od nich niezależnych; trzeci powód to pech, który prześladował naszych zawodników, a szczęście zawodników czeskich. Kto liczył na klęskę Barana w dysku?, na niepowodzenie naszych tyczkarzy?, na słabą formę Szenaicha, Kostrzewskiego (w biegu na 400 m.), Górskiego?, na naciąganie ścięgna przez Kasperkiewicza?!

Poza tem brak kapitana związkowego spowodował liczne zmiany w wyborze startujących pomysłowych punktów a wstawianie Melanowskiego było grzechem.

Zawody wykazały, że brak nam jeszcze zawodników o klasie wyrównanej, gdyż 4-tych miejsc mieliśmy 10 na 4 czeskich.

Jesienne wyścigi konne w Przemyślu.

Pierwszy dzień gonitw 17 bm. rozpoczął się pod szczęśliwą gwiazdą. Jakkolwiek rano padał drobny deszcz, popołudniu wypogodziło się niebo i przez cały czas zawodów trwał piękny jesienny dzień słoneczny, który zgromadził sporo publiczności na torze a jeszcze więcej na okolicznych wzgórzach... W przerwach przygrywała orkiestra 10 p. a. c. Tor dobry, elastyczny.

W skład jury sędziowskiej wchodzi: hr. Karol Drohojowski, baron Lago, pułk. hr. Meraviglia. Starter mjr. Augustynowicz. Wynik gonitw następujący:

I. Gonitwa otwarcia z płotami: Nagroda 800 zł. Dystans 2.800 mtr. 1) Jack 3.1 og. skaro. gn. L. Dydyński, czas 3 m. 35 sek.

2) Floramour o 5 dług. w tyle bez walki. Tot. zw. 26 zł.

II. Gonitwa płaska koni arabskich. Nagroda 800 zł. Dystans 2.100 mtr. 1) Fetysz 3. 1. og. siwy stadny pafistw. Janów, (z. Kapłan) cz. 2 min. 55 sek.

2) Aga o 5 dl. w tyle, 3) Hegera, o pół konia. Tot. zw. 15 zł.

III. Gonitwa płaska. Nagroda 600 zł. Dystans 1.600 mtr.

1) Mamuszka 4 1. kl. gn. Żarczewskich (z. Żarczewski) pewnie o szyję, cz. 1 m. 56 sek. 2) Halabarda. 3) Mon Ami. Tot. zw. 35 zł, fr. 12, 11 zł. Pieszczołka wycofana.

IV. Gonitwa z przeszkodami (Military). Nagroda 400 zł. Dystans 3.200 mtr. 1) Nem - Szabat 5 1. wał. 22 p. ul. (z. rtm. Rekucki) cz. 4 m. 33 sek. 2) Piękny o 3 dl. 3) Liwerant o 4 dl. Olkusz, 6 1. wał. P. Dollara przyszedł pierwszy, lecz z powodu ominięcia chorągiewki — zdyskwalifikowany. Tot. zw. 31 zł, fr. 32, 21 i 23 zł.

V. Gonitwa płaska. Stają konie czystej krwi arabskiej. Nagroda 500 zł. Dystans 1.600 mtr. 1) Gloria 4 1. kl.,

siwa K. R. Sanguszki (z. Szyszko) o wiele dług., cz. 2 m. 54 sek. 2) Kikimora. Tot. zw. 13 zł.

VI. Gonitwa płaska. Nagroda 800 zł. Dystans 1.600 mtr. 1) Ulan II. 4 1 og. gn. W. Szaszkiewicz (z. Żarczewski) o szyję, cz. 1 m. 48 sek. 2) Azamat. 3) Kirkes. 4) Cięciwa II. 5) Pamiątka. Tot. zw. 18 zł, fr. 15 i 15 zł.

J. Wł. Kob.

18 bm. w drugim dniu wyścigów konnych wynik gonitw był następujący:

I. Gonitwa z płotami. Nagroda 400 zł. dla 3 let i st. koni kraj. Dystans 2400 m.: 1) Wetzera Z. Rojowskiego (z. Rojowski). 2) Pieszczołka, 3) Holbert, 4) Litka, 5) Prawnuczka, 6) Nikade, 7) Graal. Wygrane w 3 m. 1.50 sek. o jedną długość, trzeci koń o trzy długości. Tot. zw. 20, fr. 15, 18, 30 — II. Gonitwa płaska. Nagroda 1200 dla 3 let. og. i kl. arabskich. Dystans 2100 m.: 1) Sahiba T. Radborskiej (z. por. Wojtowicz), 2) Fakir, 3) Hydta, 4) Hassan II. wygrane w 2 m. 42 sek. pewnie o 2 dl., koń trzeci o 4 dl. Tot. zw. 60, fr. 11, 11 — III. Gonitwa z przeszkodami. Nagroda 800 zł. dla 4 let i st. koni. Dystans 3200 m.: 1) Grula, 14 p. ul. (z. rtm. Kapiszewski), 2) Wojak, 3) Czajka, 4) Mościapanna. Brawo przyszedł pierwszy, lecz z powodu ominięcia chorągiewki, zdyskwalifikowany. Horpyna upadła. Wygrane w 4 m. 30 sek. o dwie długości, koń trzeci o wiele dług. Tot. zw. 24, fr. 15, 13 — IV. Gonitwa płaska. Nagroda 1000 zł. dla 3 let. i st. og. i kl. Dystans 2100 m.: 1) Pollich-Cob L. Dydyńskiego (z. por. Wojtowicz), 2) Terefer, 3) Wieszcza-Fal. Wygrane w 2 m. 27 sek. o pięć długości, o 3 dług. koń trzeci Tot. zw. 22 — V. Gonitwa płaska. Nagroda 600 zł. dla 3 let. i st. og. i kl. arabskich. Dystans 1600 m.: 1) Nana T. Radborskiej (z. por. Wojtowicz), 2) Faustina, 3) Grunwald, 4) Federacja. Wygrane w 2 min. o 3 dług., trzeci koń o 2 dług. Tot. zw. 17, fr. 13, 17 — VI. Gonitwa z płotami. Nagroda 600 zł. dla 3 let. i st. koni. Dystans 2400 m.: 1) Argus Wł. Szaszkiewicza (z. por. Żarczewski), 2) Gwałt, 3) Błaska, 4) Signora Romanelli, 5) Karabasia. Wygrane w 2 m. 51 sek. o pół dług., trzeci koń 1 i pół dług. Tot. zw. 30, fr. 15, 14.

Tor dobry, elastyczny, dzień pochmurny, bez deszczu, publiczności bardzo dużo.

J. Wł. Kob.

TURNIEJ TENISOWY W JAROSŁAWIE.

Ruchliwe Akademickie Koło Jarosławian, posiadające w swym łonie czynne sekcje sportowe, zorganizowało w Jarosławiu w dniach 7—10 bm. turniej tenisowy o mistrzostwo miasta na rok 1927. Do turnieju zgłosiło się 5 pań i 11 panów, co — wzięwszy pod uwagę nowość imprezy — stanowi pokaźną liczbę.

Mistrzostwo m. Jarosławia w grze pojedynczej panów zdobył członek A.

K. J. p. Stefan Kołoz, zwyciężając p. Derczyńskiego 6:1, 6:3, 6:2. Zwycięzca górował ruchliwością i ofiarnością oraz lepszą grą przy siatce. Obydwom finalistom brak natomiast serwisu. Z innych graczy wymienić należy przedewszystkiem pp. Trzaskowskiego i Kołcza Tad., z których ostatni posiada zadatki na dobrego gracza. Mistrzostwo w grze pojedynczej pań zdobyła 17-letnia, utalentowana p.

Herbata RIEDLA

Reczuszka, pokonując p. Josse'ównę 6:3, 6:3. W grze podwójnej panów b. dobrze zgrana para braci Kołczów pokonała bezapelacyjnie pp. kpt. Dworczyka i Sandiga 8:6, 6:1, 6:1. W półfinale uległa braciom Kołczom doskonała para: pp. Trzaskowski i Derczyński 4:6, 6:4, 3:6. Mistrzostwo w grze mieszanej zdobyła para: p. Reczuszka i p. Kołcz St. nad parą: p. Salpeter i p. Krieger 6:2, 6:3. — Turniej odbył się na kortach Kasyna wojskowego 2 p. łączności. Publiczność dopisała. Sprężystą organizacją spoczywała w rękach p. Eugenjusza Derczyńskiego.

B. N.

Związek Ziemiań Wschod. Województw Małop. we Lwowie

Związek Ziemiań Wschod. Województw Małopolski we Lwowie zawiadamia interesowanych właścicieli i dzierżawców większej własności rolnej trzech województw wschodniej Małopolski, że Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał dodatkowo kredyt w wysokości łącznej 180.000 zł. dla poszkodowanych klęskami żywiołowymi.

Kredyt ten udzielony będzie pod następującymi warunkami:

1) Uprawnionymi do uzyskania kredytu są jedynie ziemianie względnie dzierżawcy niezaasekrowani od klęski gradobicia, którzy przedłożą zaświadczenie wójta lub starostwa, bądź też dwóch członków zarządu miejscowego Koła Związku o doznanej klęsce gradobicia.

2) Pierszeństwo mają osoby, które dotąd nie korzystały z kredytów zasiewowych względnie już go spłaciły, bądź też nie są zbyt obciążone tym kredytem.

3) Kredyt nie może przewyższać 25 procent rzeczywiście poniesionych strat wskutek gradobicia.

4) Kredyt, oprocentowany na 4 procent w stosunku rocznym, płatnym będzie po 6 miesiącach (tj. do dnia 31-go marca 1928) bez dalszej prolongaty a zrealizowanie go następuje za przedłożeniem weksla zaopatrzonego obok podpisu pożyczkobiorcy, żyrem dwóch majątkowo odpowiedzialnych ziemian względnie dzierżawców.

Podania o kredyt należy wnieść w terminie do 30 września do Związku Ziemiań W. W. M. we Lwowie, ulica Kopernika 4. Podania spóźnione nie będą uwzględnione.

9422

Dyrektor: Prezes.
Łopuszański mp. Gołuchowski mp.

Radjofon.

Wtorek, 20 września.

Warszawa. (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram — Godz. 15: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. — Godz. 16:35: Odczyt p. t. „Z najnowszej literatury przyrodniczej”. — Godz. 17:15: Koncert popołudniowy, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Franciszek Freszel (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.) — Godz. 18:35: Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. — Godz. 18:50: Odczyt p. t. „Niedomagania w samochodzie i sposoby ich usuwania”. — Godz. 19:15: Komunikaty PAT-a. — Godz. 19:20: Transmisja z opery paryskiej, „Aida” Verdi'ego. W przerwie koncert, buletyn „Messenger Polonais” po francusku. — Godz. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram.

WYSTAWA RADJOWA

Warszawa 9371 t
DOLINA SZWAJCARSKA
8 — 17. października.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Polska ustawa przemysłowa.

I.

W połowie listopada 1926 r. umieściłem w „Słowie Polskim” artykuł o projekcie ustawy przemysłowej, w którym naszkicowałem drogę, po której projekt ten postępował, jakoteż poświęciłem więcej uwagi organizacji korporacji (cechów).

Dzisiaj, gdy ustawa przemysłowa przez rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 53 „o prawie przemysłowym” będzie na całym obszarze Polski wprowadzona, dobrze będzie za znajomości szersze sfery z zasadami, które służyły prawodawcy do skodyfikowania ustawy, jakoteż oświecić pewne — zdaniem moim niedociągnięcia — któreby w przyszłości naprawić należało.

Polskie prawo przemysłowe wzorowało się przeważnie na ustawach austriackiej i niemieckiej, odnoszących się do przemysłu, uważam to za dobre, że nowych koncepcji nie szukano, tylko naznaczone kierunki w tych ustawach starano się zmodyfikować; podkreślić się powinno dobrą formalną stronę a mianowicie logiczny porządek i jasność przedstawienia, co tę ustawę wyróżnia korzystnie od austriackiej.

Ustawa podzielona jest na działy, te na artykuły, omawiać będą treść najważniejszych postanowień działów, gdyż omawianie pojedynczych artykułów musiałoby znacznie zwiększyć objętość niniejszego przedstawienia.

Dział I. zawiera postanowienia zasadnicze, określające pojęcie przemysłu, zajęcia, które nie są przemysłem w rozumieniu prawa przemysłowego. — W dziale tym wyraźnie zaznaczone, że prowadzenie przemysłu w Polsce jest wolne o ile ustawa inaczej nie przewiduje, co zresztą jest zgodne z ogólną tendencją u państw europejskich.

Co do tego działu miałbym jedną uwagę: a mianowicie wydaje mi się niepotrzebnym postanowienie, „że granice, w jakich prawo przemysłowe będzie miało zastosowanie do przedsiębiorstw państwowych, oznaczy rozporządzenie Rady Ministrów”; uważam, że ustawa jest dla wszystkich, tak osób fizycznych, jakoteż i prawnych a Państwo występujące w roli przedsiębiorcy, jest niczem innym, jak tylko taką samą osobą prawną, jak np. Spółka akcyjna, wszystkie zatem przepisy odnoszące się do przedsiębiorstw przemysłowych wogóle winno Państwo przez swoje organa wypełniać w odniesieniu do przedsiębiorstw państwowych równie skrupulatnie, jak każda osoba fizyczna lub prawna; uwagi powyższe nie odnoszą się do przedsiębiorstw zastrzeżonych ustawą wyłącznie Państwu, gdyż one mogą w swoim układzie odbiegać od postanowień wyliczonych w ustawie przemysłowej.

Dział II. mówi o przemyśle ze stałą siedzibą. Dział ten dzieli się na trzy poddziały, w których są zawarte postanowienia odnoszące się:

- do przepisów ogólnych;
- zakładów przemysłowych;
- prowadzenia przemysłu.

W przepisach ogólnych jest nakazane „zgłoszenie każdego przemysłu” i wyliczone są te gałęzie przemysłu, które podlegają koncesji. Takich przemysłów jest 13, co do tej ilości uważam, że jeszcze niektóre rodzaje przemysłu powinnyby należeć do koncesjonowanych, ustawa austriacka w Małopolsce do dzisiaj obowiązująca rozróżnia 23 rodzaje takich przemysłów; w każdym wypadku postanowienie, którem ustawa zezwala na pomniejsze nie ilości koncesjonowanych przemysłów (artykuł 12) powinno było da-

wać możność powiększenia tej ilości.

W odniesieniu do kilku rodzajów przemysłu koncesjonowanego, ustawa wymaga umiejętności zawodowej, co z uznaniem podkreślił mimo tego, że w dalszym ciągu ustawodawca jakby się przeląkł swojej „reakcyjności”, która mu nakazała, w interesie bezpieczeństwa życia i mienia żądać umiejętności zawodowej, dopuszcza możność zwolnienia „w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie”.

W poddziale o zakładach przemysłowych znajdują się postanowienia, z mocy których pewne zakłady przemysłowe podlegają pod względem swojego urządzenia zatwierdzeniu przez władzę, przyczem wyliczone są te zakłady, których urządzenie podlega zatwierdzeniu przez władzę wojewódzką. Minister przemysłu i handlu może listę tych zakładów przemysłowych zmienić.

Austriacka i niemiecka ustawa podają listę tych zakładów, które podlegają zatwierdzeniu, bez podziału na te, które mają być zatwierdzone przez wyższą władzę przemysłową, ze względu na niewyrobienie naszej administracji, uważam postanowienie w polskiej ustawie przemysłowej za bardziej odpowiednie, tembardziej, że chodzi tu o ograniczoną ilość przemysłów, których zatwierdzenie zależy od wyższej władzy przemysłowej.

W dalszych artykułach tego poddziału ustalony jest proceder postępowania, w odniesieniu do władz i odwrotnie, przyczem są dla władz wyznaczone terminy do załatwienia, chociaż mam wrażenie, że w wielu wypadkach będą te terminy niewystarczające, to muszę z uznaniem podkreślić dążność do wychowania naszych organów administracyjnych w kierunku szybkiego załatwienia spraw. Podnieść należy także postanowienie, z mocy którego uruchomienie zakładu może nastąpić po spełnieniu warunków, które władza przemysłowa przepisała bez czekania na zbadanie, tylko na podstawie pisemnego domieszczenia.

Za racjonalne uważam postanowienie, że Minister przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej, ewentualnie w porozumieniu z innymi ministrami, mogą przepisywać warunki, którym odpowiadać winny zakłady przemysłowe; co do tych warunków uważam za szczególnie ważne możliwość wymagania umiejętności zawodowej od właściciela, lub kierownika zakładów, które przedewszystkiem ze względów na bezpieczeństwo publiczne, na szkody dla zdrowia i mienia zostały poddane zatwierdzeniu władzy, a których ruch będzie bardzo często wymagał fachowego kierownictwa.

Obok tego poddziału, odnoszącego się do zatwierdzenia urządzeń przemysłowych powinny być, moim zdaniem, pewne przemysły, które wprawdzie nie mają takich urządzeń, ale które, ze względu na swoją rolę, jaką spełniać mają, powinny być poddane zatwierdzeniu np. przedsiębiorstwa stałego przewozu osób i towarów (zaprzęgowe, samochodowe) utrzymujące regularną komunikację między z góry określonymi miejscowościami, przedsiębiorstwa dorożek, samochodów i do stawców, przemysł osób ofiarujących usługi osobiste na placach i ulicach miast jak posłańcy, tragarze, przewodnicy, sprzedaż książek, pism i obrazów na ławach lub w budkach, antykwarnie, zakłady pośredniczące w zakupie nieruchomości, w uzyskaniu zajęcia itp., przyczem zatwierdzenie niektórych z tych przemysłów mogłoby być przekazane miejscowej władzy policyjnej lub Magistratom.

W poddziale o prowadzeniu przemysłu ustalony jest zakres uprawnień przemysłowych, obowiązek oznaczenia zewnętrznego, prowadzenie przez zastępcę, przez wdowę, możność ustanowienia taryfy dla publicznych posłańców, tragarzy, przewodników i kominiarzy.

Brakuje tutaj postanowień odnoszących się do możliwości ustanowienia taryfy maksymalnej na artykuły koniecznej potrzeby, przedewszystkiem na chleb, mąkę i mięso, dalej możliwości polecenia uwidaczniania cen za artykuły codziennej potrzeby, do wykładania cenników na napoje i jadło, cenników usług za przewóz osób i rzeczy.

Dział III. traktuje o przemyśle określonym, zawiera charakterystykę tego przemysłu, przepisy o obowiązku uzyskania pozwolenia (licencji), przepisy co do wykonywania tego przemysłu, warunki odmowy i spisu towarów, które nie mogą być sprzedawane, ani kupowane sposobem określonym. Było wskazaniem zastrzec dla ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych możliwość zakazu handlu określonego drukami i obrazami szczególnie w pogranicznych województwach.

Dział IV. dotyczy targów gminnych.

Ustalono są warunki dla tych targów, przyczem zgodnie z powszechnym pojęciem uważa się za targi zebrania periodyczne celem kupna i sprzedaży artykułów zwykłych potrzeb.

Inż. Kazimierz Gąsiorowski.

Wywóz z Polski artykułów rolniczych.

Polska jest krajem o wybitnie rozwiniętej wytwórczości rolniczej, z czego wynika, że przy określaniu naszej zdolności wywozowej i przy obmyśleniu sposobów, które mogłyby przyczynić się do zwiększenia wartości naszego wywozu, należy specjalną uwagę zwrócić na produkty rolnicze.

W roku gospodarczym 1924/25 (od 1 sierpnia do 31 lipca) wartość wywiezionych z Polski produktów rolniczych w porównaniu do wartości ogólnego naszego wywozu w tym czasie wyniosła 46 proc.; z tego na artykuły pochodzenia zwierzęcego przypada 13 proc., na produkty roślinne 8 proc., na wytwory przemysłu rolnego 11 proc. i na artykuły drzewne 14 proc. W następnym roku 1925/26 wartość wywiezionych wytworów rolniczych w porównaniu do wartości ogólnego wywozu w rozpatrywanym okresie wzrosła do 59 proc.; z tego wartość wywiezionych artykułów zwierzęcych stanowi 19 proc., roślinnych 16 proc., produktów przemysłu rolnego 10 proc. i artykułów drzewnych 14 proc.

Pomimo, że eksport z Polski produktów rolniczych rozwija się pomyślnie, jednak organizacja tego wywozu wiele pozostawia do życzenia.

Znaczny procent wywozu z Polski produktów roślinnych, przedewszystkiem zbóż, nasion i ziemniaków, pozostaje w rękach organizacji rolniczo-handlowych, które utrzymują bezpośredni kontakt z producentem krajowym i które dzięki rozgałęzionym stosunkom handlowym z zagranicą, mają możliwość oparcia eksportu wymienionych powyżej produktów na zdrowych zasadach.

Organizacja zbytu produktów pochodzenia zwierzęcego przedstawia się znacznie gorzej. Udział w tej dziedzinie naszego handlu eksportowego organizacji rolniczych jest minimalny; próby, jakie były podejmowane przez firmy rolnicze, aby eksport z Polski produktów zwierzęcych opanować i oprzeć go na zdrowych zasadach, nie dały pomyślnych rezultatów i obecnie stan jest taki, że wywozem z Polski artykułów hodowlanych trudnią się przeważnie przedsiębiorstwa prywatne, które nie rozporządzają odpowiednimi kapitałami, nie posiadają trwałych stosunków z zagranicą, i które skutkiem tego w bardzo wielu razach zadawalały się rolą komisantów firm zagranicznych. Powyższy stan rzeczy, wysłane szkodliwy dla naszego handlu eksportowego, odbija się niekorzystnie również i na interesach krajowej hodowli, albowiem ceny, jakie producent może uzyskać za swe wytwory, przy zupełnej zależności dużej liczby naszych przedsiębiorstw eksportowych od firm zagranicznych, niewiele odbiegają od jego kosztów własnych i często stawiają pod znakiem zapytania opłacalność produktów inwentarza na większą skalę.

Uzdrowienie stosunków w tej mierze należy przedewszystkiem do sfery zainteresowanych, tj. do samych eksporterów, niemniej jednak i Rząd, idąc po linii regulowania naszego eksportu, ma możliwość wywarć na rozważaną dziedzinę duży wpływ i skierować eksportu produktów rolnych na właściwą drogę rozwojową.

Jednym z czynników uregulowania wywozu z Polski produktów rolniczych może być ujednolicienie, czyli stan-

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 10 września 1927 r.

AKTYWA

			zmiany od ostat. wykazu.
1) KRUSZEC:			
a) Złoto	zł. 179,288,442-91		
b) Srebro	1,217,500-45		
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne		zł. 180,505,943-36	+ 5,337,355-65
3) Różnica kursowa na kruszc i walutach, obliczonych podług paritetu zł. 5:18 za 1 dol.		238,383,308-42	+ 2,716,631-28
4) Polskie monety srebrne i bilon		203,656,863-38	+ 4,055,486-80
5) Portfel wekslowy		712,018-62	+ 166,231-78
6) Pożyczki zabezpieczone zastawami		408,623,064-73	+ 735,228-86
7) Zaliczki reportowe		29,412,370-30	+ 410,743-71
8) Papiery procentowe skupione i zdyskontow.		19,099,000-—	+ 190,000-—
9) Dług Skarbu Państwa		25,365,451-01	+ 593,595-01
10) Nieruchomości i ruchomości		25,000,000-—	bez zmiany
11) Inne aktywa		36,282,185-25	
		8,456,731-72	+ 9,427,643-78
		zł. 1,247,486,936-79	

PASYWA

1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000,000-—	bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	4,653,130-—	
3) Obieg biletów bankowych	784,181,690-—	+ 9,647,970-—
4) Rachunki żyrowe i inne zobowiązania:		
Kasy państwowe	zł. 114,869,429-46	
Pozostałe rachunki żyrowe	164,096,338-41	
Różne	5,002,941-39	
	283,963,709-26	+ 31,184,518-—
5) Rachunki w walucie zagranicznej	8,516,742-47	+ 381,931-76
6) Zobowiązania reportowe	12,635,110-—	+ 125,925-—
7) Inne pasywa	53,531,555-05	+ 1,460,361-66
	zł. 1,247,486,936-79	

Stopa procentowa:

8% od dyskonta weksli.

9½% od zastawu papierów procentowych.

daryzacja towarów, wysyłanych za granicę.

Cechą charakterystyczną dzisiejszej produkcji, zarówno przemysłowej, jak i rolniczej, jest dążenie do wytwarzania towarów możliwie najbardziej jednolitych. W dziedzinie przemysłu ideał ujednolinitości produkcji w znacznej mierze został już osiągnięty i dzięki temu w bardzo wielu gałęziach wytwórczości przemysłowej produkcja chaotyczna, niesystematyzowana, ustąpiła dziś miejsca produkcji planowej, opartej na typach towarów, które uznal i zaaprobował rynek międzynarodowy.

Starania wielu krajów rolniczych o wysokiej kulturze gospodarczej, aby swym produktom zapewnić na rynkach obcych dobrą markę i należytą ocenę, wyrażają się w ustanawianiu standardów dla towarów, które mają być wywiezione zagranicę, oraz w zapatrywaniu zarówno wywożonego towaru, jak i opakowania, w jakim ten towar się znajduje, w specjalne znaki, stwierdzające doborowość gatunku, oraz wzięcie na siebie przez związek eksporterów, lub nawet przez państwo odpowiedzialności za jakość towaru. System znaczenia towarów, wywożonych zagranicę, pozwala kupcowi, względnie konsumentowi, odróżnić towar dobry od tandety, bez narażania się na ryzyko, jakie zawsze występuje, gdy przedmiotem kupna jest towar, którego jakości od razu nie można sprawdzić.

Jakościową reglamentację wywozu produktów zwierzęcych, przedewszystkiem mięsa, masła, serów i jaj, wprowadził u siebie szereg państw europejskich, jak Danja, Irlandja, Holandia, Szwecja, Norwegja, Łotwa i Estonia, częściowo i Rosja, i wszędzie rezultaty powyższej akcji są nader dodatnie.

W Polsce były już raz czynione próby w kierunku uregulowania eksportu niektórych produktów rolniczych w drodze standaryzacji wywozu; miało to mianowicie miejsce w latach 1922 i 1923 i dotyczyło jaj oraz nasion buraków cukrowych. Próby te przerwały się wskutek zniesienia jesienią 1924 r. wszelkich ograniczeń wywozowych i poniesienia reglamentacji, zarówno jakościowej, jak i ilościowej.

Powyższy liberalizm ma tę dobrą stronę, że rozwija zdolności produkcyjne rolnictwa polskiego, przynosi jednak naszemu życiu gospodarczemu i szkody, ponieważ umożliwia wywóz z Polski wielu produktów w stanie, nieodpowiadającym wymaganiom odbiorców zagranicznych. Do wywozu z Polski produktów rolniczych bardzo często przystępują niefachowcy, którzy starają się jedynie wykorzystać chwilową koniunkturę i którzy bynajmniej nie troszczą się o nawiązanie na stałe dobrych stosunków z zagranicą. Przygodni tacy eksporterzy wywożą produkty takie, jak psuja za granicę markę towarom pochodzenia polskiego, obniżają ich ceny na rynku międzynarodowym i szkodzą w ten sposób interesom zarówno solidnego polskiego kupiectwa, traktującego zawodowo eksport zagranicę produktów rolniczych, jak i krajowego rolnictwa, które za swoje produkty otrzymuje niższe ceny, niż te, jakie mogłoby otrzymywać, gdyby wywóz produktów rolniczych z Polski był uporządkowany i podlegał pewnym słusznym jakościowym ograniczeniom wywozowym.

Sprawa organizacji wywozu z Polski produktów rolniczych została wszechstronnie zbadana przez Komisję Ekonomiczną Państwowej Rady Rolniczej w grudniu 1925 r. Rezultatem tych prac była jednomyślna uchwała plenarnego zebrania Rady, powzięta dnia 18 grudnia 1925 r., zalecająca rozciągnięcie standaryzacji eksportu na najwybitniejsze nasze artykuły eksportowe z działu rolniczego, przedewszystkiem na jaja.

Z opinia Państwowej Rady Rolniczej pokrywa się całkowicie stanowisko Ministerstwa Rolnictwa i łętego

należy przypuszczać, że sprawa standaryzacji wywozu z Polski szeregu produktów rolniczych będzie rozwiąza na w myśl tych postulatów już w niedalekiej przyszłości.

Witold Hoyer.

Kronika gospodarcza.

„Rolnika Ekonomisty”, organu Związku Polskich Organizacji Rolniczych pod kierownictwem p. J. Gościńskiego i redakcją p. Augusta Iwańskiego wyszedł z druku nr. 8-my. Numer zawiera w treści artykuły pp. prof. S. Moszczeńskiego p. t. „Metody wyceniania ziemi”, W. Krzywickiego — „Dumping i cło antidumpingowe” i dr. Sz. Gracza p. t. „Sprawa unieszkodliwiania padlin w stosunku do ekonomiki rolnej w Polsce”. W dalszym ciągu znajdujemy korespondencję zagraniczną z Rzymu, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego oraz recenzje i sprawozdania.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 19 września. (Tel. wł.) Obroty dewizami nieco mniejsze. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.91 i pięć ósmych.

Za rubla złotego żądano 4.72 bez odbiorców.

Akcjami obroty małe, tendencja przeważnie słaba.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 19 września. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i pół, Paryż 3.92 i jedna ósma, Bruksela 13.92 i trzy czwarte, Rzym 45.0, Madryt 17.30, Berno 19.28 i trzy czwarte, Berlin 23.81 i jedna czwarta.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 września.

Kurs dolara zł. 8.92

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na dzień dzisiejszy określony został na 172.30.

Gram złota na dzień dzisiejszy 5.9351 zł. Bank Polski płać: Nowy Jork 8.91, £ ang 43.41, franki szw. 172.09, franki fr. 34.90, franki belg. 24.80, lry wł. 48.40, guldeny hol. 357.62, korony cz. 26.45, korony szwe. 239.50, korony duńskie 238.40, korony norw. 235, szylingi austr. 125.76, marki niem. 212.05, dolar kanadyjski 8.89, guldeny gdańskie 172.63.

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy w tys. zł.	Wartość nominalna w zł.	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926
4.00	5.000	100	0.66
—	6.000	100	0.12—0.13
—	3.000	—	0.03
10.00	4.000	100	103.00
10.40	6.250	100	101.00—103.00
0.50	3.000	—	4.60
—	900	10	0.27
—	—	—	2.00—2.10
—	—	—	0.15
4.00	1.800	20	23.50
—	220	—	17.20
—	2.000	100	17.00
0.05	—	—	0.48
—	2.625	—	33.00
0.04	2.500	10	0.28
0.02	750	25	3.00
—	—	—	1.10
—	500	—	0.20
—	—	—	0.35
—	—	—	2.70
2.50	5.000	25	17.25
2.00	7.500	100	11.50
—	—	—	49.25—49.50

Akoje kotowane

Akoje kotowane	19 września	16 września	15 września
Bank Hipoteczny	1.05—1.10	—	1.05—1.10
Bank Przemysłow.	—	0.18	137.00
Bank Ziem. kred.	—	—	—
Browary	139.00	—	—
Chodorów	—	150.00	—
Chybie	6.00	—	—
Cmielów	—	—	—
Lokomotywy	—	1.50	—
Gafora	—	—	—
Gazolina	—	—	—
Gazy Wschodnie	27.00	27.00	26.50—27.00
Górka	—	—	—
Niemojowski	—	—	—
Oikos	—	—	—
Parowozy	1.00	—	—
Pezer	—	—	—
Pocisk	—	—	—
Polska nafta	—	—	—
Rakszawa	—	—	—
Siersza gór.	—	—	—
Tespy	—	27.25	—
Zieleniewski	19.35	—	—
5% państw. pożycz.	61.25	—	—

Akoje niekotowane

Akoje niekotowane	19 września	16 września	15 września
Cegielski	36.00	38.00	39.00
Elektrosan	0.05	0.05	—
Foresta	—	0.60	—
Gazy Zachodnie	1.40—1.45	—	—
Gazociąg	—	—	—
Jaworzno (po 25)	20.30	20.35	—
Len	0.22	—	0.22
Lesienice	23.00	—	—
Olkusz	—	—	—
Poi. Przem. Nafi.	—	—	—
Przeworsk okaz.	—	—	—
Przeworsk imien.	—	—	—
Kadziewi	—	—	—
Scenon	—	—	—
Bank Polski	137.75	138.00	138.00—138.25
Pol. Przem. Naft.	0.45	—	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO Za GRANICĄ.

Warszawa, 19 września. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.87 i pół do 47.27 i pół, Berlin (wypłata na Warszawę) 46.85—47.05, Berlin (wypłata na Poznań) 46.87 i pół do 47.07 i pół, Gdańsk 57.64—57.78, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 57.57—57.77, Wiedeń (czeki) 79.10—79.38, Zurych 58.0, Praga 377.20.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 19 września. (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Potocki 86.0, Bank Przemysłowców 1.55, Bank Spółek za robkowych 83.0, Unia 24.0, Wytwórnia chemiczna 0.90, Cegielski 39.0, Dr. May 93.0.

ZBOŻE.

Lwów, 19 września.

Na giełdzie transakcje w życie, owsie i jęczmień browarniany po cenie w ramach dzisiejszych notowań.

Pszenica poszukiwana. W życie podaż pokrywa zapotrzebowanie. Hreczka nieco zwiększa. Mak i koniczyzna czerwona w zaniedbania, przy silnym zaofiarowaniu.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 47.25—48.25, pszenica zbiorowa 45.25—46.50, żyto małopolskie 37—38, jęczmień browarniany 39—41, jęczmień przemysłowy 36.50—37.50, jęczmień pastewny 34—35.50, owsie 28.50—29.50, gruch polny 40—47, siano słodkie prasowane 7.50—8.50, słoma prasowana 4.25—4.75, hreczka 34.75—35.75, len 60—64, rzepak ozimny 56—58, grysk kukurydziany 52—53, mąka kukurydziana 34.75—35.75, otręb żytni 20.50—21, kasza hreczana 76—78, kasza jaglana 69.50—71.50, kasza jęczmień na 55.75—57.75, koniczyzna czerwona 330—360, mak niebieski 115—135, worki jutowe 1.70—1.80, worki używane 1.50—1.60

Sprostowanie. W cenie z 16 września br. L. 175 kurs żyta opiewać miał zł. 37—37.50 (a nie 37.90—37.50).

Na giełdzie akcyjnej zainteresowanie małe, ruch nikły, tendencja na ogół utrzymana, nastroj spokojny

Notowano 4 i pół proc. listy zastawne Akc. Bku Hip. 50.50 procent, pożyczka konwersyjna 61.25 proc., Bk Hipoteczny 1.05 i 1.10, Browary 139.00, Chybie 6.00, Gazy wschodnie 27.00, Parowozy 1.00, Zieleniewski 19.35 zł.

Z niekotowanych: Azot 1.55 i 1.60, Elektrosan 0.05, Polski Przemysł Naftowy 0.45, Len 0.22, Cegielski 36.00, Jaworzno 20.30, Gazy zachodnie 1.40 i 1.45, Bank Polski 137.75, Lesienice 23.00, Dolarówki 59.50 i 60.00 zł.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.92.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 19 września 1927.

Waluty i dewizy:	Wzrost	Spadek
Dolar meryk.	8.83	48.40
Nowy Jork	8.91	357.62
Dolar kan.	8.88	26.45
Funt angielski	43.41	239.50
Fr. szwajcarski	172.09	233.40
Fr. francuski	34.91	235.00
Fr. belgijski	24.80	125.76
Marka niem.	212.05	—
Szyling austr.	—	—
Złoty turecki	39.16	—
Gram złota	5.93	1.80
Dolar	8.93	2.38
Dukat	20.38	2.12
Gulden hol.	3.58	4.45
Funt angielski	43.28	1.72

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 września 1927. (Pat.)

Dolary ameryk.	8.91	8.93	8.89
Sztokholm	—	—	—
Belgia	124.53	124.89	124.27
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	358.47	359.37	357.57
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.52	43.63	43.41
Nowy Jork	8.93	8.95	8.91
Paryż	39.09	39.18	39.00
Praga	26.51	26.57	26.45
Szwajcaria	172.35	172.96	172.10
Wiedeń	126.12	126.43	125.81
Włochy	48.78	48.90	48.66

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19 września 1927. (Pat.)

Zurich, 23 września 1948 (czw.)					
Paryż	żk.	20.33	Kopenhaga	żk.	138.90
Londyn	"	25.22	Sofia	"	3.75
Nowy York	"	5.18	Praga	"	15.37
Belgia	"	72.20	Warszawa	"	58.00
Włochy	"	28.25	Budapeszt	"	90.65
Hiszpanja	"	89.27	Białogrod	"	9.13
Holandja	"	207.30	Ateny	"	0.92
Berlin	"	123.46	Konstantyn.	"	2.64
Wiedeń	"	73.10	Bukareszt	"	3.21
Sztokholm	"	137.53	Reinsborgs	"	13.77
Oslo	"	137.00	Buenos Aires	"	221.75

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 19 września 1927. (Pat.)

	Londyn, 19 września 1927. (Pat).		
Nowy York	486.32	Hiszpanja	28.24
Holandja	12.14	Portugalia	2.44
Francja	124.02	Dania	18.16
Belgia	34.93	Szwecja	18.08
Włochy	89.31	Norwegja	18.41
Niemcy	137.53	Reinsborgs	13.77
Szwajcaria	25.22	Praga	16.00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 16 września 1927. (Pat.)

Londyn	124.02	Dania	682.50
Nowy Jork	25.30	Holandja	10.22
Belgia	35.25	Norwegja	672.00
Hiszpanja	43.30	Szwecja	687.50
Włochy	137.53	Kumunja	19.43
Szwajcaria	49.2	Niemcy	60.7

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 19 września 1927. (Pat.)

Amsterdam	283-85	Medjolan	38-63
Belgrad	12-41	N. Jork	108-21
Berlin	166-63	Oslo	187-21
Bukareszt	90-61	Paryż	27-13
Budapeszt	123-92	Praga	20-90
Bukareszt	4-40	Sołja	3-10
Kopenhaga	189-55	Sztokholm	190-50
Londyn	34-47	Warszawa	79-33
Madryt	21-80	Zurych	140-58

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 września 1927. (Pat.)

Papieru procentowi

5% pożycz. zlot.	—	10% pożycz. kol.	102.50
4% pożycz. dol.	84.00	5% pożycz. konw.	62.00

bank Polski	136.56	Fitzner Gamper	—
Bk. Dysk. warsz.	133.50	Lilpop	30.00
Bk. Handl. warsz.	123.00	Łódź	8.80
Pol. Bk. Przem.	—	Konin	—
Bk. Zachodni	—	Ostrowieckie	13.00
Bk. Zw. sp. Zar.	—	Parowozy	24.00
Kujewski	—	Pocisk	1.95
Pois	—	Kohn Zieliński	—
Spies	—	Kudzi	57.00
Elektroczność	—	Starachowice	64.25
Sila i swiatlo	108.50	Ursus	13.20
Chodorow	—	Zieleniewski	—
Czersk	—	Zyrardow	17.50
Częstochowa	—	Borkowski	3.30
W. T. P. Cukr.	—	Syndykat Roln.	—
Hirley	—	Haberbusch	—
W. T. P. Węgl.	95.25	Sparytus	—
Bracia Nafit	—	W. T. P. Węgl.	—
Bracia Nobel	48.00	Cmielów	—
Cegielski	38.25	Soia potasowe	—

Tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 19 września 1927. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	1-05	Pocisk	1.85
Bk. Hipoteczny	—	Łódź	—
Pol. Bk. Kred.	9-30	Tepege	—
Bk. Małopolski	0-21	Nafit	—
Bk. Komercyjny	—	Rezer.	—
Bk. Handlowy	—	Ulkusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
Z. B. A.	—	Syndykat kosz.	—
Tohan	12-10	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Huscze	—
Zieleniewski	19-15	Nafit	0.20
Cmielów	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	—41	Siersza elekt.	41.50
Parowozy	—	Chodorow	148.00
Niemojowski	—	Piasceki	—
Siersza górnicza	6-00	Chybie	5.75

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 19 września 1927. (Pat.)

Skoda	217.25	Bk. Małop.	—
Siersza	4.90	Bk. Hipoteczny	—
Zieleniewski	15.10	Nafit	10.10
Fanto	3.70	Mrażnica	—
Karpaty	29.00	Tepege	—
Galicia	95.00	Browary	—
Scnodnica	—	Rakszawa	—

WSKAZNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 19 września

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	0.89
Dolar, kurs prywatny		8.92
Złoty w Zurychu		58.00
Frank w Zurychu	Zł.	172.30
Gram złota		5.92
Kilogram chłaba		0.72
" mięsa woł.		2.80
" cukru		1.50
Cetnar żyta		43.50
Tona węgla górnośl.		55.00
Wskaźnik kosztów utr.		204.05
Bezrobotnych		152.65
Złotych w obiegu	Zł.	1,121,413.80
z tego banknotów		127,513.00
" bilanu		393,900.00
Stopa dyskontowa		8.00%

Życie prowincji.

□ **BORYNIA**, pow. Turka. Miejsce-
we stosunki. Borynia to gmina licząca
około 1000 mieszkańców, położona w
górskiej okolicy nad rzeką Stryjem.
Przeszło 8 km. dzieli Borynię od sta-
cji kolejowej w Jablonce, a droga
gminna w bardzo złym stanie nie mo-
że doczekać się naprawy przez Wy-
dział powiatowy w Turce.

Okoliczność ta nie może przyczynić
się do rozwoju tej górskiej miejsco-
wości nadającej się na letnisko, bo
powietrze tu łagodne, a położenie Bo-
ryni ponad 600 m. nad poziomem mo-
rza nadaje się w zupełności dla let-
nich wywczasów.

Brak tu zupełny pomieszczeń, a nie-
liczni letnicy w chłopskich chatach
cierpią niewygody.

Ludność przeważnie ruska, nieliczna
inteligencja polska nie uznaje potrze-
by duchowego łączenia się, działa na-
tomiaś wiele na polu oświatowym i
ekonomicznym miejscowy proboszcz
ks. Dzik, zakładając sklepy.

W Boryni naczelnie stanowiska zaj-
mują bądź żydzi, bądź Rusini. W za-
rządzie dóbr Liebiga funkcjonariusza-
mi są Niemcy lub Rusini, również
wśród niższych funkcjonariuszy nie
ma ani jednego narodowości polskiej,
dziwną więc jest taktyka dyrektora
tych dóbr inż. Beila w Stanisławowie,
kiedyś prezesa Sokola, pomijania pra-
cowników polskich. Kierowniczka u-
rzędu pocztowego p. K. stała sabotaż
nieczystości narodowe, jak obchody
3-go maja, natomiast, mimo, że jest
narodowości polskiej, uczęszcza z o-
choć na zabawy urządzone przez Ru-
sinów.

Ale za to pani owa z całą gorliwo-
ścią popierała listę ruską przy wybo-
rach do gminy, które odbyły się w li-
pcu b. r. w czym pomocnym był jej
miejscowy aptekarz Berger. Wiado-
mości owe podajemy pod rozważę
Dyrekcji poczt, by zarządziła zmianę
w kierownictwie urzędem pocztow-
wym.

Przy wyborach do rady gminnej
wybrano 7 radnych narodowości pol-
skiej, 7 żydów, a 10 rusinów; niezado-
wolony z wyniku gr. kat. proboszcz
ks. Moroz wniósł wprawdzie protest,
ludność jednak ma przekonanie, że za-
biegi jego skutku nie odniosą, przy-
czem podnieść należy, że ks. Moroz
nie cieszy się zaufaniem ludności ru-
skiej, o czym świadczy fakt, że nie
wszedł do rady gminnej.

□ **CZORTKÓW**. Traktowanie po-
dróżnych na stacji kolej. w Czortko-

wie. Dnia 1 bm. podróżni jadący w wa-
gonie bezpośrednim Tarnopol—Stani-
sławów zostali o godz. 2-giej w nocy
zbudzeni na stacji kolej. w Czortkowie
uprzejmym okrzykiem konduktora:
„Wszystko wysiadać”. Okazało się, że
Urzędowi ruchu w Czortkowie spodo-
bało się zarządzić wstrzymanie dalsze-
go biegu wagonu bezpośredniego. Za-
nim jednak pasażerowie zdążyli wy-
siąść z wagonu — pociąg, do którego
kazano im się przesiąść już odjechał.
Wobec tego zostali pasażerowie zmu-
szeni do oczekiwania przez noc całą
aż do godziny 10-tej rano na najbliż-
szy pociąg! Zwracamy się do Dyrek-
cji kolej. w Stanisławowie z apelem,
by pociągnęła do odpowiedzialności
winnych tego traktowania podróżnych.
P.

==@==



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz

FORTEPIAN krótki, prawdziwie dobry oraz fortepian
do nauki sprzedam. Kopernika 26, Skienarski
9204

FUTRO barankowe w doskonałym stanie, ładne kara-
kuty, na osobę średniego wzrostu, szczupłą, oka-
zyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Listopada 20,
II. p. 9405

DO sprzedania parcele budowlane frontowe przy ul.
Głowińskiego. Wiadomość: Klimowicz, plac Hall-
cki 4 9416

KUPIĘ dywan perski, poszukiwana pracownica Wy-
twórnia dywanów „Smyrna” Batorskiego 34. 9409

NAJSTARSZY w kraju zaszczytnie znany skład za-
garów i biżuterii J. Dąbrowski nast. J. Da-
browski L. Rozwadowski poleca swój bogaty
wybór po cenach konkurencyjnych. Lwów, Akade-
micka 2. (Hotel Georga). Dogodne warunki —
Własne pracownice. 9406

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, prze-
rabia na ręczne Jan Selteneich, Lwów, pl. Marja-
cki 5. 8976

TORBKI srebrne, metalowe i wszelka biżuteria na
prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów
Akademicka 6, telefon 1-45 1471

ŻIMOWE Kołdry, Kocy,
Materace, Pie-
rzwiny, Poduszki poleca najtaniej
Kaz. Skibiński
Lwów, Kopernika 4. 9442

Tylko naprzeciw Szkowrona.

DO SPRZEDANIA: Dobry rentowny interes na pro-
wincji. Dom piętrowy nowy z komfortem, hotelem,
restauracją, salą bilardową, pokojem do śniadań,
z handlem delikatesów, sprzedażą scyrytusu mono-
polowego, składem wódek, win i likierów. Osobno
sklep tytowy z kompletnymi urządzeniami i towa-
rami za cenę 17000. Wiadomość: Fr. Muszak, Ja-
wowska 72. Telefon 44-17. 9437

GOSPODARSTWO RYBNE

w Konkolinach, poczta Bolesławce, ko-
ło Halicza, ma na sprzedaż znaczniej-
szą ilość karczoków i narybku karpia
„Iustrzan” szybkorosnącego, najlepszego
gatunku, po bardzo niskich cenach. 9245

FUTRA wszelkie najsolidniej wykonuje Pracownia
Futer Karola Schürera, Senatorska 10, boczna Ro-
manowicza 9158

KUPIĘ realność w dobrym stanie i w dobrym po-
łożeniu w cenie od 10000 do 4.000 dolarów. Zgłosze-
nia pod „Realność” do Generalnej Ekspedycji Ogło-
szeń, Lwów, Legionów 1. 9310

PONCZOCHY szkolne tanio, trwałe poleca Oabryci
Żywczak, Kilińskiego 1. 7460

TAPETY

dekoracje, materje meblowe itp. polecają
KICZALES I MARGULIES

Lwów, Jagiellońska 15. — Tel. 43—78. 90

SALON składający się z dwóch obitych garniturów
lustera, dywanu witrażu do sprzedania. Oglądać mo-
żna codziennie 8—10, 2—4. Piekarska 14, II. p. drzwi
na lewo. 9335

PARCELE 365 sążni górna Sadownicka sprzedam.
Wiadomość Domagaliczów 4, I piętro. 9176

SPRZEDAM Bobrowe futro męskie najprzedniejsze.
Oglądać godz. 13—15 ul. św. Floriana 19a I. p. miesz-
kanie na prawo. 9269

AUTO 6-osobowe marki Buick 70 H. P. w bardzo
dobrym stanie sprzedaje okazjale Zarząd dóbr ja-
błonów p. Suchostaw na dogodnych warunkach 9107

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

OSOBA inteligentna, umiejąca wykwalifikowanie gotować
i do drobnych zajęć domowych. Zgłaszać się od
4—6 popoł. ul. Pełczyńska 26, u właścicieli. 9413

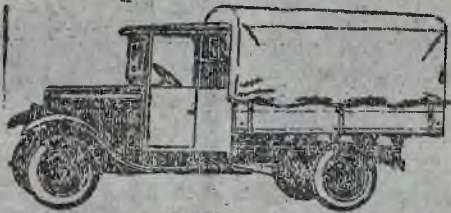
OSOBA młoda sympatyczna energiczna znająca się
wszechstronnie na gospodarstwie dobrze polecona
poszukuje posady do samodzielnego zarządu, taskawa
zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego Rze-
czna. 9376

SAMOCCHODY

oddawna poszukiwane największej fabryki niemieckiej

„OPEL”

Znane jako najtrwalsze i najtańsze.



Osobowe, luksusowe, półciężarowe, sanitarne — (Specjal-
ność: SAMOCCHODY AUTOBUSOWE).

Przedstawicielstwo „SKA” Lwów, Wałowa 11a

PANNA z ukończoną 3 letnią państwową szkołą han-
dlową stenografistka, pisząca biegle na maszynie,
poszukuje posady jako sif buchalterijna. Łaskawe
zgłoszenia adm. Słowa Polskiego pod B. W. 9385

POSZUKUJĘ zajęcia przedpołudniowego jako lektor-
ka, sekretarka. Mogę udzielać lekcji niemieckiego.
Zgłoszenia do administracji pod „Lektorka”. 9418

INTELEKTUALNA panna przyjęła zarząd domu u sa-
motnego pana lub na plebanii. — Zgłoszenia pod
„Stenla 28” do administracji. 9417

ZA utrzymanie, dobre traktowanie u katolickiej ro-
dziny zarządzałaby gospodarstwem gotując, szycząc,
inteligentna wdowa. Słowo Polskie „Jesień”. 9413

NAUCZYCIELKA młoda, przystojna, łagodna poszu-
kuje posady prywatnej miasto lub wieś od 15 pa-
dzienika. Nauka w zakresie szkół powszechnych.
Zgłoszenia pisemne do administracji Słowa Polskie-
go „Nadzieja”. 9420

SAMODZIELNA kucharka chętna do wszystkiego po-
szukuje posady „Paula”. Zgłoszenia do Słowa Pol-
skiego. 9431

OSOBA starsza inteligentna z dobrimi poleceniami
zajmie się domem i szcylem u starszej samotnej
osoby tylko za utrzymanie w miejscu. Zgłoszenia
w administracji dla „M. P.” 9431

KUCHARZ Stanisław Drozd, Głęboka, Rzeszów poszu-
kuje posady od 1-go października, polsko-francuska
kuchnia. Wymagania nadmienić oraz płacę miesię-
czną. 9429

STARSA kucharka, bardzo dobrze gotuje samodziel-
nie, poszukuje posady w pensjonacie, w kasynie lub
innych podobnych interesach pod „Samodzielną”. 9410

SAMODZIELNA korespondentka - maszynistka, język
polski, francuski, niemiecki i angielski, siedmiole-
tnia praktyka biurowa, poszukuje odpowiedniej po-
sady. Zgłoszenia pod „Październik” do adminis-
tracji. 9397

STARSA kucharka inteligentna, solidna, mająca
świadectwa z pierwszorzędných domów poszukuje
miejca od zaraz. Wiadomość: Rynek 42, w podwo-
rze na prawo. 9436

KUCHARKA dobrze gotująca i do wszystkiego poszu-
kuje posady, Łaskawe zgłoszenia do Słowa pod
„Helena”. 9434

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademi-
cki 3, Telefon 13-61 poleca nauczycielki, nauczy-
cieli, Francuski, Niemiecki, pielegnarki, freblarki, kluc-
cznice, gospodynie, szoferów, maszynistów, ogro-
dników, wozniców, biurolistów, służbę restauracyjną,
hotelową, sklepową, folwarczną, agronomów, leśni-
ków. 9444

WOLNE POSADY.

3 groszy za wyraz.

STENOTYPISTKA polsko-niemiecką pisząca biegle
na maszynie i do kasy poszukuje większa firma
handlowa. Zgłoszenia pisemne do Admin. pisma
„Stenotypistka”. 9356

MAGISTRA farmacji katolicka otrzyma posadę w
miejscowości klimatycznej. Zgłoszenia pisemne pod
„Magistra” do Centrali Towarzystwa Dziennikarzy.
Lwów, Korolnicka 4. 9391

SICA obeznana z ksiązkowością i ładnym piśmem po-
życza na przedpołudnie częściowo do kancelarii,
częściowo do ekspedycji. Zgłoszenia do adminis-
tracji dziennika dla „Celam”. 9439

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

IRENA Richter pianistka, studia zagraniczne, egza-
min państwowy niemiecki udziela lekcji Klonowi-
cza 10, II p. 9333

ZOFIA Horoszkiewicz, nauczycielka muzyki Łycz-
kowska 4b, parter lewy. 9403

JUŻ ROZPOCZĘTO 89.30
WPISY NA KURSA
KROJU I SZYCIA

w kon. wyższej szkole kroju i szycia
M. KOZŁOWSKIEJ

Lwów, ul. Akademicka 22. Telef. 35-43.

INSTITUT bien recommendé donne leçons par
1 et 50. Ecrivie Blocka, Tarnowskiego 45. 9255

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki z egzaminem
państwowym, uczęszcza prof. Kurza poszukuje lekcji.
Łaskawe zgłoszenia: Zuzanna Kozakowa Dwer-
nickiego 10 I p. 9187

STENOGRAFI biurowej, parlamentarnej (lektura)
wyucza listownie, szybko, najsolidniej: Instytut
Stenograficzny Warszawa Krucza 46. Żądajcie pro-
spektów. 9186

INSTYTUT tańców „Sten” Niemczynowskiego prze-
niesiony ulica Długosza 20. Wpisy 6—8. Najnowsze
tańce: Bananas-Slide, Charleston, Tango nowe i
inne. 9228

NIEMKA rutynowana nauczycielka wyucza szybko
konwersacji literatury korespondencji niemieckiej
metodą Berlitz. Zgłoszenia Admin. Germanistka
10”. 9393

Kursy angielskiego

rozpoczynają się 1 października. Wpisy
od 1—3 i 6—7 po południu. M. Kono-
pnickiej 6/III p. Ina Trzaska. 9292

LEKON de langue française, theorie, pratique, Pie-
karska 3. I. p. 9368

KONCESJONOWANA Szkoła modniarstwa Z. Roma-
ńskiej, rozpoczyna kursa 20 września. Piekarska 3,
mezanin. 9366

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POKÓJ z komfortem łożenka do użytku IV. dzielni-
cy do wynajęcia. Wiadomość: Drojowska, Halicka
20/1 9345

„INFORMATOR”. Biuro Mieszkaniowe,
Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje:
mieszkania, różne pokoje, zaraz wynajmie.
Wille, kamienice z woinem mieszkaniem
kupi 7778

POSZUKUJĘ mieszkania z 3 pokojami z kuchnią wprost
od gospodarza. Warunki i zgłoszenia do Admin.
Słowa Pol. pod „Dyrektor gimnazjum”. 8920

POKÓJ umeblowany, słoneczny z niekremującym wel-
sciem do wynajęcia, najchętniej dla pan. Oglądać
można po południu ul. Wyspiańskiego 1, 9 drzwi 4.
9248

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia, Zielona
6, II. p. nr. 9. 9244

MAŁE mieszkanie solidne poszukuje pokój i kuchni
zaraz. Zgłoszenia pod J. B. do Admin. 9386

POTRZEBUJĘ zaraz mieszkania czteropokojowego
z prawdziwym komfortem bezpośrednio od gospo-
darsza. Warunki według umowy. Prof. Dr. Sołowi,
ul. Romanowicza 9291

POSZUKUJĘ mieszkania siedmiopokojowego w willi
ogrodowej. Zgłoszenia pisemne pod „St. Kow.” do
administracji Słowa Polskiego. 9367

UZDROWISKO PODKARPACIE FELSZTYN-DWÓR
na sezon jesienny pokoje o znizonych cenach. 9421

DLA akademickich poszukuje spokojnego mieszkania,
całe utrzymanie, posleci, w polskim domu. Najche-
tniej dzielnica I. warunki zaraz, radca Wrzesniow-
ski Skole. 9419

AKADEMIK poszukuje mieszkania przy inteligentnej
polskiej rodzinie. Zgłoszenia administracji Słowa
Polskiego „A. M.” 9430

POSZUKUJĘ się pokój z kuchnią, oraz 2-ch pokoi
z kuchnią za czyszczeniem z góry. „Motor” Kopernika
54. 9424

MIESZKANIE kawalerskie 2 pokoje umeblowane
wchód z klatki schodowej, elektryka, do najęcia. Po-
lakom katolikom, zaraz, ul. Dąbrowskiego 12, m. 5
9418

APEL do sumiennych gospodarzy! 2 lub 3 pokoje
z kuchnią we Lwowie poszukuje przyjezdne bardzo
solidne małżeństwo. Czyszczenie według umowy. Zgło-
szenia do administracji pod „Zaraz”. 9412

POKÓJ możliwie w śródmieściu, elegancko umeblow-
wany słoneczny z fortepianem poszukuję. Oferty
telefon 2-82 9111

LOKAL na warsztat stolarski poszukiwany. Zgłoszenia
do administracji Słowa pod „Antyki”. 9399

POKÓJ umeblowany słoneczny z balkonem na I. p.
do wynajęcia. Wiadomość u właścicieli waleczka 14.
9391

PANIENKĘ z dobrego domu przyjmie na mieszkanie
z utrzymaniem. Warunki przystępne, fortepian w
domu. Tarnowskiego 14, drzwi 6, od 11—5 9440

ROZNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

RÓŻNE KASETY na srebro galanterię najtaniej robi
Introligator, Kucziński Ormiańska 27. 9362

ZURNALE kroje, manekiny najtaniej poleca Irma
„ZURNAL”. Lwów, plac Bernardyński 2. 9290

REPARACJE zegarków, precyzyjnie wykonuje Ba-
rowski - Rozwadowski, Lwów, Akademicka 2.
(Hotel Georga). 9407

DO rentownego interesu przystąpię z kapitałem
2-30.0 dolarów. Zgłoszenia do Generalnej Ekspedy-
cji Ogłoszeń, Legionów 1 pod „enta”. 9123

DARMO! zajmujący cennik
najlepszych i naj-
trwalszych w świecie przerwytyw.

Niebywałe i niewidziane nowości!!
Z 2 wzorami zł. 1-— z 3 zł. 1-20 — z ko-
lekcją wszystkich gatunków zł. 2-— z pro-
wincji w znaczkach pocztowych. Tuzin p.
zł. 4-—, 6-—, 9-— i 12-—. — Wysyłka po-
czątowa zupełnie dyskretnie 9308

Perfumeria Federa Lwów, Sykstuska 7
(dom własny)

Obłątem zastępstwo na Małopolską wstch. na
STRASZAKI 6-cio strzałowe wzór browninga
belgijskiego Straszaki

gazowe 1, 2, 3 strzałowe „ECHO”
Lwów, Sykstuska 24, tel. 27-81. 9374

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wąłowa 11. 8880

SZANOWNE Panie płacicie za robotę a nie za ulicę i lokale wykonuje płaszcze, kostiumy, futra dobrze, tanie i prędko krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19 dawniej Jagiellońska. 9352

KOTŁY PAROWE

90 m.² pow. ogrzew. 10 atm. ciśnienia
22 m.² pow. ogrzew. 8 atm. ciśnienia
26 m.² pow. ogrzew. 9 atm. ciśnienia
2 maszyny parowe po 45 PS.

tanio do sprzedania.
Poznań, Różana 12. Rzeszowski.

Kupujemy

płacąc najwyższe ceny

Koniczynę Czerwoną OFERUJEMY

z natychmiastową dostawą

żyto oryginalne „PETKUS”
V. LOCHOVA 9402

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

Oddział we Lwowie, ul. 3-go Maja 11,

PRACY poszukuje drukarnia na prowincji. Wykonuje wszelkiego rodzaju druki najstaranniej i terminowo po cenach konkurencyjnych — ale w granicach cenikowych. Zgłoszenia: Drukarnia Stanisława Kopacza w Rawie ruskiej. 9035

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Zawiadamiamy, że w myśl § 16 statutu przeprowadzone zostało w lokalu Banku w dniu 5 września 1927 r.

II-gie LOSOWANIE

4½% i 4% obligacji komunalnych III. Emisji b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim względnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na zasadzie reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 17 listopada 1926 r. L. DOP. 2385/VI.

Wylosowano następujące odcinki:

4½% OBLIGACJE KOMUNALNE:
Serja B. sztuk 55 a Kor. 100.— t. j. Zł. 147.80.

Nr. Nr.: 182 279 437 552 772 807 885
975 1122 1136 1198 1468 2076 2330 2391
2429 2507 2590 2783 2804 3064 3168
3314 3479 3489 3490 3877 3936 3959
4245 4349 4403 4638 4640 4765 4797
4955 5131 5237 5250 5362 5965 5966
5973 6112 6188 6321 6376 6415 6437
6485 6593 6722 6804 6805.

Serja C. sztuk 20 a Kor. 5.000. t. j. Zł. 739.—.

Nr. Nr. 27 122 240 629 653 682 857
888 927 934 1212 1297 1455 1643 1745
1802 2026 2137 2382 2426.

Serja D. sztuk 31 a Kor. 10.000.— t. j. Zł. 1.478.—.

Nr. Nr.: 130 316 632 777 916 959
1390 1450 1510 1547 1642 2012 2183
2421 2476 2724 2760 2843 2853 3202
3303 3434 3443 3529 3608 3866 3880
4012 4352 4144 4494.

4% OBLIGACJE KOMUNALNE:

Serja B. sztuk 27 a 1.000 Kor. t. j. Zł. 165.15.

Nr. Nr.: 328 458 549 624 731 790 832
840 930 996 1091 1186 1220 1318 1372
1422 1579 1727 1896 1940 1976 1978
1998 2166 2151 2327 2564.

Serja C. sztuk 7 a 5.000 Kor. t. j. Zł. 825.75.

Nr. Nr. 16 282 786 945 1213 1374
1464.

Serja D. sztuk 9 a 10.000 Kor. t. j. Zł. 1.651.50.

Nr. Nr. 159 213 340 1088 1176 1560
2061 2303 2088.

Wypłata należności za wylosowane obligacje komunalne w ich pełnej wartości nominalnej oraz za kupony płatne 1 października 1927 r., tak od wylosowanych jak i będących w obiegu obligacji komunalnych, nastąpi od dnia 1 października 1927 r. począwszy w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, za przedłożeniem odnośnych obligacji względnie kuponów. 9433

SZKÓŁKI PODZAMECKIE

ANDRZEJA HR. ZAMOJSKIEGO

w Podzamczu, p. Maciejowice, woj. Lubelskie.

Polecają na sezon jesienny i wiosenny
DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE.

Drzewka i krzewy ozdobne, iglaste i liściaste.
Róże i kwiaty zimotrwałe. Cebulki kwiatowe.
Wielki zapas siewek i sadzonek leśno-ogrodniczych.

Cenniki wysyłamy na żądanie!

Konkurs.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na

1) stanowisko referenta Wydziału Doświadczalnego z siedzibą we Lwowie na warunkach:

a) ukończone wyższe studia rolnicze.
b) praktyka rolnicza co najmniej 3-letnia.

c) specjalizacja w doświadczeniach rolniczych przez dłuższy okres czasu,

d) praca organizacyjna w organizacjach rolniczych.

Do stanowiska tego przywiązana jest pensja miesięczna 500 złotych, oraz diety komisyjne.

2 stanowisko 5 instruktorów doświadczalnych z siedzibą w miastach powiatowych Małopolski Wschodniej na warunkach:

a) ukończone wyższe studia rolnicze,
b) praktyka rolnicza co najmniej 2-letnia,

c) praktyka w doświadczeniach rolniczych oraz pracy instruktorskiej na wsi.

Do stanowisk instruktorów przywiązana jest płaca 300 złotych miesięcznie, oraz diety komisyjne.

Wszystkie posady do objęcia natychmiast. Podania zaopatrzone we wszystkie absolutnie dowody wnoszą należy do Wydziału Doświadczalnego Towarzystwa Gospodarskiego W. M. we Lwowie ul. Kopernika 20, najdalej do końca września 1927 r.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 9446

V. Prezes:

K. Łuszczewski mp.

Sekretarz.

Dr. M. Gubrynowicz, mp.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa — Wydział I.

L. pr. 6716/27.

We Lwowie, dnia 15 września 1927.

KONKURS.

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę
Fizyka miejskiego we Lwowie.

Kandydaci winni się wykazać dokumentami stwierdzającym:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieposzlakowaną przeszłość,
- 3) ukończenie wydz. medycznego i uzyskanie dyplomu lekarskiego,
- 4) złożenie egzaminu fizykackiego z dobrym wynikiem,
- 5) co najmniej 5 letnią praktykę w charakterze lekarza-hygienisty.

Do posady przywiązany jest VI. ewentualnie V. stopień służbowy. Fizykowi miejskiemu nie wolno prowadzić praktyki lekarskiej. — Stabilizacja może nastąpić po roku zadowalniającej służby. — Udokumentowane poddania należy wnosić w terminie do 15 października 1927 do I. Wydziału Magistratu we Lwowie.

Jan Strzelecki w. r.

Komisarz Rządu we Lwowie.

9392

Ogłoszenie.

Wołyński Urząd Wojewódzki. (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych)
ogłasza konkurs.

Na stanowisko Kierownika Oddziału Budowlanego względnie Architekta Rejonowego Okręgowej Dyrekcji Rob. Publ. pobory VI ewentualnie VII. st. st.

Na stanowisko Inspektora Drogowego w VI. st. st.

Na stanowisko Kierownika Państwowego Zarządu Drogowego w VII. st. st. przy jednoczesnym kierownictwie Zarządem Drogowym Sejmiku za dodatkowym wynagrodzeniem.

3-ch inżynierów na stanowiska referentów Oddziału Drogowego w VII. st. st. z których 2-ch na referentów drogowych i jeden na referenta mostowego przyczem dla tych referentów w przyszłym roku budżetowym uposażenie może być podniesione do VII. st. st.

Na stanowisko Inżyniera Oddziału Wodnego w VIII. st. st.

Na stanowisko Zastępcy Kierownika Państwowego Zarządu Drogowego, technika w VIII. st. st.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 1 listopada 1927 r. włącznie do Urzędu Wojewódzkiego Wołyńskiego (Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych) Łuck, Jagiellońska 22, załączając uwierzytelnione odpisy metryki urodzenia, świadectwa obywatelstwa polskiego, dyplonu o ukończeniu wyższych studiów technicznych na stanowisko technika świadectwa o ukończeniu średniej szkoły technicznej świadectwo o fachowej praktyce, oraz własnoręcznie napisany życiorys (curriculum vitae).

Wołyński Urząd Wojewódzki
Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych.

9188

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

POWAŻNA SPÓŁKA WYDAWNICZA

poszukuje energicznego, zdolnego, do samodzielnej pracy przyzwyczajonego

DZIENNIKARZA

obeznanego z zagadnieniami polityki wewnętrznej i spraw gospodarczych

na stanowisko

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO

Przyszłość zapewniona. Warunki dobre. Oferty z życiorysem i krótką próbną pracą uprasza się kierować sub:

„D. R. K. 1850” do Tow. Rekl. Międz. j. r. RUDOLF MOSSE
WARSZAWA, — ul. Marszałkowska 124.

9265

Z powodu konfiskaty wczorajszego numeru „Słowa Polskiego” czytelnicy nasi zostali pozbawieni wiadomości z niedzieli. Dlatego podajemy poniżej opis niedzielnej manifestacji, jakoteż powtarzamy najważniejsze wiadomości bieżące.

Potężna manifestacja polskiego Lwowa.

Imponujący wiec w Sokole. --- Manifestacja pod pomnikiem Mickiewicza. --- Olbrzymi pochód. --- Delegacja u wojewody.

Pierwszy odruch Lwowa, ujawniony onegdaj na zebraniu obywatelskim w sali Tow. Gospodarskiego przeciw wprowadzeniu języka ruskiego do gimnazjów w Wschodniej Małopolsce — wywołał dalszy protest, który w dniu wczorajszym przemienił się w olbrzymią i imponującą manifestację narodową. Wspaniały rozmiar i poważny wiec publiczny w „Sokole-Macierzy”, krótka manifestacja pod pomnikiem Mickiewicza, ogromny pochód pod województwo a następnie starcie z policją i zadziwiająca postawa tysięcznego tłumu wobec kordów policyjnych, o czym piszemy obszernie niżej — sprawiły, że niedziela wczorajsza głęboko zapisze się w pamięci całego Lwowa i głośnie echem odbije się w całej Polsce, wywołując wszędzie zrozumiałe wrażenie. Lwów pokazał znowu wczoraj, czym jest istotnie i co potrafi zrobić, gdy idzie o obronę najświętszych praw polskich w krwią okupionym kraju kresowym. Zdaje się, że Lwów dostatecznie jasno mówił wczoraj do tych czynników, do których apel wiecu i ulicy lwowskiej został wczoraj zwrócony.

OLBRZYMI WIEC W SOKOLE.

Mimo, że do udziału we wiecu nie wzywali ludności Lwowa żadne afisze, jedynie zaś wezwanie do wiecu ukazało się dopiero wczoraj rano w naszym piśmie, pomimo dalekiej sprawy protestu przeciw językowi ruskiemu w gimnazjach, poza naszym organem, nie poparło ani jednym słowem dosłownie żadne polskie pismo we Lwowie — sala Sokola-Macierzy już o godz. 11.30 rano wypełniła się po brze gi 2 tysięcznym tłumem ludzi. Przybyli o godz. 12 w poł. uczestnicy zostali na ulicy. Na sali znaleźli się reprezentanci wszystkich warstw i obywateli politycznych ludności polskiej.

Ogólną uwagę zwróciło przybycie Zarządu Głównego Tow. Szk. Lud. in corpore z prezesem dr. Witoldem Ostrowskim z Krakowa i wiceprezesem dr. Próchnickim ze Lwowa. Obecność zwierzchniej reprezentacji TSL., która właśnie wczoraj toczyła swoje obrady, wywarła silne wrażenie i nadała całemu zgromadzeniu szczególniejszej wagi.

Punktualnie o godz. 12 w poł. zagaił

wiec dr. Bieńkowski, poczem dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszli pp. pos. brygadier Maczyński jako przewodniczący, przew. Kaczorowska, hr. Dzieduszycki, dr. Gładzowski i dr. Bieńkowski jako zastępcy, red. Hrabek, red. Starzewski i Załucki jako sekretarze. Skład prezydium wiec przyjął niemiłkającymi oklaskami, które wskazały odrazu na nastrój wśród zebranych.

Pos. Maczyński, obejmując przewodnictwo, wskazał w porównaniu słów na cel wiecu i podkreślił, że od słów trzeba będzie przejść do czynów i zrealizować wysunięte postulaty obrony polskości szkoły.

Z kolei mecenas dr. Arnold wygłosił krótki i rzeczowy referat, w którym przedstawił niebezpieczeństwo wprowadzenia języka ruskiego do gimnazjów polskich w Wschodniej Małopolsce, poczem przedstawił następujące rezolucje:

REZOLUCJE.

Zważywszy, że zarządzenia Ministerstwa wyzn. relig. i oświec. publiczne-

go odnośnie do ułatwienia przystępowania młodzieży do Towarzystwa YMCA, odnośnie do napisów, godek i języka urzędowego w szkołach, a wreszcie odnośnie do wprowadzenia w poszczególnych polskich średnich zakładach naukowych języka ruskiego jako obowiązku, tudzież rozszerzenia zakresu nauczania tego języka w polskich szkołach powszechnych — godzą w zabezpieczone konstytucją prawa obywateli Polaków zachowania religii narodowości, pielęgnowania mowy, tudzież pełnego i swobodnego rozwoju właściwości narodowościowych — zebrani dnia 18 września 1927 roku na wiecu w sali Sokola Polacy miasta Lwowa

1) Zakładają jaknajenergiczniejszy protest przeciw tym zarządzeniom władz szkolnych, dopatrując się w nich zamach na polskość polskich Zakładów naukowych, stanowiącego krok dalszy w kierunku rozluźnienia spójności kresów wschodnich z całością Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Wzywają pp. Posłów i Senatorów Województwa Lwowskiego, Stanisła-

wowskiego i Tarnopolskiego Polaków, bez względu na przynależność partyjną — do najenergiczniejszego przeciwstawienia się tym zarządzeniom na najbliższej sesji sejmowej i do wystąpienia na najbliższej sesji z wnioskiem wyrażenia wotum nieufności p. Ministrów Dobruckiemu. (Huczna, niemiłkająca burza oklasków).

3) Postanawiają bezwzględnie walkę wszelkimi, w Rzeczypospolitej Polskiej, jako legalne usankcjonowanymi środkami przeciw tym zarządzeniom, pomni, że nie na to przelaną została krew tylu chlubnych dzieci Lwowa i kresów wschodnich tak w formacjach legionowych, jak i w formacjach ochotniczych wogóle — lwowskich i kresowych, aby dozwolili, by zarządzeniami temi postawioną została ludność polska kresów wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej pod względem praw narodowych w położeniu gorszym, niż była ona pod rządami zabobczymi monarchii austriackiej.

5) Wyrażają najgłębsze uznanie ludności polskiej miasta Halicza, które to miasto wystąpiło już dnia 28 sierpnia 1927 roku w obronie polskości szkoły i wzywają wszystkich Polaków na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej do przeciwdziałania określonym zarządzeniom i masowego protestu.

6) Wzywają wszystkich Polaków całej Rzeczypospolitej, którym nie nędzny przyświeca w życiu egoizm i którzy pomni są tego, że sądzić ich będzie opinia ich dzieci i wnuków, by w obronie polskości, krwawymi ofiarami pokoleń zdobytej wolnej Ojczyzny — porzucili właśnie partyjne i jednoczyli się wszędzie w nierozdzielnej spójnie, bo tylko jednociągą będziemy niezłomni, a rozdrobnieni i wewnętrznie poważnieni będziemy słabi i upadnięmy.

Na wniosek dyr. Flacha wiec przyjął rezolucje przez aklamację burzą oklasków, przyczem podczas zarządzanego głosowania nie podniósł się ani jeden głos przeciw rezolucji. Była to wspaniała manifestacja jednomyślności opinii polskiej, którą należy z całym uznaniem i naciskiem podnieść.

Następnie rozpoczęła się dyskusja w której wypowiedzieli się pp. pos. Prószyński, Kaczorowska, sen. Thuille, red. Bertoni i prof. Blaike. Wszyscy mówcy byli owacyjnie witani i oklaskiwani przez wiec.

Pos. Prószyński podniósł, że język ruski nie jest językiem światowym i wystarczy miesiąc, aby urzędnik mógł się rozmówić z chłopem ruskim; my, jako Polacy nie mamy ochoty na stratę czasu z językiem ruskim, gdyż musimy się uczyć języków zachodnich. Wiec zaś dzisiejszy musi być

Święto pułkowe 26 pułku piechoty.

Sympatyczna uroczystość wojskowa.

26 pp. stacjonowany we Lwowie i cieszący się sympatią miejscowego społeczeństwa, obchodził dnia 17 bm. swoje święto pułkowe.

Z rana o godz. 8 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, na którym wygłosił podniosłe kazanie proboszcz garnizonu ks. Truskowski.

Po nabożeństwie gen. Sikorski w otoczeniu gen. Zawistowskiego, pułk. Zulauf, pułk. Waniczka, dow. 26 pp., oraz dow. pułków, stacjonowanych we Lwowie i oficerów — przyjął defiladę pułków.

O godz. 12 odbył się wspólny obiad żołnierski w ujeżdżalni, znajdującej się w obrębie pułku. W obiedzie wzięli udział wszyscy żołnierze 26 pp., gen. Sikorski wraz z gen. Zawistowskim i wymienionymi wyżej oficerami i oficerowie rezerwy przynależni do pułku.

Piękną uroczystość rozpoczął przemówieniem skierowanym do żołnierzy, podkreślając w nim istotną rolę święta pułkowego oraz obowiązki żołnierskie swoich podwładnych. Dowódca pułku zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Prezydenta Mościckiego oraz ministra wojny.

Następnie przemówił bardzo serdecznie do gen. Sikorskiego w imieniu

żołnierzy sierżant Hirsch, zapewniając generała, że żołnierze, którzy pod jego dowództwem w czasie wojny walczyli z chwałą dla Ojczyzny wypełnia również rzetelnie swe wobec niej obowiązki w czasie pokoju.

W odpowiedzi na te słowa przemówił gorąco gen. Sikorski, podnosząc, że korzysta przytem z wielkiego przywileju jaki mu daje wspólna z 26 pp. służba na polu bitwy z czasów ostatniej wojny. Ona to bowiem w sposób niezawodny toruje dowódcy drogę do serc żołnierskich. 26 p. p. zdobył symbol swojej chwały i symbol szaczonej służby narodowej za piękną bitwę pod Kowlem, która miała miejsce na odcinku III Armii dowodzonej przez gen. Sikorskiego.

Gen. Sikorski podkreślając, że był to jeden z czynów wojennych, wezwał 26 pp. by w imię tej przeszłości pracował nieustannie i twórczo na polu przygotowania się do wypełnienia swego obowiązku w czasie wojny, co jest właściwym zadaniem armii narodowej w czasie pokoju. Podjętym okrzykiem na cześć pułku zakończył gen. Sikorski swe przemówienie.

Rozdanie nagród zwycięzcom urządzonych w ciągu dnia konkursu strzeleckiego oraz wspólny obiad z żołnierzami zakończyły tę piękną uroczystość.

k. t.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3— Zł.

Katastrofa kolejowa w Krasnem.

3 osoby ciężiej, 11 lżej kontuzjowanych.

(Od naszego specjaln. sprawozdawcy)

Wczorajszej nocy wydarzyła się katastrofa kolejowa na dworcu w Krasnem, druga z kolei w niedługim czasie, spowodowana lekkomyślnym zaniedbaniem swych obowiązków przez blokowego, przetokowego i maszynistę parowozu, manewrującego na dworcu. W chwili wjazdu pociągu osobowego ze Lwowa, nr. 243 — o godz. 1-ej 45 min. po północy trzej wyżej wymienieni funkcjonariusze kolejowi pozostawili parowóz na bocznym torze w oddaleniu 300 m. od stacji w kierunku zachodnim — nie zważając bynajmniej na to, że parowóz ten pozostał na torze bocznym w miejscu, gdzie tor ten łączył się z torem wjazdowym lwowskiego pociągu.

Skutkiem tego parowóz lwowskiego pociągu

uderzył z całą siłą o jaszczyk miejscowego parowozu, stojącego na tzw. igłownicy t. j. przecięciu się dwóch torów.

Z powodu tego silnego zderzenia jaszczyk został prawie doszczętnie zniszczony a miejscowy parowóz wykoł się — wyrwijąc na swej prześłuzeni szyny wraz z progami. Parowóz lwowski uderzwszy o jaszczyk poderwał za sobą wóz, skutkiem czego pękło sprzęgło tego wozu, a parowóz z nim podążył kilkanaście metrów naprzód, a pociąg zatrzymał się w miejscu.

Ciężej i lżej kontuzjowani.

Łatwo zrozumieć panikę, jaka w tej chwili zapanowała w pociągu w porze nocnej — gdy bagaże opadły na wyrwanych ze snu pasażerów.

Ciężkie kontuzje odnieśli: Andrzej Rozdolski, gospodarz z Oleska oraz ze służby kolejowej: Henryk Mysza, konduktor rewizyjny (Lwów, ul. Na Błonie 1. 14) — rana nad okiem — i Paweł Krawczuk, palacz miejscowego parowozu — rozbita głowa.

Lżej kontuzjowani: Fedko Olejnik, gospodarz z Malczyc, Stefan Michalewski (Lwów, Wiśniowieckich 10), Tomasz Pidrowski ze Stawczan, Jan Sikora ze Strakowa, Wilhelm Drożyński (Lwów, ul. Rycerska 2), Antoni Kozak (Lwów, Gródecka 124), Tomasz Sowa, podnierzdnik pocztowy (Kieparów 83), Otto Schulc, kap. 77 pp. z Lidy, wreszcie ze służby kolejowej: Józef Broż, kierownik lwowskiego pociągu, (Bogdanówka 63), Mikołaj Deptuch, bagaż. (Lwów, Gródecka 127), Andrzej Kozak, palacz (Lwów, ul. Błonie Janowskie 1).

Dwa pociągi ratunkowe na miejscu.

Na wiadomość o zderzeniu, wysłany został do Krasnego pociąg ratunkowy ze Lwowa z lekarzem kolejowym dr. Notzem, — ze Złoczowa przybył lekarz kolejowy dr. Bilowicki. Oba lekarze opatrzyli rannych i kontuzjowanych, którzy przeważnie udali się w dalszą drogę.

Dochodzenia.

Na miejsce przybyli z Dyrekcji kolejowej: pp. Klus, dyrektor Wydziału eksploatacyjnego, r. Nacher, naczelnik parowozowni, r. Świrski, naczelnik sekcji konserwacji, st. ref. Petak, kontrolor ruchu oraz st. as. Baumöl, który przez cały dzień wczorajszy przeprowadzał śledztwo i przestuchiwał świadków, pomiędzy nimi blokowych Wróblewskiego i Jakóbczyńskiego go oraz przetokowego Pastuszaka, pozostających pod zarzutem zaniedbania swych służbowych obowiązków.

Z powodu wspomnianego zderzenia pociąg lwowski odjechał z trzygodzinnym opóźnieniem. Obie maszyny wraz z jaszczykami zabrane zostały w dniu wczorajszym do warsztatów we Lwowie.

Poteżna manifestacja polskiego Lwowa.

(Dalszy ciąg depesz ze strony 1-szej).

punktem wyjścia dla intensywnej zaniechania u nas pracy społecznej, oświatowej i politycznej.

P. prezes Kaczorowska założyła protest przeciw rozporządzeniu o języku ruskim w imieniu Narodowej Organizacji Kobiet, i wezwała wszystkie kobiety polskie do jednolitego frontu obrony dzieci polskich przed niszczeniem.

Sen, Thuillie podkreślił konieczność zajęcia odpowiedniego stanowiska przez Sejm i Senat wobec min. Dobruckiego (burza oklasków), przyczem odmówił wszystkie krzywdzące polskości ustawy szkolne.

Red. Bertoni zwrócił w doskonałym przemówieniu uwagę na łączność polityki szkolnej z całością polityki obecnego rządu i oświadczył, że młode pokolenie uważa za swój obowiązek święty kroczyć na czele walki o polskości szkoły i ziemi kresowej.

Prof. Blaike świetnie rozprawił się ze sprawą języka ruskiego w szkole polskiej i oświadczył, że rozmiary i

przebieg wiecu wskazują, że nlema i nie będzie rządu w Polsce, któryby mógł liczyć się z niewzruszoną opinią Polaków we Lwowie (długotrwałe oklaski).

Na tem więc się zakończył, poczem po odśpiewaniu „Roty“ wiec w całości udał się odruchowo pod pomnik Mickiewicza.

POD MICKIEWICZEM. — POCHÓD.

Tu do manifestacji przyłączyli się tłumy ludności, oczekującej na zakończenie wiecu. Wobec wezwania do rozejścia się ze strony policji, która zmobilizowała na ulicach silne oddziały, zebrani tylko odśpiewali „Rotę“, poczem ruszono pochodem uformowanym samorządnie pod województwo, aby wręczyć p. wojewodzie uchwalone rezolucje. Olbrzymi pochód rozciągał się na przestrzeni od pomnika Mickiewicza aż po ulicę Łyczakowską. Na czas pochodu wstrzymany został ruch uliczny.

Kordony policyjne przed Województwem.

W chwili, gdy pochód skręcił z pl. Bernardyńskiego na ulicę Czarnieckiego, policja gestym kordonem zamknęła zbieg ul. Czarnieckiego i Łyczakowskiej. Kiedy pochód dosięgnął kordonu, komisarze policyjni z komendantem Nowodworskim i kom. Wagnrem na czele wezwali tłum do zatrzymania się i rozejścia.

Nie minęło jednak kilka minut, gdy nadciągające szeregi pochodu z okrzykami „naprzód!“ „chcemy wręczyć rezolucje wojewodzie“ — silnym atakiem na gesty kordon policyjny, momentalnie przerwały go i pochód biegiem ruszył ku województwu. Zaraz jednak na drugim skrócie ul. Czarnieckiego manifestanci natknęli na drugi kordon, który miał bronić przystępu do gmachu województwa. Sytuacja stawała się krytyczna, gdyż tłum zaczął przybierać groźną postawę wobec policji. Z pieśnią na ustach cały pochód stanął już na ul. Czarnieckiego wypielniając ją w całości. Tłum zatrzymał ruch tramwajowy i uliczny, przyczem manifestanci domagali się ciągle dopuszczenia ich do województwa.

W tym momencie tłum nowymi silnym naporem powtórnie rozerwał kordony policyjne na prawem skrzydle, wskutek czego runął cały kordon.

W tej chwili od strony ul. Kurkowej nadbiegli w galopie nowy kordon policji konnej i zatrzymał się przed manifestantami.

Dalsze wypadki.

Z trudem udało się powstrzymać wzburzony tłum od ataku na policję, która tymczasem zamknęła podwójnym kordonem pieszych i konnych policjantów wyłot ulicy Czarnieckiego. Część manifestantów przedarła się na planty i dostała się bezpośrednio przed główną bramę województwa.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

dnoscia, nieobserwowaną od czasów austriackich we Lwowie. Jak się dowiadujemy, policja działała pod osobistym kierownictwem r. Wagnera i pod inspektora Nowodworskiego.

NADESZANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MAGAZYN MÓD ROMANA

Lwów, ul. Akademicka 8

poleca najnowsza kreacja sezonu,
oryginalne modele zagraniczna.

n9303

Gen. Zagórski.

CO PISZE „LE TEMPS“? — NOWE SZCZEGÓŁY O LISTACH Z GDAŃSKA. — „KURJER PORANNY“ SZUKA GEN. ZAGÓRSKIEGO W ZAKOPANEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 września. (zo). Z Paryża donoszą, że „Le Temps“ zamieszcza ze znakiem zapytania depeszę z Warszawy tej treści: „Według informacji, otrzymanych dziś w Warszawie gen. Zagórski znajduje się w Paryżu“ i pod tem podaje następujący komentarz: „Gen. Zagórski po obrobie rządu Witosa został aresztowany po przewrocie politycznym w maju 1926 r. pod zarzutem nadużyć. Puszczony tymczasem na wolność 6 sierpnia 1927 r. gen. Zagórski zniknął z Polski i jest od tego czasu poszukiwany przez władze wojskowe“.

Warszawa, 18 września. (zo). ABC podaje w sprawie listów gen. Zagórskiego następujące szczegóły:

Oba listy są zwyczajne, nie polecane i zostały wysłane, jak świadczy o tem data stempla pocztowego z Gdańska, w jednym dniu, t. zn. 12 września. Jeden list skierowany jest do Funduszu zapomogowego wdów i sierot i zawiera 40 zł., przesłanych, jako wkładka, drugi zaadresowany jest do Kasyna oficerskiego lotniczego i zawiera 58 zł., przesłanych jako rata na spłatę długu.

Zadziwiał fakt, że sumy pieniężne nadesłane zostały w listach zwyczajnych. Ekspertyza pisma doszła do wniosku, że listy są autentyczne i były pisane niedawno, t. j. we wrześniu.

Tyle fakty. W świetle dotychczasowego przebiegu sprawy fakty te nie tylko jej nie wyjaśniają, ale czynią ją jeszcze bardziej zagadkową.

Warszawa, 17 września. (G.) „Gazeta Warszawska Poranna“ pisze:

Na skutek informacji „Kurjera Porannego“, że listy były okazywane przez władze śledcze rodzinie gen. Zagórskiego, zwróciliśmy się do rodziny z prośbą o wyjaśnienie. Otrzymaaliśmy odpowiedź, że jest to wierutne kłamstwo, albowiem nikt z rodziny listów tych nie widział i treści ich nie zna.

Warszawa, 19 września. (zo). „Kurjer Por.“ podaje, że w sprawie gen. Zagórskiego „badania w okolicy Zakopanego trwają w dalszym ciągu. Głównym powodem poszukiwania tam gen. Zagórskiego jest fakt, że żandarmeria wojskowa miała zdobyć w ostatnich dniach na miejscu liczne poszlaki i dowody, wskazujące na pobyt gen. Zagórskiego w tych stronach“.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 18 września. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm.: W dalszym ciągu pogoda prawdopodobnie pochmurna i mglista, zwłaszcza na wschodzie i południu kraju (choć chwilami miejscowe przejaśnienia). Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z południowego zachodu i zachodu.

Międzynarodowy turniej o mistrzostwo Lwowa.

Rozgrywający się w ubiegłym tygodniu na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego turniej, nosił nieczemnie niesprawiedliwą nazwę „Międzynarodowego”, ponieważ poza graczami miejscowymi i kilku zaledwie graczami z poza Lwowa nie było ani jednego zawodnika z poza granic Polski. A szkoda, bo korzystny termin turnieju w ruchliwym okresie Targów Wschodnich zapewniłby znacznie większy napływ publiczności, dla której współudział obcych tenisistów byłby silną atrakcją.

Położenie naszego miasta nadawałoby się w szczególności na spotkania z Rumunami i Węgrami i w tym kierunku powinien L. K. T. poczynić odpowiednie starania na przyszłość.

Z polskich, poza lwowskich graczy silnie reprezentowane były tylko panie, w osobach: Richterówny (Łódź), Dubieńskiej (Kraków), Kowalewskiej (Warszawa) i Wołowskiej (Gdańsk).

Z panów wymienić należy przede wszystkim Tarnowskiego (Warszawa), którego gra ogólnie się podobała; pozatem przybyli: Konopka, Zdaniwicz z Krakowa, Weyssenhoff z Wilna i Wołowski i Grabowski z Gdańska.

Podkreślić należy bardzo liczny udział w turnieju graczy miejscowych, co świadczy o wzrastającej żywotności białego sportu w naszym mieście.

W grze pojedynczej panów, skutkiem nieobecności zapowiedzianego na turniej Czetwertyńskiego, z góry można było przewidzieć finalistów w osobach Wł. Kuchara i Tarnowskiego.

Władysław Kuchar będący w tym roku w znakomitej formie, z łatwością bije przeciwników, z których większy opór stawiał mu tylko Konopka w ćwierćfinale.

Tarnowski, na którym znać było początkowo dwuletnią przerwę w treningu rozgrywał się z dniem każdym, staczając ciężkie walki z Kruczkiewiczem i Landtnerem, stanął przeciw Kucharowi do gry o Mistrzostwo Lwowa.

Trudno było przewidzieć wynik, bo obaj finaliści są klasą wyrównaną. Obaj posiadają pewną długą piłkę tak z prawej, jak z lewej, szybkie podanie i grę przy siatce co zapowiadało walkę obustronnie ofensywną i niezwykle interesującą.

Początek gry przyniósł zawód z powodu leniwości Kuchara, który łatwo przegrywa pierwsze gry i pozwala Tarnowskiemu na prowadzenie 5:0. Dopiero od tej chwili Lwowianin zaczął grać i wspaniale wyciągając 7 game'ów z rzędu wygrywa pierwszego seta 7:5.

Następne dwa wygrywa Tarnowski w stosunku 7:5, 6:1, silnie cały czas atakuje i kończąc piłki wspaniałymi volley'ami przy siatce.

Szanse Lwowa zmniejszają się. Ku-

char musi wygrać jeszcze dwa sety, a widać już po nim zmęczenie. Trzeba wysiłku woli i skupienia, aby mimo wszystko walczyć do ostatniej chwili.

I na ten wysiłek Kuchar się zdobywa. Uważa na każdą piłkę, stara się lobować przeciwnika lub wymijać go przy siatce. A nie łatwa to rzecz, bo Tarnowski ma świetne oko, łapie każdą piłkę i umieszcza ją z precyzją.

Kucharowi udaje się jednak zdobyć czwartego seta 7:5 i ostatniego decydującego również 7:5.

Zwycięstwo zostało rozstrzygnięte kilku piłkami i tytuł Mistrza Lwowa pozostał przy Lwowianinie. Gra cały czas stała na wysokim poziomie, dając licznie tego dnia zebranej publiczności pełne zadowolenie.

Gra pojedyncza pan przyniosła we finale sensacyjne zwycięstwo Dubieńskiej nad Richterówną. Mistrzyni Polski miała bezwarunkowo swój „zły dzień” i grała poniżej swej zwykłej formy, jednak należy przyznać, że Dubieńska wykazała grę niesłychanie pewną, a nawet atakującą i że odniosła zwycięstwo zupełnie zasłużone.

Trzecie nagrody w grze pojedynczej pan przypadły w udziale p. Kowalewskiej (Warszawa), która odpadła z Dubieńską i p. Groblewskiej (Lwów), która przegrała w półfinale do Richterówny.

W grze podwójnej panów W. Kuchar w miejsce swego stałego partnera Z. Stańki odbywającego ćwiczenia wojskowe, grał z Tarnowskim. Tworzyli oni bezapelacyjnie najlepszą parę w double'u, toteż łatwo wygrywają Mistrzostwo przeciw pp. Krućkiewicz-Grabowski.

W grze mieszanej pierwsze miejsce zajęli Richterówna — Tarnowski zwyciężając najlepszą lwowską parę Groblewska — Kuchar w stosunku 6:3, 7:5.

Pozatem rozegrane zostały we wszystkich konkurencjach gry z wyrównaniem. W grze pojedynczej panów pierwsze miejsce zajął Tarnowski po bardzo ciężkiej walce we finale z Głazewskim, który wykazał piękną grę długimi piłkami i brak mu tylko volley'a do osiągnięcia lepszych wyników.

W grze pojedynczej pan mimo handicap'u łatwo dochodzi do finału p. Groblewska i walk overem Dubieńskiej zajmując pierwsze miejsce.

Grę podwójną panów z wyrównaniem wygrali Janelli-Bobrowski, będący obaj dobrym materiałem na graczy turniejowych.

Grę mieszaną z wyrównaniem wygrali Richterówna-Kuchar, przeciw Miłówna-Lassanze.

Specjalne uznanie należy się kierownikowi turnieju p. Błażyńskiemu, który ze stanowczością i wielkim taktem sprawował swój urząd ku ogólnemu zadowoleniu. Gem.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo Polski.

Pogoń - Polonia 3:1 (2:0).

Zawody, wygrane wczoraj przez pupila publiczności lwowskiej po ciężkiej walce, nie sprawiły satysfakcji liczonym zwolennikom piłki nożnej. Zdać nam się, iż Pogoń musi się już ze swym losem pogodzić i nawet na wypadek uznania protestu, wniesionego do Zarządu Ligi z powodu gry w Poznaniu — o mistrzostwie trudno myśleć.

Niemaj już u tej drużyny tej ciągłości zwycięstw — to klęska to wynik remisowy, to z trudem uzyskane zwycięstwo; tych zwycięstw coraz mniej — oto plon tegorocznej walki o zaszczytny tytuł Mistrza. A do tego spadku formy drużyny Pogoni dołączają się nieroztropne pociągnięcia w ustawianiu drużyny. I nie dziwnym się tym,

k którzy takie karkołomne sztuczki wyuczają, lecz dziwnym się tu samej drużynie, dziwnym się starym, rutynowanym graczom, jak Wacek, dr. Garbień, Olearczyk, iż na to pozwalają. Mamy tu na myśli 1. wstawienie do ataku Batscha, 2. wstawienie go na lewego łącznika?? Gracz ten wogóle grać nie był powinien, a jeśli tak — to, jak można komuś po 12 latach gry w piłkę nożną kazać grać na przeciwnej pozycji a równocześnie gracza idealnie zgranego z Szabakiewiczem przerzucić na prawego łącznika? Eksperyment wczorajszy możemy nazwać tylko braniem ludzi na kawał, zaliczyć go do żartów footballowych, które mogą mieć bardzo bolesne skutki w postaci nie trzeciego lecz piątego

lub i dalszego miejsca w tabeli. Czyż nie lepszy byłby Giebartowski w ataku, a Mauer w obronie? Dość tych kpin ze siebie samych i z publiczności. Doświadczenie zaś z ustawieniem drużyny prosimy przeprowadzić w czwartki, w czasie treningów lub zawodów przyjacielskich z którąkolwiek z drużyn lwowskich.

Te uwagi prosimy przyjąć nie od jednostki, — od recenzenta sportowego — lecz od zgodnej opinii widzów wczorajszych zawodów.

Zawody wczorajsze Pogoń wygrała po ciężkiej walce. Gdyby Zofka, bramkarz Polonii, tak był grał w pierwszej połowie, jak grał w drugiej, Pogoń byłaby zeszła z boiska w najlepszym razie z wynikiem remisowym. Lecz daleki, niewinny pozornie strzał Deutschmana, pomocnika Pogoni, uratował sytuację. Była to pierwsza bramka, niespodziewana, dość lekko-myślnie puszczona przez niedoświadczonego jeszcze bramkarza Polonii, po której, zaraz w minutę później, strzał Wacka po świetnym przeboju (w 15 minutach) zdecydował o wyniku pierwszej połowy. 2:0 — zdawało się, iż powtórzy się historia z Legią. A tymczasem Pogoń, dobra w polu, zupełnie bezradna pod bramką, traciła fantazji, zwlaszcza, iż wszystkie ataki zalanęły się na Batschu, pozwalając Polonii ochłonąć i stać się drużyną jeśli nie równorzędną, to nawet gorszą od Polonii. Dowodem jest wynik remisowy 1:1 utrzymany przez Polonię przez 75 minut gry i daleko niebezpieczniejsze sytuacje, stwarzane przez atak Polonii pod bramką Pogoni. W końcu nie możemy pominąć milczeniem, iż Polonia grała przez kilkanaście minut w dziesiątkę; Krygiera bowiem, bardzo dobrze grającego na lewym skrzydle, sędzia wykluczył z boiska — o ile nam się zdaje, z powodu słownej obrazy.

Jak w pierwszej połowie przewaga ma jeszcze Pogoń, w drugiej znika ta przewaga i mistrz Warszawy przypomina nam swe dobre, stare czasy,

czasy lotności i dobrego startu do piłki; jednak wspaniały bieg Garbienta i jego istna bomba w 28' zdecydowały bezapelacyjnie o zwycięstwie starego Mistrza Polski. Brakło już czasu i tohu i dobrotliwy zmrok rozdzielił walczące szeregi.

W Pogoni grali: Sobociński; Olearczyk, Giebartowski; Hanke, Fichtel, Deutschmann; Słonecki, dr. Garbień, Wacek, Batsch, Szabakiewicz. W drugiej połowie Batsch i Garbień zmienili swe pozycje.

W Polonii: Zofka; Miączyński, Nowikow; Maderski, Jelski, Hamburger; Zimowski, Gradowski, Alszewski, Emchowiec, Krygier.

Sędziował p. Ziemiański. Sędzia to nie zły, lecz ciągle gwizdanie, ustawiczne przerywanie zawodów wcale do zalet sędziowskich nie należy, a tem właśnie p. Ziemiański zawody te zepsuł.

R. W.

Wyniki innych zawodów ligowych.

Warszawa, Legia-LKS. 6:3 (3:2). Bramki strzelili Łaniko 4, Ciszewski i Nawrot; dla LKS. Aldek 2 i Sowiak. Sędziował p. Auerbach z Krakowa.

Kraków, Wisła-Turyści 5:1 (2:0). Bramki strzelili Czujak 3, Reyman I. i Balcer, dla Turystów Bałczewski; sędzia inż. Dudryk ze Lwowa.

Poznań, Hasmona-Warta 4:3 (3:1).

Katowice, Jutrzenka-Ruch 3:1 (0:0).

Wyniki zawodów przyjacielskich we Lwowie.

AZS-Ukraina 4:4 (1:1 sędzia p. Przybylski).

Pogoń II-RKS. 1:0.

Lechia II. wlt 13:0.

Świtez I-Jutrzenka I. 3:2.

Świtez II-Jutrzenka II. 21:0.

Ekran-Metal 6:1.

Ekran II-Lwowlanka II. 6:2.

Browar—40 p. p. 4:2 (2:1).

Browar II.—S. K. E. S. H. 3:1 (2:1).

Czechosłowacja — Polska 92:66.

MECZ LEKKOATLETYCZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 września.

Przegrana z Czechami po ich ostatnim zwycięstwie nad Włochami, mogła być dla nas nawet zaszczytna, gdyby nie zbyt wielka różnica punktów.

Na przegraną złożyły się różne powody a jednym z najpoważniejszych jest fatalny wybór stadionu. Nowo otwarty stadion A. Z. S-u Warszawa w parku Skaryszewskim przedstawia się nadzwyczaj okazale, jednak nowa, miękka bieżnia dla zawodników przyzwyczajonych do twardej bieżni w Agrykoli okazała się fatalną. Również nieznaną terenu wyrównaliśmy nasze szanse z drużyną czeską, ponieważ nasi zawodnicy startujący stale w Agrykoli czuli się obco na nowym terenie. Wreszcie fatalny pech naszych a nieobliczalne szczęście Czechów zdecydowały o zwycięstwie.

W pierwszym dniu zawodów odnieśliśmy niespodziewanie klęskę. Zawodnicy nasi, którzy niejednokrotnie w spotkaniach międzynarodowych zdobywali dla nas zaszczytne miejsca — zawiedli.

Szenajch przed zawodami oświadczył, że nie jest w formie; mimo tego wystawiono go do reprezentacji. Kostrzewski dopiero w czwartek wieczorem wrócił z Paryża. Malanowski nie krył się z tym zupełnie, że od 2 miesięcy jest bez treningu, a jednak wstawił się ich do reprezentacji, ponieważ komisja sportowa PZLA. — ściślej pp. Weinthal i Rothert, może nie zdają sobie sprawy z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

Pierwszy z nich nie zna zawodników, a drugi sam jako czynny sportowiec nie może zająć obiektywnego stanowiska w tych sprawach.

O niedołęstwie składu najlepiej świadczy fakt, że kpt. Jan Baran odkrywca Bieniakowskiego — jednego z największych talentów lekkoatletycznych w Polsce — musiał niemal walki staczać o dopuszczenie tego zawodnika do reprezentacji, mimo, że Bieniakowski trzy razy w tym roku pokonał Kostrzewskiego.

W biegu 100 m. Dobrowolski (P.) początkowo wysuwa się na czoło i wygrywa pewnie w czasie 11.3 sek. Szenajch, biegnący poniżej swej formy, po 60 m. dał się wyprzedzić Wykoupilowi i o pół metra przegrywa drugie miejsce. Dlaczego niewstawiono Kasperkiewicza, który ostatnio osiągał doskonałe wyniki na 100 i 200 m. (11 i 22.8 sek.) — niewiadomo.

Bieg 400 m. początkowo prowadzi Wykoupil, lecz po 50 m. Bieniakowski miją go, natomiast Kostrzewski, który za wszelką cenę postanowił wygrać do Bieniakowskiego, pierwszych 300 m. pokonuje w nieprawdopodobnym czasie 36 sek., lecz następnie wyczerpany nie może już dobić Wykoupila. Wspaniale biegnący Bieniakowski przychodzi zatem pierwszy do mety w czasie 51.2 sek., zostawiając Wykoupila 3 m. w tyle w czasie 51.6 sek., za którym w odległości 5 m. przychodzi wyczerpany Kostrzewski.

W biegu 400 m. z płotkami autorytet Kostrzewskiego (P.) był poważnie zagrożony przez Dostala (Cz.), który

ten bieg przegrał zaledwie o 1/10 sek. Rowing dla Korolkiewicza (P.) bieg ten był doskonałą okazją zwyciężenia Kostrzewskiego. Korolkiewicz rozumiał to doskonale, to też wysunął się na czoło biegu, lecz wskutek silnego tempa poraz pierwszy w życiu przewraca 2 płotki, zbyt zaś wielkie zniechęcenie nie pozwoliło mu przy przejściu przez ostatni płotek na prawidłowe ułożenie stopy, więc i trzeci płotek zwał. Korolkiewicz poraz pierwszy w swej karierze sportowej został zdyskwalifikowany za przewrócenie trzech płotków. Ostatecznie bieg wygrywa Kostrzewski (P.) w czasie 57.6 sek., zaś drugie miejsce przyznano — zamiast zdyskwalifikowanemu Korolkiewiczowi — Dostolowi (Cz.) w czasie 57.7 sek. 3) Lipcik (Cz.).

Bieg 1500 m. prowadzą od startu Struiste i Schindler (Cz.) za nimi Jaworski i Małanowski (P.), który już w drugim okrążeniu wycofuje się z biegu. Bieg wygrywa Schindler w czasie 4 min. 08.3 sek. 2) Struiste 4 m. 09 s. 3) Jaworski 4 m. 12.3 s. w znacznej odległości za nimi.

Bieg rozstawni 4X100 m. wygrywa drużyna polska w składzie Kasperkiewicz, Dobrowolski, Sikorski, Szenajch w czasie 44 sek. (wyrównany rekord polski), 2) Czechy w składzie Borowicka, Wykoupil, Jandera, Dostal w czasie 44.3 sek. (wyrównany rekord czeski). Gdyby nie słaba forma Szenajcha, który stracił do Dostala 4 m. i przy lepszej nieco zmianie palców, rekord polski byłby napewno poprawiony.

W skoku w wyż odnoszą Czesi bardzo ładne zwycięstwo ponieważ Frynczyn przy wysokości 1'75 odpadł, a Czesi zadowolili się tą wysokością. Ostateczny wynik, Stanisław (Cz.) 1'75 m., 2) Machan (Cz.) 1'75 m., 3) Frynczyn (P.) 1'70 m.

W rzucie kulą Czesi sprawili nam przykrą niespodziankę rzucając więcej aniżeli tego spodziewaliśmy się. Bezkonkurencyjny Chmielek już w drugim rzucie osiąga 13'615 m. zapewniając sobie zwycięstwo. Baran rzutem 12'85 m. przez cały czas utrzymuje się na drugim miejscu, dopiero w piątym rzucie doskonały stylowo Dou-da doskonałym wynikiem 13'07 m. strąca go na trzecie miejsce. Baran widocznie podenerwowany niepowodzeniem drużyny polskiej nie może przekroczyć swej trzynastki.

W rzucie oszczepem doskonały technicznie Ira (Cz.) osiąga wszystkie rzuty ponad 55 m. Dobrowolskiego podobnie, jak i Barana prześladował pech i stale drugi, dopiero w piątym rzucie ulega Chmielekowi (Cz.) rzucającemu siłą 53'75 m. Smakulski zaprezentował się tym razem bardzo słabo, ponieważ na rozmokłym terenie nie mógł przekroczyć 50 m. Ostateczny wynik Ira 56'17 m., 2) Chmielek (Cz.) 53'75 m., 3) Dobrowolski 52'41 m., 4) Smakulski 51'41 m.

Po pierwszy mdną prowadzi Czechosłowacja 17 punktami w stosunku 48:31.

W drugim dniu zawodów zimno i fatalna pogoda nie mogła wpłynąć do datnio na poziom wyników. Przewa-

żna część konkurencji odbywała się w czasie deszczu, tem też tłumaczy się słabe wyniki.

Bieg 110 m. z płotkami. Z rozpoczęciem biegu Jandera (Cz.) wysuwa bezkonkurencyjnie na czoło. Dobrowolski początkowo trzeci usiłuje zrównać się z Czechami, lecz bezskutecznie i pół metra przegrywa do Lipcika. Wynik Jandera 15'6 sek., 2) Lipcik (Cz.) 15'8 m., 3) Dobrowolski pół m. w tyle.

W biegu 200 m. zamiast niedysponowanego Szenajcha wstawiono Sikorskiego, który od startu bieg prowadził i na 30 m. przed taśmą słabnie, więc Czech wysuwa się na pierwsze a Dobrowolski na drugie miejsce. 1) Borowicka (Cz.) 23'6 sek., 2) Dobrowolski (P.) 24 sek., 3) Nemetzky o pierś, 4) Sikorski.

Bieg 800 m. rozegrany wśród ulewnej deszczu prowadził Michalski, lecz już po 400 m. Struiste (Cz.) miją go. Michalski widocznie słabnie. Pozostaje Jaworski, którego doskonale zamykają Czesi, lecz niezwykle ambicja i wola zwycięstwa umożliwiła Jaworskiemu wysunięcie się, na prostej 80 m. przed taśmą, na drugie miejsce. Bieg wygrywa Schindler 2 m. 03 sek., 2) Jaworski 4 m. w tyle, 3) Struiste (Cz.) 2 m. za drugim.

Bieg 5000 m. prowadzi jak zwykle Freyer za nim Sawaryn i Kittl. Za każdym okrążeniem Freyer zwiększa odległość dzielącą go od pozostałej dwójki. Sawaryn pozwala się wyprzedzić Czechowi i to go zgubiło. Kittl zajmując drugie miejsce z łatwością oddala się od Sawaryna. Ostatecznie więc 1) Freyer 15 min. 58'4 sek., 2) doskonały technicznie Kittl (Cz.) 16 m. 11 sek., 3) Sawaryn 16 m. 24 s.

Bieg rozstawni 4X400 m. W pierwszej zmianie Kostrzewski (w czasie 52'4 sek.) wspaniale wyprzedza Arni-stego w drugiej zmianie Korolkiewicz (52'2 z Lipcikiem utrzymuje tą odległość, w następnej zmianie Małanowski (53'6), traci 8 m. zaś w ostatniej zmianie Bieniakowski (51'8 sek.) w wspaniałym stylu kończy zwycięski dla Polski bieg. 1) Polska 3 min. 30'8 sek., 2) Czechy 3 min. 36'2 sek.

Skok w dal wygrywa Sikorski (P.) skokiem 6'81 m., 2) Hoffman (Cz.) 6'76 m., 3) Machan (Cz.) 6'63 m. Kasperkiewicz zaraz po pierwszym skoku wycofał się wskutek nadwyżężenia nogi.

Skok o tyczce. 1) Svobla (Cz.) 3'40 m., 2) Adamczak (P.) 3'30 m., 3) Rzepka (P.) 3'30 m., Donda (Cz.) odpadł przy wysokości 3'30. Wyniki słabe z powodu deszczu, wskutek czego zawodnicy nie mogli utrzymać się na tyczce.

W rzucie dyskiem Baran zupełnie niespodziewanie spada na drugie miejsce, gdyż przy płaskich rzutach nie mógł osiągnąć stałych swych 42 m. Ira 40'60 m., 2) Baran 40'25 m., 3) Donda (Cz.) 39'805 m., 4) Górski 36'27 m.

Ostatecznie mecz przegrywamy w stosunku 92:66.

Tematem składu reprezentacji i wogóle gospodarką PZLA. i klubów stołecznych zajmujemy się w jednym z następnych numerów.

Wł. Humen.

Próba pobicia rekordów pływackich.

ZAWODY POGONI I LECHII.

Urządzone wczoraj zawody pływackie na „Świtezi“ staraniem sekcji pływackiej Pogoni i Lechii, wykazały dalszy, stały postęp na polu naszego pływactwa, mimo, iż rzeki ani pływalni nie mamy. Postawienie nowego rekordu polskiego przez młodych zawodników Pogoni w biegu na 5X50 m. chlubi im świadectwo wystawia, zwłaszcza — jeśli zważymy, iż woda była bardzo zimna — warunki więc bardzo trudne. Wyniki zawodów są następujące:

50 m. styl dowolny. 1) Bober (Pogoń) po walce ze Sulikiem o długość przedramienia w czasie 32.5" a więc zaledwie trzy dziesiąte gorsze re-

kordu polskiego — rekord okręgowy Hory i Ignatowicz pobity o 5".

200 m. na piersiach. 1) Nowicki (Lechia) rekord jednak okręgowy Sulika z Pogoni nie pobity.

100 m. na krzyżach. 1) Puchalski (Pogoń) — próba pobicia rekordu nie udana.

5X50 m. rekord polski pobity o 3" a okręgowy o 8" czasem 2'59'6" przez drużynę Pogoni w składzie: Jafowy Adam 39", Jafowy Tadeusz 38", Sulik 33", Weissberg 37", Bober 32.6".

50 m. junjorzy. 1) Zając (Pogoń) 50.4" — nie wyrównuje rekordu Jafowego z Pogoni 37.2".

Mistrzostwo kolarskie Pogoni.

Sekcja kolarska Pogoni urządziła wczoraj zawody kolarskie dla swych członków o szczytny tytuł „Mistrza Klubu“. Bieg ten odbył się na drodze staryskiej o godz. 9 rano. Do zawodów stanęło 8 zawodników. Pierwszy przewał taśmę Ignatowicz St. w czasie 1 godz. 41 minut, 2) Fröss J., 3) Adler Fr. o pół km. w tyle, 4) Dreher, 5) Zawadzki, 6) Peszko.

Poraz pierwszy starego mistrza Lwowa, Ignatowicza, opuścił tego roku pech — ani razu nie przebił gumy; gorzej powiodło się Frössowi, który wprowadził nie walczył z defektem, lecz musiał bieg chwłowo przerwać z powodu stada bydła; Zawadzki miał trzy defekta, zaś Adler stanął do zawodów niedysponowany. Bardzo dobrze zapowiada się Dreher.

Obok tego biegu odbył się bieg 10 km. dla nowicjuszy i niestowarzyszonych. Startowało 9. 1) Mazurkiewicz Jan (Pogoń) 19', 2) Hirschprung (Hasmonea) 20.30", 3) Bass (Hasm.), 4) Dacks (Hasm.), 5) Zychowski (niest.).

Najbliższej niedzieli odbędzie się bieg 50 km. o puchar „Gazety Porannej“, organizowany przez LTK i M. Start i meta obok Redakcji przy ul. Chorażczyzny o godz. 10 rano.

Walka będzie zacięta, gdyż staje do niej Adler, który już dwa razy puchar zdobył, nadto Ignatowicz, który wykaże, iż właśnie krótsze mety są dla niego lepsze, nadto Fröss, Serbeński, Kisel, Tropaczyński i w. in.

Bieg o puchar „Baczewskiego“ odłożono do przyszłego roku na miesiąc czerwiec.

Drugiego października odbędzie się bieg o mistrzostwo Lwowa dla pań, zaś 9 października urządzają Pogoni, LTK i M. i Hasmonia wspólne zamknięcie sezonu.

ROZMAITOŚCI.

„Sport“ nr. 218 wyjdzie jutro z druku i zawierać będzie protest Pogoni z powodu zawodów w Poznaniu i szczegóły lek. Polska—Czechosłowacja.

Wiadomości bieżące.

19	Poniedziałek
Wrzesień	
1927	
	Januarjusza
	dro. Eustachego
	Wschód słońca 5:41
	Zachód 18:05

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 19 bm. „Nietoperz“, wznowienie.

Wtorek 20 bm. „Don Pasquale“.

Środa 21 bm. „Książę Niezłomny“.

Czwartek 22 bm. „Tosca“.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 19 bm. „C. k. Emeryci“.

Wtorek 20 bm. „Śtodki Kawaler“.

Środa 21 bm. „Król kawy“.

Czwartek 22 bm. „Adieu Mimi“.

TEATR MAŁY w niedzielę i poniedziałek zamknięty.

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH, ul. Dzieduszyckich 1, Gmach Muzeum Przem. Wystawa kartonów dekoracyjnych H. Munda. Od godz. 10—3. 9098

RENDEZ-VOUS

w restauracji Hotelu Europejskiego, plac Marjański 4. — Kolacje, obiady warszawskie. Koncert. — Danzing family. — Gabinety. — Wytworna sala na bankiety. 8648

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy arkusz powieści.

— Teatr Wielki dziś wznowia operę komiczną Jana Straussa p. t. „Nietoperz“, z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych naszej operetki, pod wodzą reżysera Kuligowskiego i kapeli mistrza Tadeusza Seredyńskiego.

We wtorek 20 bm. „Don Pasquale“, przepiękna włoska opera komiczna Donizetti'ego, której stylowa interpretacja i wybornie przygotowana strona muzyczna oraz świetnie odtworzone postacie groteskowe — zyskała sobie ogólne uznanie.

— Teatr Nowości daje dziś w dalszym ciągu arcywesołą komedię satyryczną Fr. Zwiłkońskiego: „C. k. Emeryci“.

We wtorek 20 bm. powtórzona będzie prześliczna operetka Leona Falla: „Śtodki Kawaler“ w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej.

NOWY PREZES T. S. L.

W ciągu soboty i niedzieli obradował we Lwowie pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Próchnickiego Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej. Na

posiedzeniu tem dokonano wyboru prezesa Towarzystwa, która to godność została opróżniona z powodu śmierci ś. p. senatora Adama.

W głosowaniu został wybrany większością głosów prezesem T. S. L. d. Witold Ostrowski, wiceprezydent m. Krakowa.

— Wypadek za kulisami. Podczas antraktu przedstawienia Teatru wileńskiego w sali im. Lysenki przy ul. Szaszkiewiczza, wydarzył się za kulisami wypadek dość ciężkiego poparzenia Arona Spiry, kierownika technicznego tego teatru. Przypadkiem potrafił ktoś stojący za kulisami samowar, z którego wylała się kipiąca woda i poparzyła w nogi tuż obok stojącego Spiry. — Pierwszej pomocy poparzonemu udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

Obława policyjna, zorganizowana na szeroką skalę, przeprowadził wczorajszej nocy Urząd śledczy na peryferiach miasta. Obława, którą kierował nadkom. Parylewicz wraz z komisarzem Batorskim przy współudziale znacznego zastępu wywiadowców i posterunkowych, zagarnęła 30 osób podejrzanych, za którymi poszukiwały poszczególne komisariaty względnie sądu. Zagarnięto dalej kilkadziesiąt osób, które nie zdołały wykazać się żadnymi papierami osobistymi. Sprawdzonych do Wydziału śledczego zatrzymano celem ustalenia ich tożsamości.

— Kradzież w pawilonie Targów Wschodnich. Inż. Jerzy Śmicchowski w imieniu firmy dr. Marek i Ska zawiadomił policję, iż nieznanymi sprawcami skradł z pawilonu Centralnego na szkodę tej firmy instrumenta chirurgiczne, wartości około 700 zł.

Gospodarz postrzelił lokatora.

Jak niektórzy ludzie wypadają szybko z umysłowej równowagi i dają się ponieść nieuzasadnionej krewkości — świadczy wypadek, który wydarzył się w dniu wczorajszym na Zniesieniu. Właściciel realności, Józef Bonowy z bardzo blatego powodu wszczął sprzeczkę ze swym lokatorem Janem Zakrajewskim, kaflarzem, przyczem szybkim ruchem wy dobył z kieszeni rewolwer i strzelił do Zakrajewskiego, raniąc go w głowę.

Zakrajewskiego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe, podczas gdy krewki gospodarz został przez komendanta posterunku w Zniesieniu aresztowany i odstawiony do więzienia Sądu okręgowego karnego przy ul. Batorego.